

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI

AKADEMICKIE



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

LIPIEC – SIERPIEŃ 2013
NR 7-8 (178-179)

POZNAŃSKIE DNI KSIĄŻKI NAUKOWEJ

nie tylko

Poznań, 9-11 X 2013

Collegium Maius, ul. Fredry 10



Organizator

Wydawnictwo Naukowe UAM

www.press.amu.edu.pl

PATRONAT HONOROWY



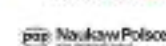
WSPÓŁUDZIAŁ



SPONSOR



PATRONAT MEDIALNY



W NUMERZE:

PROFESOR ADAM NIEWIAROWICZ PATRONEM SALI DYDAKTYCZNEJ W BUDYNKU WYDZIAŁU NAUK O ŻYWNOSCI I ŻYWIENIU

- Zapewnianie jakości i bezpieczeństwa w produkcji wyrobów drobiarskich. Seminarium poświęcone pamięci profesora Adama Niewiarowicza (1918–1993) (*Jacek Kijowski, Piotr Konieczny*) 2
- Profesor Adam Niewiarowicz we wspomnieniach swojego ucznia, prof. dr. hab. Jana Pikula (*Jan Pikul*) 5
- Mój Ojciec, Adam Niewiarowicz... (*Barbara Pokorska*) 7

WSPOMNIENIA

- Profesor dr hab. Jacek Kijowski (1948–2013). Profesor zwyczajny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu w Katedrze Zarządzania Jakością Żywności (*Jan Zabielski, Piotr Konieczny*) 10
- Wspomnienie o prof. dr. hab. Mieczysławie Podgórskim (1922–2013) (*Hubert Szramka*) 12
- W setną rocznicę urodzin prof. zw. dr. Mariana Hoffmanna (1913–1999) (*Anna Golcz*) 14
- Komunikat Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych w 2013 roku (*Jadwiga Wojtasiak*) 15
- Odpowiedź na Komunikat Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” (*Czesław Szafranski*) 17
- Przebieg negocjacji. Informacje o przyjętych zasadach podziału środków na zwiększenie w 2013 roku wynagrodzeń dla pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz przebiegu negocjacji ze związkami zawodowymi (*Czesław Szafranski*) 18
- Wizyta ministra Stanisława Kalemby (*Jerzy Nawracała*) 20
- Kodeks etyki pracownika naukowego. Część 1: Preambuła 21
- Rośliny strączkowe a bezpieczeństwo białkowe kraju. Ogólnopolska konferencja naukowa na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu połączona z obchodami jubileuszu 80-lecia prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa (*Ewa Strycka, Hanna Sulewska*) 23
- Profesor dr hab. Andrzej Filip Dubas – życiorys zawodowy (*ad*) 25

WIEŚCI Z ZAKŁADÓW DOŚWIADCZALNYCH

- Szkolenie sadownicze w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda (*Filip Mazur*) 26
- Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Dłoń na zawodach konnych w Rokosowie i Pępowie (*Adam Domaniecki, Karina Łapawa*) 27
- Sukcesy rolniczych zakładów doświadczalnych na Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013 (*Kamila Bryll, Gabriela Woźna, Julia Fornalik, Piotr Buszczyk*) 28
- Sprawozdanie z udziału w międzynarodowej konferencji poświęconej Konwencji o Zakazie Stosowania Broni Biologicznej ONZ (*Ryszard Słomski*) 30
- Anatomia kluczem do sukcesu (*Marcin Komosa*) 31
- Syberia 2013 (*Piotr Łakomy*) 33
- Ruszyła budowa Weterynarii 37
- Quo vadis, alimentum?* XVIII Sesja Naukowa Sekcji Młodej Kadry Naukowej Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności; II Sesja Międzynarodowa, Poznań – Puszczykowo, 14–16 maja 2013 roku (*Dagmara Leśniak*) 38
- Jak przygotowywać prace do druku? (*Tomasz Szwaczkowski*) 40

SPOTKANIA PO LATACH

- Zjazd Absolwentów z okazji 60. rocznicy ukończenia studiów inżynierskich (*Maria Ciemniowska, Tadeusz Holubowicz*) 41
- Są tacy absolwenci... Absolutorium Wydziału Technologii DREWNA w Poznaniu, rocznik 1963 (*Leonard Sroka*) 45

WIEŚCI O NASZYM PATRONIE

- Więzień August Cieszkowski (*Ewa J. i Włodzimierz Buczyński*) 48
- „Wspierać najlepszych, by mogli stać się jeszcze lepsi” (*pp*) 50
- „Od laika do przyrodnika” (*Natalia Mazurkiewicz, Przemysław Piotr Olejnik*) 51
- „Róg jak wicher...” (*Bartosz Rot*) 54
- „Świętomięs Polski” 2013 (*Barbara Stefańska, Anita Zaworska, Paweł Stefański, Katarzyna Rzewuska*) 56
- Międzynarodowy obóz naukowy w szczecińskich lasach (*Alicja Musiał*) 57

STARE WARCIAŃSKIE POCZTÓWKI PROFESORA BOGDANA J. WOSIEWICZA

- Promy oraz przeprawy tymczasowe i prowizoryczne (*Bogdan J. Wosiewicz*) 58

CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ

- Wioślarskie sukcesy (*Karolina Dopierała*) 62
- Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski – część druga (*Karolina Dopierała*) 64

STEFAN STULIGROSZ – NASZ PRZYJACIEL, NASZ DRUH, CHÓRALNY FENOMEN (część 1).

- W pierwszą rocznicę śmierci sylwetkę Profesora wspomina pracownik naszej uczelni: prof. dr hab. Zbigniew Broda
Kompania Druha Stuligrosza (Zbigniew Broda) 65

ZAMIĄST WIEŚCI Z PTTK

- Pieszko przez Puszcę Notecką (*Jerzy Świgoń*) 67

Fot. Ewa Strycka

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Irena Małecka,
Dorota Wrońska-Pilarek,
Paweł Maćkowiak,
Jerzy Świgoń, Elżbieta Kozik,
Dorota Piasecka-Kwiatkowska,
Emilia Wytykowska-Sroka,
Andrzej Kusztelak, Anita Zaworska,
Luiza Dawidowicz

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosza 45
tel./fax 618 48 77 80
tel. kom. 502 19 82 46
wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

Paulina Wierzbicka

Fotografie na okładce:

strona pierwsza: Paweł Ulewicz;
trzecia: Jerzy Świgoń;
czwarta: perfekt sp.j.

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



Zapewnianie jakości i bezpieczeństwa w produkcji wyrobów drobiarskich

Seminarium poświęcone pamięci profesora Adama Niewiarowicza (1918–1993)



Fot. archiwum KZiZ UP w Poznaniu

PROF. DR HAB. ADAM NIEWIAROWICZ, 1918–1993

W bieżącym roku mija dwadzieścia lat od śmierci prof. dr. hab. Adama Niewiarowicza (1918–1993), organizatora pierwszej w Polsce jednostki naukowo-badawczej, która zajmowała się technologią produktów drobiarskich – jaj i mięsa drobiowego.

Z tej okazji w piątek, 14 czerwca 2013 roku, w budynku Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu odbyło się seminarium poświęcone Jego pamięci pt.: „Zapewnianie jakości i bezpieczeństwa w produkcji wyrobów drobiarskich”, połączone z uroczystym aktem odsłonięcia tablicy pamiątkowej oraz nadaniem imienia Profesora jednej z sal dydaktycznych. W uroczystości poświęconej pamięci Profesora, jednego z pionierów nauki o żywności, organizatora pierwszej w Polsce jednostki naukowo-badawczej, która zajmowała się produktami drobiarskimi i wybitnego dydaktyka, wzięli udział członkowie Jego najbliższej rodziny – z żoną Antoniną, córką Barbarą i synem Markiem – oraz liczni goście i pracownicy wydziału. Organizatorem uroczystości była kierowana przez prof. dr. hab. Jacka Kijowskiego Katedra Zarządzania

Jakością Żywności, która jest kontynuatorem idei naukowych Profesora Adama Niewiarowicza.

Pierwszą część spotkania, w której uczestniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul, oraz dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, prof. dr hab. Jan Michniewicz, poświęcono przypomnieniu sylwetki Profesora Adama Niewiarowicza i Jego bardzo bogatej działalności naukowo-badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej. Pochodzący z Ziemi Wileńskiej Profesor Niewiarowicz był absolwentem Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, w Poznaniu uzyskał też kolejne tytuły naukowe i stanowiska. Wśród licznych zainteresowań naukowych Profesora wiodące to biochemia i technologia mięsa drobiowego, tłuszczów i białek mięśniowych oraz jaj, jak również wykorzystanie jadalnych i niejadalnych produktów ubocznych. W zakresie technologii i chemii mięsa drobiowego, jaj i produktów przemysłu drobiarskiego stworzył Profesor szkołę naukową, łączącą się w kraju i poza jego granicami.

Profesor Niewiarowicz był autorem i współautorem 175 publikacji naukowych, ośmiu podręczników, z których w szczególności *Technologia jaj* i *Technologia drobiu* są podstawowymi źródłami wiedzy dla studentów tych specjalności. Profesor inicjował i opracował, a także prowadził zajęcia dydaktyczne dla pierwszej w kraju specjalizacji z technologii drobiarstwa. Był wybitnym dydaktykiem, a Jego działalność w tym zakresie obejmowała najpierw wykłady na temat metod analizy żywności oraz wybranych działów technologii żywności, a w późniejszym okresie – chemii oraz technologii drobiu i jaj. Specjalizację drobiarską w ramach studiów dziennych i zaocznych łącznie ukończyło do 1993 roku ponad 250 osób, a do 2012 łącznie 340 absolwentów, którzy zasilili kadry kierownicze branży drobiarskiej w całym kraju. Promował ośmiu doktorów, a z jego szkoły wyszło pięciu habilitantów i trzech profesorów.

Profesor Adam Niewiarowicz był sprawnym i aktywnym organizatorem, pełnił na uczelni wiele funkcji, między innymi był prodziekanem Wydziału Technologii Żywności, a także wicedyrektorem ówczesnego Instytutu Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego. Przewodniczył Radom Naukowym Instytutu Przemysłu Skórzanego, Centralnego Laboratorium Chłodnictwa, a najdłużej Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Drobiarstwa w Poznaniu.

W 1988 roku Profesor przeszedł na emeryturę, a pozostając w kontakcie zawodowym z uczelnią, wspierał bogatym doświadczeniem działania swoich współpracowników w latach następnych.

Profesor Niewiarowicz zmarł w marcu 1993 roku w wieku lat 75 i został pochowany na cmentarzu parafii Sołackiej przy ul. Lutyckiej. W pamięci wielu osób pozostał człowiekiem wielkiej kultury osobistej, a jednocześnie skromnym i życzliwym. Profesor Jacek Kijowski – uczeń i następca Profesora, podsu-

w budynku Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu



Seminarium „Zapewnianie jakości i bezpieczeństwa wyrobów drobiarskich” otworzył dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, prof. dr hab. Jan Michniewicz

mował pierwszą część czerwcowego spotkania znanymi słowami: „Ci, którzy mieli szczęście, iż los zetknął ich z Profesorem Adamem Niewiarowiczem, uświadamiają sobie ciągle, że ich życie jest wartościowsze, bo poznali i przebywali z człowiekiem szlachetnym i mądrym”.

Uroczyste odsłonięcie przez JM rektora, prof. Grzegorza Skrzypczaka i przez żonę Profesora, Antoninę Niewiarowiczową – tablicy pamiątkowej oraz nadanie imienia Profesora jednej z sal dydaktycznych w budynku Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu zakończyło wspomnieniową część czerwcowego spotkania.

Katedra Zarządzania Jakością Żywności, której trzon stanowiła wcześniej Katedra Technologii Produktów Drobiarskich, kontynuuje tradycje i badania oparte na naukowych koncepcjach Profesora Adama Niewiarowicza. Seminarium poświęcone problematyce zapewniania jakości i bezpieczeństwa w produkcji wyrobów drobiarskich wypełniło drugą część uroczystości. W jedenastu krótkich prezentacjach pracownicy naukowo-badawczy katedry dokonali syntetycznego przeglądu badań dotyczących tej tematyki. Poczynając od badań podstawowych w tej dziedzinie, to jest roli białek cytoszkieletowych w kształtowaniu jakości mięsa drobiowego czy występowaniu miopatii w mięśniach piersiowych kurcząt, kolejne relacje dotyczyły zastosowania promieniowania UV do higienizacji jaj, omówienia zagrożeń dla mięsa drobiowego i jaj, pokazania opatentowanych rozwiązań dotyczących izolacji i modyfikacji

lizozymu oraz rozszerzania jego potencjału antybakteryjnego. Dyskusję nad wybranymi zagadnieniami z przetwórstwa mięsa drobiowego uzupełniono omówieniem takich zagadnień, jak zastosowania metod statystycznego sterowania jakością produkcji w przemyśle drobiarskim, problemy środowiskowe i ich rozwiązywanie, a także regulacje prawne w odniesieniu do drobiarstwa. O współpracy między Katedrą Technologii Produktów Drobiarskich a dawną Katedrą Techniki Jądrowej w Rolnictwie, ze szczególnym uwzględnieniem koncepcji radiacyjnego utrwalania mięsa drobiowego, mówił prof. Jan Zabielski. W krótkim podsumowaniu prof. Kijowski raz jeszcze podkreślił, że dzisiejszej technologii żywności należy uczyć, angażując się w rozwiązania systemowe. Część systemów jest obligatoryjnie wdrażanych, stosowanych i rozwijanych, a inne dobrowolnie. Podejście systemowe do rozwiązań jakościowych, w tym bezpieczeństwa żywności, jest także jedną z szans kształcenia absolwentów znajdujących zatrudnienie w studiowanej dziedzinie. Ich poznanie i zrozumienie pozwala lepiej zarządzać produkcją, a wielu naszych absolwentów uzyskuje propozycje pracy i jest zatrudnianych w krajach UE. W tym kontekście, zwłaszcza po uruchomieniu na wydziale kierunku: towaroznawstwo ze specjalnością: zarządzanie jakością żywności, zasadne jest również zaangażowanie badawcze katedry w inne grupy towarowe żywności. Po ponad 10 latach doświadczeń takie ukierunkowanie działalności katedry uznać trzeba za słuszne i bliskie koncepcjom, którym początki dały między innymi prze-

Profesor Adam Niewiarowicz patronem sali dydaktycznej



Rodzina profesora Adama Niewiarowicza przybyła na uroczystość: od lewej: zięć Jędrzej Pokorski, córka Barbara Pokorska (z domu Niewiarowicz), małżonka Antonina Niewiarowiczowa, syn Marek z żoną Barbarą Niewiarowicz



Wystąpienie prof. dr. hab. Jacka Kijowskiego



Dziekan Jan Michniewicz podczas wręczania kwiatów Antoninie Niewiarowiczowej

myślenia udokumentowane niekwestionowanym dorobkiem naukowym Profesora Adama Niewiarowicza.

Czerwcowe spotkanie i seminarium zakończono w nowo wybudowanej stołówce naszej uczelni, gdzie podczas wspólnego „drobiarskiego” rzecz jasna, obiadu z udziałem zaproszonych gości kontynuowano ożywioną dyskusję.



Fot. 5 x Ewa Strycka

Odsłonięcia tablicy poświęconej prof. Niewiarowiczowi dokonał JM rektor, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak oraz małżonka zmarłego profesora, Antonina Niewiarowiczowa

Władzom uczelni i Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu za wsparcie i niezawodną pomoc w organizacji czerwcowej uroczystości, dla której inspiracją były zasługi i osiągnięcia Profesora Adama Niewiarowicza, niżej podpisani jeszcze raz serdecznie dziękują.

*Jacek Kijowski, Piotr Konieczny
Katedra Zarządzania Jakością Żywności*

Podczas przygotowywania do druku wyżej przedstawionego materiału do redakcji „Więści Akademickich” dotarła smutna wiadomość: zmarł jeden z głównych organizatorów uroczystości poświęconej pamięci profesora Adama Niewiarowicza – prof. dr. hab. Jacek Kijowski, kierownik Katedry Zarządzania Jakością Żywności Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu. Wspomnienie Jego sylwetki naukowej zamieszczamy na stronach 10–11 (przyj. red.).



Fot. Ewa Strycka

O swoim profesorze opowiada obecny prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul

Profesor Adam Niewiarowicz we wspomnieniach swojego ucznia, prof. dr. hab. Jana Pikula

Profesora Adama Niewiarowicza poznałem jeszcze jako student, było to na trzecim roku (1970/1971), pełnił wówczas funkcję prodziekana wydziału Technologii Żywności, wykładał w Instytucie Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego z zakresu metod analizy żywności oraz chemii i technologii mięsa drobiu i jaj. W swoich badaniach skupiał się na nowym podejściu do oceny jakości mięsa drobiu i jaj oraz możliwościach wykorzystania tych surowców w przetwórstwie, w czasach, kiedy w sprzedaży były tylko całe tuszki drobiowe i jaja w skorupkach.

Niewątpliwie druga wojna światowa to był czas dla Niego (i dla całego pokolenia) stracony. Wydłużyła się także Jego dro-

ga awansu. Po wojnie profesor Adam Niewiarowicz nawiązał współpracę z wieloma instytucjami w kraju, odbył staże zagraniczne i kierował pionierskimi badaniami. Awanse nie były dla Niego najważniejszym celem, dbał o swoich współpracowników, nie tylko o Swoją karierę. Cieszył się sukcesami kolegów i podwładnych, uzyskiwaniem przez nich kolejnych stopni naukowych oraz zdobywaniem krajowych i międzynarodowych nagród oraz wyróżnień. Proszę pamiętać, że profesor nigdy nie należał do partii, nie było Mu więc łatwo...

Jakim był człowiekiem? Przede wszystkim cechowała Go wysoka kultura osobista, i to zarówno w odniesieniu do pracowników, jak i studentów. To był jeszcze świat, w którym

Profesor Adam Niewiarowicz patronem sali dydaktycznej

w stosunkach profesor – student panował dystans. W przeciwieństwie do współczesnych czasów nie było „fraternizacji” między nauczycielami akademickimi a młodzieżą. Dziś te relacje są znacznie bliższe, czasem nawet zbyt bliskie, co studentom skwapliwie wykorzystują. U profesora Adama Niewiarowicza byłoby to nie do przyjęcia.



Fot. archiwum KZiZ

Profesor Adam Niewiarowicz w Katedrze Technologii Rolnej, 1950 rok

Nigdy nikomu nie powiedział, że nie ma czasu. Gdy po zakończonych zajęciach studenci lub pracownicy mieli różne wątpliwości lub nie umieli odpowiedzieć na pytania, zawsze służył swoją pomocą i radą. Szczególnie dużo uwagi poświęcał studentom zaocznym. W tym okresie byli to w zdecydowanej większości pracownicy różnych zakładów przemysłu rolno-spożywczego, którzy w czasie studiów musieli bardzo ciężko pracować, nadrabiając braki ze szkoły średniej, ukończonej zazwyczaj kilka lat wcześniej, po to by uzyskać upragniony tytuł „inżyniera”. Z drugiej strony byli doskonałymi fachowcami i można było się od nich wiele nauczyć, szczególnie na ćwiczeniach praktycznych.

Był bardzo sumiennym wykładowcą. Jego prelekcje zawsze cechowało doskonałe przygotowanie oraz profesjonalizm. Zarówno wykłady, a zwłaszcza seminaria, były bardzo pouczające, to była doskonała szkoła naukowa dla studentów, asystentów, doktorantów i pracowników. Dyskusje naukowe, które się wtedy prowadziło, były zawsze merytoryczne i otwarte, każdy mógł wyrazić swoje poglądy, trzeba było je tylko odpowiednio uzasadnić. Poza tym Profesor należał do tych pozytywnych postaci świata nauki, które nie „blokują” awansu zdolnym, młodym pracownikom w obawie o własną pozycję. Na jednym ze spotkań Rady Instytutu Profesor powiedział do swojego kolegi docenta: „Iksiński, nie musisz im pomagać, wystarczy, że nie będziesz im przeszkadzał, a oni dadzą sobie radę”.

Zasadniczo Jego dorobek naukowy wszystko o Nim mówi, jest świadectwem tego, co wraz z zespołem współpracowników osiągnął. Pracował w Zakładzie Technologii Drobiarstwa, który w 1991 roku został przekształcony w Katedrę Technologii Produktów Drobiarskich. Był twórcą szkoły naukowej z zakresu technologii i chemii mięsa drobiowego oraz jaj, która była najlepszą w kraju i liczącą się za granicą.

Dzięki kontaktom z wieloma jednostkami naukowymi z zagranicy wyniki badań zespołu były prezentowane na licznych kongresach, sympozjach i konferencjach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Dzięki swoim kontaktom pomagał młodszym współpracownikom w odbywaniu staży w najlepszych ośrodkach naukowych w USA i Europie.

Od Pana Profesora wiele się nauczyliśmy. Profesor bardzo cenił punktualność. Nigdy też nie podnosił głosu, ale wypowiadając określone kwestie, osiągał swoje cele. Był bardzo wymagający, chociaż atmosfera, jaką wokół siebie wytwarzał, była bardzo przyjazna. Dlatego nie powinno dziwić to, że w wielu trudnych momentach zawsze potrafił rozładować napiętą sytuację. Był wzorem kultury osobistej i etycznej, prawdziwego wychowawcy i nauczyciela oraz rzetelnego naukowca, czym zdobył szacunek i uznanie całego środowiska.

I na koniec: był człowiekiem niezmiernie skromnym.

Każdemu życzę takiego szefa!

*prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą*

Mój Ojciec, Adam Niewiarowicz...

Mój Ojciec, Adam Niewiarowicz, pochodził z rodziny ziemiańskiej, od pokoleń osiadłej na Wileńszczyźnie, ale urodził się pod Humanem na Ukrainie, gdzie pracował jego ojciec, Leon, inżynier rolnik. Dopiero w 1921 roku w dramatycznych okolicznościach udało się rodzinie wrócić do Polski. W Wyholeniach, majątku rodowym Niewiarowiczów, gospodarował stryj, a majątek Sosnowszczyzna w powiecie wilejskim, wiano matki, Leontyny z Kozłowskich, był po wojnie zniszczony. Dziadek Leon podjął więc pracę jako kierownik stacji doświadczalnej Siew we Włoszanowie koło Janowca, a Adam, mój Ojciec, rozpoczął naukę w gimnazjum w Gnieźnie. W 1930 roku rodzina wróciła na Wileńszczyznę. Dziadek równocześnie zarządzał majątkiem i kierował Lniarską Centralną Stacją Doświadczalną w Berezweću, należąca do Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Ojciec uczył się w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, a maturę w 1936 roku zdał w gimnazjum im. Zygmunta Augusta, które wydało wielu słynnych absolwentów. Był kolegą z klasy aktora Igora Śmiałowskiego.

Początkowo zamierzał studiować na Politechnice Gdańskiej. Rodzice wysłali go więc tam na miesięczne wakacje. Widok miasta oblepionego hitlerowskimi flagami, przemarsze nazistów, atmosfera pełna wrogości wobec Polaków – zniechęciły Go do studiów w Gdańsku. Jesienią 1936 roku, kontynuując tradycję rodzinną, zaczął studiować rolnictwo na Uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie.

Jego ojciec wszystkie dochody inwestował w Sosnowszczyznę, pragnąc zrobić z niej wzorowy majątek rolny, specjalizujący się w produkcji ziarna siewnego, którego kilka nowych odmian sam wyhodował. Prawdopodobnie chciał widzieć w synu swego następcę.

W czasie studiów Ojciec działał w Bratniaku, organizacji samorządowej studentów, był też w Legii Akademickiej. Wakacje spędzał w Sosnowszczyźnie, żeglował po jeziorze Narocz i odbywał wycieczki rowerowe po okolicy. Studenckie praktyki rolnicze zaliczył w wielkopolskim majątku hr. Potworowskich. Ten sielski okres brutalnie przerwał wybuch drugiej wojny.

Po nieudanych próbach przedostania się przez Litwę do Wojska Polskiego we Francji, ukrywając się przed aresztowaniem lub wywiezieniem, Ojciec podejmował się prac fizycznych w ogrodnictwie, przy budowach na nocnych zmianach, jako furman i malarz wagonów kolejowych. W 1940 roku ożenił się z Antoniną (czyli Tosią) Mickiewiczówną, absolwentką gimnazjum ss. nazaretanek i studentką farmacji. Na ślubie w Wilnie nie było już dziadka Leona – uwięzionego w słynnym więzieniu w Berezweću i rozstrzelanego w czerwcu 1941 roku.

Po wkroczeniu do Wilna Niemców rodzice wrócili do Sosnowszczyzny, zrujnowanej i ograbionej w wyniku przeprowadzonej przez komisarzy radzieckich reformy rolnej. Czasy na Wileńszczyźnie były wtedy straszne, operowały tu oddzia-



Syn – Marek Niewiarowicz – opowiada o swoim ojcu, Adamie, i o rodzinnym gnieździe – majątku Sosnowszczyzna

Fot. Ewa Strycka

Profesor Adam Niewiarowicz patronem sali dydaktycznej



Rodzina Niewiarowiczów na tle dworku majątku Sosnowszczyzna (powiat Wilejka) na Wileńszczyźnie (1932 rok)

ły partyzanckie – polskie i rosyjskie – oraz liczne bandy. Rekwizycje, gwałty i zabójstwa były sprawą powszechną, a mój dwudziestoparoletni Ojciec miał pod opieką cztery kobiety: moją matkę i mnie, a także swoją matkę i siostrę. Hodował tytoń i nauczył się pędzić bimber, co prawdopodobnie wielokrotnie uratowało rodzinie życie. Ten bimber to była pewnie pierwsza Jego działalność jako technologa żywności; tytoń, niestety, który w tym czasie zaczął nałogowo palić, doprowadził do Jego śmierci 50 lat później.

Po udziale w próbach odbicia Wilna z rąk niemieckich przez AK latem 1944 roku uniknął aresztowania i wywiezienia na Syberię. W 1945 roku został wcielony do LWP i skierowany do szkoły oficerskiej w Lublinie. Moja Matka samotnie przysto-



Profesor Adam Niewiarowicz z żoną przy wodospadzie Siklawa w Tatrach (przełom lat 50. i 60. ubiegłego wieku)

wała repatriację dla całej rodziny. Miałam trzy lata, kiedy w czerwcu 1945 roku, z kilkoma walizkami, bo wszystko spłonęło w Wilnie, wyruszyliśmy w nieznaną.

Po demobilizacji Ojciec podjął przerwane studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego i ukończył je w 1947 roku. Zamieszkaliśmy razem w Poznaniu. Mama po urodzeniu mojego brata ukończyła studia, zapisana na nie zresztą przez Ojca, bo sama nie była pewna, czy da sobie radę.

Wyrastaliśmy w kulcie kształcenia się. Dziadkowie kilkakrotnie tracili dorobek życia, powtarzano nam więc stale, że jedynym dobrem, jakie można uratować, jest to, co w głowie. Było to zresztą przekonanie pielęgnowane od pokoleń. Mój pradziadek ukończył studia medyczne, co pozwoliło mu przetrwać ciężkie lata konfiskaty majątku po powstaniu styczniowym, babka na początku wieku ukończyła Wyższe Kursy Handlowe, dziadek – agronomię w Szkole Głównej w Warszawie. Tak więc wybór pracy naukowej w politycznej rzeczywistości powojennej Polski był dla Ojca jedyną chyba szansą na spełnienie się, bez wikłania w układy z systemem. Nigdy nie zapisał się do żadnej partii – aż do czasów „Solidarności”, do której zgłosił akces jako jeden z pierwszych profesorów na uczelni.

Już podczas studiów pracował w Instytucie Przemysłu Skórzanego. W latach 1948–1952 był inspektorem w Centralnym Inspektoracie Standaryzacji pod kierownictwem późniejszego prof. Adama Borysa, legendarnego „Pługa”, dowódcy „Parasola”. Od 1950 roku związał się już na stałe z uczelnią, w 1970 roku uzyskał profesurę. Od tego też roku aż do czasu przejścia na emeryturę (w 1988 roku) był kierownikiem zorganizowanego przez siebie Zakładu Drobnarstwa w Instytucie Technologii Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Akademii Rolniczej w Poznaniu. W tym czasie pracował też za granicą: w Moskwie (1961), Iowa State University, USA (1966), jako ekspert FAO w Pakistanie (1974–1975) i w Etiopii (1980). Działał między innymi w Komitecie Technologii i Chemii Żywności PAN, Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Drobnarstwa, Instytucie Przemysłu Skórzanego, Centralnym Laboratorium Chłódnictwa, Polskim Towarzystwie Biochemicznym, Polskim Towarzystwie Zootechnicznym, World's Poultry Science Association. Współpracował z przemysłem przy wdrażaniu nowych receptur przetworów spożywczych. [...]

Mimo imponującego dorobku kariera Jego przebiegała opornie. Często doznawał złośliwych utrudnień w pracy, na przykład kilka razy w komitecie wojewódzkim partii ginęły Jego papiery czekające na akceptację profesury. W licznych gremiach najczęściej sprawował funkcję wice-, gdyż stanowisko przewodniczącego musiało być zarezerwowane dla członka partii.

Po przejściu na emeryturę pozostał czynny naukowo.

Na co dzień był człowiekiem skromnym i mało wymagającym, a nawet niezaradnym. Przysłowiowa była jego niechęć do załatwiania czegokolwiek, na przykład z tzw. fachowcami, czy zdobywania trudno wtedy dostępnych dóbr materialnych. Cały ciężar prowadzenia tych spraw pozostawiał Mamie. Wydaje się, że nie akceptując systemu, nic też od niego nie brał – ani talonów, ani przydziałów – poza wynagrodzeniem za pracę. Jednocześnie niezwykle skrupulatnie przestrzegał wszystkich przepisów, na przykład drogowych, i w ogóle szanował prawo, jakiegokolwiek ono w tych czasach było. Wobec siebie był wymagający, wobec innych tolerancyjny, potrafił współpracować z ludźmi o różnych poglądach, nigdy jednak nie godząc się na rozwiązania, których w swoim sumieniu nie mógłby akceptować.

w budynku Wydziału Nauk...

Życiu rodzinnemu siłą rzeczy nie mógł poświęcać zbyt wiele czasu, jednak roztaczał dyskretny i ciepły nadzór nad rozwojem duchowym dzieci i dbał, w miarę możliwości, o ich potrzeby materialne, także gdy prowadziłam już samodzielne życie w Warszawie. Był Ojcem pełnym autorytetu, w tradycyjnym stylu. Nie zajmował się nami na co dzień, ale codziennie pytał, co było w szkole i poza nią, komentował nasze opowieści, w ten sposób kierując naszym wychowaniem. Zwracaliśmy się do Niego tak, jak do wszystkich starszych w rodzinie, czyli w trzeciej osobie.

Zachował szczupłą, prostą sylwetkę i pełen dyskretności sposób bycia. Odkąd w wieku 18 lat wyszłam za mąż, całował mnie w rękę – jak wszystkie mężatki. Cenił kresowe tradycje, kuchnię litewską, lubił święta, w czasie których dawał się wyciągać na wspominki o utraconym kraju dzieciństwa, pierwszych przygodach młodego myśliwego w majątku stryja Giedymina lub żeglarza na jeziorze Narocz. Był zapalonym i doskonałym brydżystą. Wakacje spędzał najczęściej w górach i w pomorskich lasach na grzybobraniu. W ostatnich latach życia najlepiej odpoczywał na działce rekreacyjnej.

Nieubłagana choroba, rak płuc, zabrała Go w trzy miesiące, umarł w marcu 1993 roku, mimo że parę lat przedtem zerwał z nałogiem.

Patrząc z dystansu dziesięciu lat, które upłynęły od Jego śmierci, widzę Go coraz bardziej jako typowego Litwina, opisywanego przez Stommę, Miłosza czy Konwickiego: uparte, zasadnicze, skromne, pełne godności, ale bez fałszywego dostojeństwa. Przeniesiony z Kresów potrafił wrosnąć w tak różne środowisko poznańskie, a nawet zaprzyjaźnić się z wieloma osobami. Nie przejawiał żadnych tendencji ziomkowskich, nie ubiegał się o zwrot mienia zabużańskie-



Podczas jednej z górskich wycieczek

go. Dawał nam przykład, że każde miejsce jest dobre, by godnie i pożytecznie przejść przez życie. Myślę, że byłby gorącym orędownikiem wejścia Polski do zjednoczonej Europy.

Za to wszystko jestem Mu wdzięczna.

Barbara Pokorska

Tekst Barbary Pokorskiej pierwotnie ukazał się pod tytułem *Adam Niewiarowicz* w serii „Pożegnania” w stołecznym wydaniu „Gazety Wyborczej” z 8 sierpnia 2003 roku. Obecny tytuł pochodzi od redakcji „Więści Akademickich” (przyp. red.).



Państwo Niewiarowiczowie w ogrodzie (lato 1992)

Fot. 4 x archiwum rodzinne

Profesor dr hab. Jacek Kijowski (1948–2013)

Profesor zwyczajny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu w Katedrze Zarządzania Jakością Żywności

Z dużym wysiłkiem przychodzi nam pogodzenie się z faktem, że Profesora Jacka Kijowskiego nie ma już wśród nas. Dla zespołu był nie tylko przełożonym, kierownikiem katedry, ale kolegą, przyjacielem i ważną postacią w życiu tak zawodowym, jak i osobistym. Nasz Profesor odszedł 23 lipca 2013 roku w pełni sił twórczych i intelektualnych.



Profesor dr hab. Jacek Kijowski (1948–2013)

Urodził się 5 kwietnia 1948 w Poznaniu. W roku 1966 ukończył poznańską „trójkę” – Liceum Ogólnokształcące im. Marcina Kasprzaka, obecnie im. Jana Kantego. W roku 1971 ukończył studia wyższe na Wydziale Technologii Rolno-Spożywczej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Doktorat nauk technicznych z zakresu nauk rolniczych uzyskał w roku 1978. Pracę realizował pod kierunkiem profesora Adama Niewiarowicza, wybitnego uczonego zaliczanego do pionierów nauki o żywności, badacza o ogromnej wiedzy i wysokiej kulturze osobistej, organizatora pierwszej w Polsce jed-

nostki badawczej, która zajmowała się surowcami drobiarskimi. Te cechy profesora Niewiarowicza niewątpliwie wywarły ogromny wpływ na dalszy rozwój naukowy i osobowościowy młodego naukowca, Jacka Kijowskiego, który swoje główne zainteresowania naukowe ukierunkował również na problematykę technologii mięsa drobiowego i jaj. Te zagadnienia były przedmiotem rozprawy habilitacyjnej, będącej podstawą uzyskania tytułu doktora habilitowanego nauk technicznych na naszej uczelni w 1987 roku.

Profesor Kijowski odbył wiele staży naukowych w prestiżowych, zagranicznych ośrodkach naukowo-badawczych: w niemieckim Bundesanstalt für Fleischforschung w Kulmbach (1978), Pennsylvania State University w USA (1984–1986), University of Bristol w Wielkiej Brytanii (1991) oraz Poultry Research Center w Spelderholt w Holandii (1995), podczas których miał okazję zapoznać się z innymi nowoczesnymi szkołami badawczymi oraz nawiązać współpracę z wybitnymi specjalistami zajmującymi się szeroko rozumianą problematyką technologii drobiu i jaj.

W roku 1996 uzyskał tytuł profesora nauk rolniczych, a od 2006 pracował na naszej uczelni na stanowisku profesora zwyczajnego. Zarówno tytuł, jak i stanowisko były efektem prac badawczych i znaczących osiągnięć, obejmujących szerokie spektrum zagadnień z zakresu technologii żywności pochodzenia zwierzęcego, a zwłaszcza technologii, biochemii i higieny drobiu oraz jaj i produktów z surowców drobiarskich.

Ujmując szczegółowiej, wśród Jego licznych zainteresowań naukowych wymienić można:

- jakość drobiu i mięsa drobiowego z uwzględnieniem mięsa PSE kurcząt
- technologię mięsa niewychłodzonego (ciepłego)
- chłodzenie i mrożenie mięsa drobiu
- właściwości i rola technologiczna białek miofibrylarnych
- właściwości białek cytoszkieletowych
- mięso drobiowe odzyskiwane mechanicznie (MDOM)
- otrzymywanie i właściwości wysokofunkcjonalnych preparatów miofibryli
- termodynamiczne właściwości białek mięśniowych
- izolacja i właściwości wartościowych składników jaj, w szczególności lizozymu

- utrwalanie mięsa drobiowego i jaj z wykorzystaniem nowych, nietermicznych metod
- doskonalenie i integracja systemowego zarządzania bezpieczeństwem zdrowotnym oraz jakością żywności, łącznie z metodami analizy ryzyka.

Opublikowany dorobek Profesora obejmuje 335 pozycji, w tym 89 oryginalnych prac twórczych, z tego 35 z *impact factorem* IF, trzy patenty, autorstwo i współautorstwo 30 książek i podręczników (rozdziałów), 50 artykułów naukowych, 42 artykuły popularnonaukowe, wiele innych opublikowanych referatów i streszczeń na konferencjach międzynarodowych, liczne recenzje książek, artykułów naukowych, zagranicznych i krajowych wniosków o profesurę, habilitacji i prac doktorskich. Ponad 40% dorobku opublikowano w prestiżowych czasopismach zagranicznych. Profesor Kijowski uzyskał pięć grantów indywidualnych KBN, w czterech brał istotny udział jako wykonawca.

Chociaż nie sposób wymienić w krótkim wspomnieniu wszystkich osiągnięć naukowych Profesora, należy podkreślić, że dzięki swoim kompetencjom naukowym zyskał zaufanie zarówno w kraju, jak i zagranicą. Profesor kilkakrotnie wygłaszał referaty plenarne na konferencjach międzynarodowych, szczególnie World's Poultry Science Association (Światowe Stowarzyszenie Nauki o Drobiu), wielokrotnie przewodniczył obradom sesji międzynarodowych, był współinicjatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć związanych z rozwojem branży drobiarskiej w Polsce i poza nią. Dzięki tej działalności wzrastała pozycja uczelni i katedry jako ośrodka badań w zakresie technologii drobiarstwa, a w późniejszym okresie także systemowych rozwiązań zapewniania jakości i bezpieczeństwa żywności, zwłaszcza pochodzenia zwierzęcego.

Bardzo znaczący udział Profesora w polskim życiu naukowym przejawiał się dzięki aktywnej działalności w Komitecie Technologii i Chemii Żywności PAN (obecnie Nauk o Żywności), a zwłaszcza w licznych kolegiach redakcyjnych czasopism naukowych i technicznych. Współpracował między innymi z „Polish Journal of Food and Nutritional Sciences” jako redaktor działowy (1994–2010), „Żywność–Technologia–Jakość” oraz był członkiem Rady Programowej „Polskiego Drobiarstwa” i „Przemysłu Spożywczego”.

Już jako docent, a później profesor uczestniczył w licznych kursach dokształceniowych z zakresu zarządzania jakością i bezpieczeństwem żywności. Pierwszym był zrealizowany w 1985 roku w Stanach Zjednoczonych kurs z zakresu dobrych praktyk produkcyjnych i higienicznych (GMP/GHP) w przemyśle spożywczym. W 1997 roku ukończył kurs systemu HACCP w Państwowym Instytucie Weterynarii. W roku 2002, po zdaniu egzaminów, uzyskał certyfikat audytora systemu jakości TÜV Akademie GmbH, Unternehmensgruppe TÜV Süddeutschland, a w 2004 roku systemu HACCP. Audytowanie zakładów przemysłu spożywczego, wdrożenia i konsultacje z tego zakresu stanowiły dla Profesora sprawdzian nie tylko własnej wiedzy, ale również praktycznych umiejętności. Umożliwiało to bardzo częsty kontakt z dużymi, średnimi i małymi zakładami spożywczymi, w ostatnich latach poszerzony o inne branże przemysłu. Dawało to dodatkową wiedzę, głęboko osadzoną w praktyce przemysłowej, niezwykle istotną dla nauczania stu-

dentów technologii oraz systemów zarządzania jakością. Za przykładem Profesora większość pracowników naukowo-dydaktycznych katedry odbyła szkolenia z obszarów systemowych zarządzania jakością, uzyskując certyfikaty potwierdzające zdobyte kompetencje.

W roku 2002 z Jego inicjatywy z dwóch jednostek, to jest z Katedry Technologii Produktów Drobiarskich i z Katedry Techniki Jądrowej w Rolnictwie, powstała Katedra Zarządzania Jakością Żywności. Rozumiejąc wyzwania czasu wynikające ze zbliżającej się akcesji Polski do Unii Europejskiej, Profesor Jacek Kijowski utworzył nowoczesną jednostkę badawczą w zakresie zarządzania jakością i bezpieczeństwem żywności i nią kierował, nie rezygnując z drobiarstwa jako podmiotu badań szczegółowych. Profesor Kijowski szybko i umiejętnie doprowadził do integracji obydwu zespołów oraz precyzyjnie określił kierunki badawcze i dydaktyczne. Jednocześnie pod Jego kierownictwem merytorycznym utworzone zostało wydziałowe Studium Podyplomowe Zarządzania Jakością i Bezpieczeństwem Żywności. 11 kolejnych edycji tego ważnego dla praktyki przemysłowej przedsięwzięcia edukacyjnego ukończyło prawie 600 absolwentów. Profesor w znaczący sposób przyczynił się do uruchomienia na wydziale kierunku: towaroznawstwo, ze specjalnością: zarządzanie jakością żywności.

Profesor Kijowski łączył umiejętnie pracę naukową z dydaktyką i wychowaniem młodej kadry. Był cenionym nauczycielem akademickim i dydaktykiem. Pod Jego opieką zrealizowano dwie habilitacje, a dwie kolejne są daleko zaawansowane. Był promotorem sześciu prac doktorskich. Ostatnia promocja odbyła się w czerwcu 2013 roku. Na krótko przed odejściem, w lipcu 2013 wpłynęła ostatnia praca doktorska realizowana pod Jego kierunkiem. Wypromował ponad 200 magistrów i inżynierów.

Suche liczby nie oddają w pełni zaangażowania Profesora Kijowskiego w pracę. Za każdą publikacją, doktoratem, habilitacją, promocją studentów krył się duży wysiłek intelektualny, któremu towarzyszyły twórcze dyskusje. Szczególny podziw i szacunek naszego zespołu wzbudzało to, że walcząc przez lata z ciężką chorobą, nasz Profesor nigdy nie zrezygnował z aktywności naukowo-dydaktycznej.

W czerwcu 2013 Profesor Kijowski zdążył zrealizować ideę uczczenia pamięci swojego nauczyciela i mistrza naukowego, profesora Adama Niewiarowicza, organizując seminarium poświęcone jego postaci i osiągnięciom.

Nasz Profesor miał też swoje upodobania. Latem była to deska z żaglem, zimą szusowanie na nartach w górach. Był koneserem dobrej kuchni i wyszukanych dań, nie tylko drobiarskich. Był wrażliwy na sztukę, lubił dobrą muzykę; piszący te słowa wspominają ze wzruszeniem, jak w czasie podróży służbowych wewnątrz Jego samochodu wypełniał płynący z głośników chorał gregoriański, majestatycznie wznoszący się ponad wieże mijanych kościołów. Najważniejsza dla Niego była jednak pasja badawcza – ta stanowiła sens Jego życia i działania. Profesor Jacek Kijowski odszedł, ale pozostawił po sobie dokonania, które będą służyć następnym generacjom studentów i badaczy.

Jan Zabiński, Piotr Konieczny
Katedra Zarządzania Jakością Żywności



Wspomnienie o prof. dr. hab. Mieczysławie Podgórskim (1922–2013)

Profesor zw. dr hab. Mieczysław Podgórski urodził się 20 marca 1922 roku w Lipie niedaleko Birczy. Lata młodości spędził w Borysławiu, przedwojennym zagłębiu przemysłu naftowego Polski. Tam uczęszczał do szkoły podstawowej. W latach 1933/34–1938/39 był uczniem państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Jana III Sobieskiego w Jaworowie koło Lwowa, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości.



Fot. archiwum KEL UP w Poznaniu

Profesor dr hab. Mieczysław Podgórski (1922–2013)

Okres drugiej wojny światowej spędził na terenie ww. zagłębia naftowego. Wiosną 1942 roku wstąpił do ruchu oporu, formacji ZWZ-AK, Obwód Borysław, Inspektorat Drohobycz. Pod koniec 1942 roku, w celu uniknięcia poboru do okupacyjnej służby budowlanej („Baudienst”), za wiedzą Ośrodka Konspiracyjnego Borysław-Mrażnica, wyjechał na teren powiatu turczańskiego, gdzie czasowo został zatrudniony w Nadleśnictwie Borynia koło Turki nad Stryjem. W okresie około roczne-

go zatrudnienia utrzymywał kontakt z Borysławiem. Pod koniec 1943 roku, na skutek wzmagającego się zagrożenia ze strony band UPA i przeniesienia siedziby Nadleśnictwa do Turki nad Stryjem, powrócił do Borysławia i podjął pracę w Kopalnictwie Naftowym Borysław-Horodyszczce, włączając się do przerwanej czasowo działalności konspiracyjnej.

Po wyzwoleniu Borysławia spod okupacji niemieckiej w sierpniu 1944 roku przez Armię Czerwoną oraz rozpoczęciu przez władze radzieckie „eksodusu” ludności polskiej – zwanego repatriacją – w lutym 1945 roku opuścił Borysław, posługując się Indywidualną Kartą Repatriacyjną; czasowo zatrzymał się u krewnych w Jarosławiu. W maju 1945 roku wyjechał do Wrocławia, gdzie zaciągnął się do Służby Wartowniczej pod nazwą „Uniwersytecka Straż Akademicka” (USA).

Pod koniec czerwca 1945 roku za zgodą pełnomocnika Ministra Oświaty opuścił Wrocław i udał się do Poznania, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym (Sekcji Leśnej) Uniwersytetu Poznańskiego. Studia ukończył w 1948 roku, uzyskując dyplom magistra inżyniera nauk leśnych. Bezpośrednio po ukończeniu studiów podjął pracę na stanowisku taksatora w Oddziale Urządzania Lasu Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. Pod koniec 1952 roku na propozycję prof. Tadeusza Molendy, ówczesnego rektora Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, rozpoczął pracę w charakterze aspiranta naukowego w Katedrze Ekonomiki Leśnictwa.

Stopień naukowy doktora nauk leśnych uzyskał w 1956 roku na podstawie rozprawy pt. „Metodyka powiązania lasu z perspektywicznym planowaniem gospodarczym”. Stopień doktora habilitowanego z zakresu ekonomiki leśnictwa uzyskał w 1965 roku na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Podstawowe problemy polityki zatrudnienia w państwowym gospodarstwie leśnym”. Tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1975 roku, a tytuł profesora zwyczajnego nauk leśnych w 1985 roku.

W latach 1965–1970 pełnił obowiązki kierownika Katedry Ekonomiki Leśnictwa ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Po wprowadzeniu na Wydziale Leśnym Akademii Rolniczej w Poznaniu instytutowej struktury organizacyjnej (w 1970 roku) przez jedenaście lat (do końca 1981 roku) kierował pracą Instytutu Organizacji Gospodarstwa Leśnego, obejmującego działalność naukowo-dydaktyczną zakładów: dendrometrii, ekonomiki leśnictwa oraz Zakładu Urządzania Lasu. Jako zasadny przyjęto pogląd, że wymienione dyscypliny nauki leśnictwa były, są i pozostaną ściśle związane z organizacją gospodarstwa leśnego, a w szczególności z biologicznymi i ekonomicznymi strukturami gospodarki leśnej.

Pod likwidacji instytutowej struktury organizacyjnej i reaktwowaniu struktury katedralnej (w 1981 roku) ponownie kierował Katedrą Ekonomiki Leśnictwa – praktycznie do czasu przejścia na emeryturę (1992). Łącznie poznańską Ekonomiką

Leśnictwa prof. Mieczysław Podgórski kierował przez lat trzydzieści!

*

Działalność naukowa i dydaktyczna profesora Podgórskiego przypadła na niełatwy okres i szczególne warunki społeczno-polityczne i gospodarcze w Polsce. Uspołecznienie (upaństwowienie) po drugiej wojnie około 85% powierzchni leśnej kraju oraz utworzenie Państwowego Gospodarstwa Leśnego postawiło przed nauką leśnictwa, w tym przed ekonomiką leśnictwa, długą listę problemów wymagających teoretycznych i praktycznych rozwiązań. Należy podkreślić, że kierunki i programy badawcze poznańskiej ekonomiki leśnictwa realizowane były w tym okresie na podstawie ogłoszonych w „Sylwaniu” (w 1957 roku) *Założeń ekonomiki leśnictwa* póra prof. Tadeusza Molendy. W realizacji wieloletnich programów badawczych z zakresu ekonomiki gospodarstwa leśnego wskazać należy na znaczący w nich udział śp. profesora Mieczysława Podgórskiego.

W latach pięćdziesiątych jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na metodycznych podstawach powiązania zarządzania lasu z perspektywnym planowaniem gospodarczym, a w latach sześćdziesiątych na problemach polityki zatrudnienia w leśnictwie oraz podstawach ekonomiki pracy w gospodarstwie leśnym. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych głównymi przedmiotami jego zainteresowań badawczych były metodyczne podstawy rachunku ekonomicznego produktywności i produktywności lasu oraz podstawy wartościowej wyceny lasu i jego składników. Poza wymienionymi kierunkami badawczymi w kręgu zainteresowań naukowych profesora Podgórskiego znalazły się również wybrane problemy polityki gospodarczej państwa w odniesieniu do leśnictwa oraz wstępne badania nad celowością i możliwością rejonizacji ekonomicznej gospodarki leśno-drzewnej.

Obecny profil badawczy Katedry Ekonomiki Leśnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w dużym stopniu jest zasługą śp. prof. Mieczysława Podgórskiego, albowiem pod koniec lat siedemdziesiątych współpracownikom swoim zaproponował wielowariantowe i wielopłaszczyznowe przebadanie różnych aspektów efektywności gospodarowania w leśnictwie. Te właśnie zagadnienia, po uwzględnieniu nowych problemów ekonomicznych wynikających ze zmiany zasad gospodarowania w Polsce, są nadal priorytetowymi tematami badawczymi naszej katedry.

Dorobek prof. dr. hab. Mieczysława Podgórskiego w zakresie osiągnięć naukowych, dydaktycznych oraz kształcenia młodej kadry pracowników naukowo-dydaktycznych, w okresie jego zatrudnienia na Wydziale Leśnym w Poznaniu (1952–1992) mogą ogólnie zilustrować następujące dane:

- w zakresie badań naukowych: około 130 publikacji, w większości oryginalnych prac badawczych (monografie, rozprawy) oraz problemowych artykułów naukowych
- w zakresie dydaktyki: autor trzech skryptów oraz współautor dwóch podręczników akademickich z zakresu ekonomiki leśnictwa i ekonomiki gospodarstwa leśnego; promotor (opiekun) około 250 prac magisterskich
- w zakresie kształcenia kadry pracowników naukowo-dydaktycznych: promotor 12 sfinalizowanych przewodów doktorskich; pod opieką prof. Mieczysława Podgórskiego czterech pracowników naukowo-dydaktycznych poznańskiej Katedry Ekonomiki Leśnictwa uzyskało stopień naukowy doktora habilitowanego.

Profesor Podgórski jest autorem około 80 recenzji, głównie prac promocyjnych, zarówno na stopień naukowy doktora, doktora habilitowanego, jak i tytuł naukowy profesora. Przez wiele lat był czynnym członkiem wielu organizacji naukowych, naukowo-technicznych, zawodowych i społecznych, między innymi Polskiego Towarzystwa Leśnego, Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Rady Naukowej Instytutu Badawczego Leśnictwa, Komitetu Nauk Leśnych PAN. Przez 25 lat przewodniczył Komisji Nauk Leśnych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Przez wiele lat współpracował z zagranicznymi ośrodkami naukowo-dydaktycznymi i naukowo-badawczymi, między innymi z Wyższą Szkołą Leśnictwa i Drzewnictwa w Zvoleniu, Wydziałem Leśnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Brnie, Sekcją Leśną Uniwersytetu w Tharandt, Instytutem Badawczym Leśnictwa w Kostelcu nad Czernymi Lesy oraz Białoruskim Instytutem Technologicznym w Mińsku.

Za osiągnięcia w pracy badawczej, dydaktycznej oraz kształcenia kadry naukowej był czterokrotnie wyróżniony nagrodami Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Ponadto był laureatem zespołowej nagrody Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego za opracowanie monografii naukowej.

Uhonorowany odznaczeniami państwowymi, resortowymi i honorowymi, między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Zasłużony dla Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego”, Honorową Złotą Odznaką Polskiego Towarzystwa Leśnego, Odznaką Honorową Miasta Poznania oraz Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju Województwa Poznańskiego”. W 2007 roku został członkiem honorowym Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Po przejściu na emeryturę (1992) profesor kontynuował działalność naukową, a także ograniczoną działalność dydaktyczną. W okresie tym opublikował dalszych kilkanaście prac naukowych, głównie w wydawnictwach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie oraz na łamach „Sylwana”. W 2001 roku pod redakcją profesora Podgórskiego ukazało się książkowe wydanie *Podstawy wyceny lasów* (wydane przez Zachodnie Centrum Organizacji w Zielonej Górze). Książka ta powinna być traktowana jako podręcznik z tego zakresu.

Dorobek naukowy, dydaktyczny i organizacyjny Profesora jest powszechnie znany i uznany. Życzliwość, chęć niesienia pomocy drugiej osobie – także. Luksus głoszenia i obrony własnych poglądów nie zawsze przysparzał Mu przyjaciół, jednakże profesor Podgórski zawsze był gotowy nieść pomoc ludziom pokrzywdzonym, czym trwale zapisał się w pamięci wielu osób.

Pracownicy Katedry Ekonomiki Leśnictwa miło i sympatycznie wspominają wspólnie przepracowane lata, wspólnie protokołowane, jak i nieprotokołowane spotkania, seminaria i zebrania naukowe katedry, często z uczestnictwem zaprzyjaźnionych pracowników innych katedr naszego wydziału.

Na trwale pozostanie w naszej pamięci jako osoba pełna życzliwości i humoru typowego dla ludzi z kresów wschodnich Polski.

Profesor zw. dr. hab. Mieczysław Podgórski zmarł 10 marca 2013 roku w Poznaniu i został pochowany 15 marca 2013 roku obok swej małżonki na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

Hubert Szramka



W setną rocznicę urodzin prof. zw. dr. Mariana Hoffmanna (1913–1999)



Fot. archiwum KNRO UP w Poznaniu

Profesor zw. dr. Marian Hoffmann

Intencją tego opracowania jest ocalenie od zapomnienia wszystkiego, co stanowiło istotę życia Profesora.

Od 1932 roku, po ukończeniu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, studiował na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego. Po przerwie spowodowanej drugą wojną światową w 1945 roku rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną jako starszy asystent Katedry Gleboznawstwa Uniwersytetu Poznań-

skiego, a stopień doktora nauk rolniczych, *summa cum laude*, uzyskał w 1949 roku. Od 1951 roku, z chwilą powstania Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, został adiunktem w Katedrze Gleboznawstwa, a potem kolejno: docentem etatowym (1955), profesorem nadzwyczajnym (1966) i profesorem zwyczajnym (1977). Jego mistrzami byli twórcy Poznańskiej Szkoły Gleboznawstwa – Feliks Terlikowski i Mikołaj Kwinichidze.

Profesor prowadził badania na temat gleboznawstwa. Był autorem lub współautorem wielu rozpraw naukowych dotyczących genezy, kartografii i klasyfikacji gleb. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego współautorstwo w wykonaniu dziewięciu map gleb Polski w skali 1: 300 000, 1: 500 000, 1: 1 000 000, poprzedzone latami trudnych prac terenowych, laboratoryjnych i opracowań kameralnych.

W 1961 roku był twórcą, założycielem i kierownikiem Katedry Uprawy i Nawożenia Roli na Wydziale Ogrodniczym – to bardzo ważny etap w życiu Profesora. Od tego momentu zmienił się profil Jego badań – z ukierunkowaniem na nawożenie gleb i podłoży oraz żywienie roślin ogrodniczych, ale zawsze gleboznawczym tłem.

Jako główne kierunki badań Profesora należy wymienić:

- przemieszczanie się składników pokarmowych w profilach glebowych pod wpływem nawadniania
- właściwości fizykochemiczne torfów
- rozwój systemów korzeniowych roślin sadowniczych w różnych typach gleb
- zasolenie gleb terenów zieleni miast Poznania i Kalisza
- dynamika pobierania składników pokarmowych przez rośliny ogrodnicze
- opracowanie liczb granicznych i zawartości krytycznych NPK i Mg dla roślin warzywnych i ozdobnych
- wpływ nawożenia na jakość nasion roślin ogrodniczych.

Dorobek naukowy Profesora to 144 prace, w tym: 43 rozprawy, dziewięć map glebowych Polski, 51 opracowań wykona-

nych na zlecenie różnych instytucji. Dla studentów stacjonarnych i zaocznych (niestacjonarnych) Wydziału Ogrodniczego prowadził wykłady i ćwiczenia z gleboznawstwa z zarysem geologii, mineralogii i petrografii oraz nawożenia roślin ogrodniczych. Był bardzo lubiany i szanowany przez studentów. Wypromował prawie stu magistrów, dziewięciu doktorów, a Jego uczniami jest obecnie czworo pracowników naukowo-dydaktycznych Katedry Żywności Roślin.

Sprawy wydziału i uczelni były mu bardzo bliskie. W latach 1962–1964 był prodziekanem wydziału, pełnił również funkcję kuratora Katedry Roślin Ozdobnych. Był założycielem i przewodniczącym kasy zapomogowo-pożyczkowej (1952–1956), założycielem (1963) Stowarzyszenia Absolwentów UP, WSR i AR, założycielem LOK przy Akademii Rolniczej (1968). Był również członkiem wielu towarzystw i rad naukowych: członkiem Komitetu Gleboznawstwa i Chemii Rolnej, Komitetu Nauk Ogrodniczych PAN, przewodniczył przez ponad dziesięć lat Komisji Nauk Rolniczych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, był członkiem Komisji Genezy, Kartografii i Klasyfikacji Gleb Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego, członkiem Zespołu Torfowego Komitetu Ogrodniczego PAN, członkiem i wieloletnim przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Przemysłu Zielarskiego, a później Instytutu Roślin Przetworów Zielarskich, członkiem Rady Redakcyjnej czasopisma „Herba Polonica”.

Za działalność naukową i dydaktyczną Profesor otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, między innymi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1973), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1983), Złotą Odznakę LOK (1972), Złotą Odznakę PTO (1977), Złoty Medal za Zasługi w realizacji zadań polskiego łośnictwa (1978), liczne nagrody I i II stopnia za kształcenie młodej kadry i za badania na temat potrzeb pokarmowych roślin ogrodniczych.

Po przejściu na emeryturę Profesor nadal był aktywny zawodowo, przygotowywał publikacje, pisał recenzje, brał udział w zebraniach naukowych, udzielał konsultacji. Był wierny swoim przekonaniom i szlachetnym postanowieniom. Jego czyny pozostawały w harmonii z programem moralnym. My, Jego uczniowie, musieliśmy umiejętnie przystosować się do wymagań Profesora i dynamicznie je realizować. Był wytrwały w swoich badaniach, konsekwentny, ale i życzliwy, a praktykowanie tej cnoty w szczególny sposób jednoczy i zespala. Do dziś korzystamy z Jego mądrych rad, na przykład podczas poprawiania prac dyplomowych, a przykłady brudnopisów (kolejnych wersji prac) pozostawione w naszych domowych archiwach są dowodem pracowitości i sumienności analizy wyników przed wydrukowaniem publikacji. Rozpowszechniany obecnie *Kodeks etyki pracownika naukowego* był wówczas skrupulatnie przestrzegany.

prof. dr hab. Anna Golcz

KOMUNIKAT

Komisji Uczelniane NSZZ „Solidarność”

w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych w 2013 roku

Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” przekazuje pracownikom naszego Uniwersytetu informacje dotyczące rozmów prowadzonych przez władze rektorskie ze związkami zawodowymi w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych w 2013 roku.

1. W dniu 16 maja 2013 r. władze rektorskie przedstawiły stronie związkowej pisemne propozycje podziału środków na podwyżki wynagrodzeń w tym roku. Pierwsze spotkanie negocjacyjne odbyło się 21 maja 2013 r., natomiast 29 maja br. strona związkowa przedstawiła wspólne stanowisko negocjacyjne. W dniu 3 czerwca br. ZNP, jeszcze przed spotkaniem roboczym przesłał do JM Rektora pismo ze swoimi odrębnymi propozycjami. Zaś 6 czerwca br. ZNP przesłał kolejne pismo z nowymi propozycjami, które strona rektorska przejęła w całości z nieznacznymi poprawkami. Na tym negocjacje płacowe ze związkami zawodowymi zostały zakończone. Natomiast trzy propozycje NSZZ „Solidarność” przybliżające się do wspólnego stanowiska Pan Prorektor Szafranski kategorięcznie i w całości odrzucił bez jakichkolwiek nowych propozycji negocjacyjnych. Na spotkaniu 17 czerwca br. Prorektor Szafranski zaproponował tylko tekst porozumienia do podpisu, uwzględniający podwyżki dla pracowników zatrudnionych w ramach funduszu pomocy materialnej dla studentów i doktorantów.
2. Przedstawiamy propozycje zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników naszego Uniwersytetu w 2013 roku przez poszczególne strony biorące udział w negocjacjach:

Propozycje	Strona rektorska	Strona związkowa	
		ZNP	NSZZ „S”
I. %% podział środków NA/NNA	70,9 : 29,1	wspólne 62 : 38	
- wzrost dodatków funkcyjnych	o 15%	brak zgody na podwyższenie	
- dodatki specjalne (okresowe)	NA- 620 309 zł	brak zgody	
bez kryteriów ich otrzymania.	NNA – 75 754 zł		
II. propozycje następne	69,5 : 30,5	68 : 32	60 : 40
- wzrost dod. funkcyjnych	10%	10%	5%
- dod. specjalne okres.	NA - 400 tys.zł	350 tys.	brak zgody
	NNA – 70 754 zł	70 754 zł	brak zgody
III. ostateczne propozycje	69,5 : 30,5	69,5 : 30,5	63 : 37
w złotych	5.453.747 : 2.393.371	4.943.684 : 2.903.434	
- dod. funkcyjne	10%		5%
- dod. specjalne	NA - 378.455 zł.		brak zgody
	NNA – 75.497 zł		brak zgody
- do podziału dla pozost. prac.	NA- 488 zł/prac.m-c	NA -486 zł/prac.m-c	
(brutto)	NNA – 233 zł/prac.m-c	NNA – 315 zł/prac.m-c	

(NA – nauczyciele akademicy; NNA – pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi.)

Zgodnie z obietnicami władz rektorskich dodatki specjalne może otrzymać 79 nauczycieli akademickich oraz 25 pracowników niebędących nauczycielami akademickimi.

3. Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” pragnie poinformować, że nie jest przeciwna podwyższeniu dodatków funkcyjnych, ale nie koniecznie przy okazji obecnej akcji podwyżkowej tym bardziej, że cztery lata temu Senat zgodził się na ich podniesienie nawet powyżej widełek określonych przez Ministerstwo. W zeszłym roku Senat Uczelni przyjął uchwałę o ponowne przyznanie dodatkowego dodatku funkcyjnego dla JM Rektora w wysokości 5 tys. zł. netto (czyli właściwie utrzymanie tego dodatku) na następną kadencję. Obecnie podniesienie dodatku funkcyjnego o 10 % spowoduje sytuację, w której niektórzy pracownicy otrzymają drugi dodatek funkcyjny jako dodatek specjalny, przewyższający obowiązujące widełki. Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” uznała, że nie może przyjąć takiego rozwiązania.
4. Z kolei sprawa przyznawania przez JM Rektora okresowych dodatków specjalnych na 1 rok bez określenia jakichkolwiek zasad i kryteriów ich przyznawania jest dla naszej Komisji Uczelnianej niemożliwa do przyjęcia. Zgodnie z ustawą o finansach publicznych wszystkie środki wpływające do Uczelni niezależnie od źródła ich pozyskiwania stają się środkami publicznymi podlegającymi kontroli społecznej i nie mogą być wydawane bez określenia celu i zasad ich wydawania. Każdy z pracowników ma prawo wiedzieć jakie kryteria musi spełnić aby móc otrzymać taki okresowy dodatek specjalny.
5. Poruszyliśmy także sprawę awansowania ok. 40 osób na stanowisko głównego specjalisty zatrudnionych na Wydziałach i posiadających niezbędne kwalifikacje zgodne z dostępnymi nam przepisami, dla których wnioski przedstawili ich przełożeni w 2010 roku. Prorektor Szafranski kategorycznie odrzucił te awanse bez podania merytorycznych argumentów dodając, że póki jest we władzach Uniwersytetu na takie awanse nie będzie się zgadzał.

Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” stwierdza, że po raz pierwszy w całej historii prowadzenia negocjacji w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych władze rektorskie nie prowadziły negocjacji z NSZZ „Solidarność” odrzucając w całości i kategorycznie wszystkie nasze propozycje. Porozumienie podpisane przez JM Rektora i Prezesa ZNP zawiera propozycje zgłoszone wyłącznie przez władze rektorskie i Radę Zakładową ZNP, natomiast brak jest jakichkolwiek propozycji zgłoszonych przez nasz Związek. Wobec tak jaskrawego dyskryminowania NSZZ „Solidarność” w tegorocznych negocjacjach nie mogliśmy zaakceptować tego dokumentu poprzez jego podpisanie.

Musimy także zgłosić nasz zdecydowany **protest** wobec bezprzykładnego i celowego dyskryminowania w negocjacjach jakiegokolwiek legalnie działającego związku zawodowego a zwłaszcza NSZZ „Solidarność” oraz uniemożliwianie wykonywania nam obowiązków ustawowo zagwarantowanych.

Za Komisję Uczelnianą
NSZZ „Solidarność”

PRZEWODNICZĄCA

Jadwiga Wojtusiak
(im. Jadwiga Wojtusiak)

Odpowiedź na Komunikat Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”

Przedstawione poniżej dość szczegółowe informacje dotyczące zasad podziału środków na zwiększenie od 1 stycznia 2013 roku wynagrodzeń dla pracowników Naszego Uniwersytetu oraz przebiegu negocjacji ze związkami zawodowymi są odpowiedzią na **Komunikat Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”** w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych w 2013 roku, który rozesłano do jednostek organizacyjnych naszej Uczelni 9 lipca br. Należy wyraźnie jeszcze raz podkreślić, że otrzymane środki dotyczą zwiększenia wydatków na wynagrodzenia, **w tym na zwiększenie stawek wynagrodzenia zasadniczego**, o czym informuje pismo Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 26 kwietnia 2013 roku. Potwierdza to również w swojej opinii prawnej mec. Maria Janczyk z dnia 12 lipca 2013 roku, którą przekazano obu związkom zawodowym. Dlatego też zawarta w tytule Komunikatu KU NSZZ „Solidarność” informacja, że dotyczy to zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń zasadniczych w 2013 roku jest nieprawdziwa. Chcę wyraźnie podkreślić, że żaden pracownik Uczelni nie otrzyma drugiego dodatku funkcyjnego, o którym wspomina się w punkcie 3 Komunikatu. Natomiast pracownicy, którym zwiększono zakres obowiązków służbowych lub powierzono dodatkowe zadania oraz wyróżniają się dużą dodatkową aktywnością na rzecz Uniwersytetu, przekraczającą ich obowiązki służbowe, otrzymają dodatki specjalne, które na rok 2013 przydzieli JM Rektor na podstawie merytorycznie uzasadnionych wniosków złożonych przez prorektorów, dziekanów i kanclerza. Zasady i kryteria przyznawania tych dodatków, o których wspomina się w punkcie 4 Komunikatu, zawarte są w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 5 października 2011 roku (Dz. U. Nr 243, poz. 1447). Nie ma więc potrzeby opracowywania dodatkowych zasad i kryteriów, których domaga się Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność”.

Nie mogę się również zgodzić z informacjami podanymi w pkt. 5 Komunikatu. Nie wiem, jakie **„niezbędne kwalifikacje zgodne z dostępnymi nam przepisami”** posiadały osoby, dla których wnioski o awansowanie na stanowisko głównego specjalisty przedstawiono w 2010 roku. Szkoda, że nie przywołano w tym miejscu konkretnych przepisów, tylko posłużono się ogólnym stwierdzeniem. Ponadto chciałbym przypomnieć, że obecne negocjacje dotyczyły zwiększenia wynagrodzeń osobowych, a nie awansowania i przeszerogowania pracowników, gdyż takiej procedury zgodnie z „Regulaminem awansowania i przeszerogowania...” z dnia 4 grudnia 2009 roku JM Rektor nie uruchomił. Jednocześnie chcę wyraźnie podkreślić, że na spotkaniu ze związkami zawodowymi w dniu 11 czerwca 2013 roku uzasadniłem szczegółowo, dlaczego takich stanowisk nie będzie się tworzyć. Stwierdziłem jednocześnie, że takie jest stanowisko władz rektorskich i administracyjnych naszego Uniwersytetu. Nie przedstawiałem swojego stanowiska i nie

użyłem słów, **„że póki jestem we władzach Uniwersytetu, na takie awanse nie będę się zgadzał”**.

Zdziwienie może budzić dalsze stwierdzenie w tym Komunikacie, że **„władze rektorskie nie prowadziły negocjacji z NSZZ „Solidarność”**, odrzucając w całości i kategorycznie wszystkie nasze propozycje”. Z przedstawionych poniżej informacji wynika, że przedstawiciele NSZZ „Solidarność” brali udział we wszystkich pięciu spotkaniach, na których przedstawiali swoje propozycje, uwagi, zabierali głos w dyskusji i zadawali pytania. Propozycja zmniejszenia wysokości podwyżki dodatków funkcyjnych była zgłaszana przez oba związki i uwzględniona w końcowym porozumieniu. Także procentowy podział ogólnej kwoty dla obu grup pracowniczych częściowo uwzględnił propozycje związków zawodowych.

Jednak wobec braku kolejnych konstruktywnych propozycji ze strony NSZZ „Solidarność” prowadzenie dalszych negocjacji było bezzasadne. Pragnę poinformować, że nie jest to **„pierwszy w całej historii prowadzenia negocjacji w sprawie zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń...”** przypadek. W dniu 22 sierpnia 2008 roku Pani inż. Jadwiga Wojtasiak – przewodnicząca Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” – nie podpisała Porozumienia zawartego przez Rektora UP w Poznaniu, prof. dr. hab. Erwina Wąsowicza, ze związkami zawodowymi działającymi na Uczelni, w sprawie zasad zwiększania wynagrodzeń pracowników UP w Poznaniu od dnia 1 stycznia 2008 roku.

Ponadto chcę wyraźnie podkreślić, że podczas całych negocjacji starałem się z należytą powagą brać pod uwagę racjonalne propozycje i głosy w dyskusji przedstawicieli obu związków zawodowych. Nie było moim celem, a także władz rektorskich dyskryminowanie NSZZ „Solidarność” oraz uniemożliwienie wykonywania przedstawicielom tego związku obowiązków ustawowo zagwarantowanych. Do końca prowadzonych negocjacji wierzyłem, że uda się uzgodnić taki tekst porozumienia, który będą mogły podpisać oba związki. O poważnym traktowaniu partnerów społecznych może świadczyć również fakt, że przy obecnych uregulowaniach prawnych nie ma prawnego obowiązku uzgadniania zasad podziału środków na wynagrodzenia dla pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z zakładowymi organizacjami związkowymi, a jedynie należy to skonsultować.

Mam nadzieję, że w kolejnych negocjacjach uda się nam wypracować wspólne stanowisko dla dobra społeczności akademickiej naszego Uniwersytetu.

*Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni
prof. dr hab. Czesław Szafrański*

Przebieg negocjacji

Informacje o przyjętych zasadach podziału środków na zwiększenie w 2013 roku wynagrodzeń dla pracowników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz przebiegu negocjacji ze związkami zawodowymi

W dniu 6 maja 2013 roku JM Rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, otrzymał pismo od prof. Marka Ratajczaka – podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego – z informacją, że zwiększa się dla Uczelni plan dotacji podstawowej o kwotę **9 976 400 zł**. Z dalszej treści pisma wynika, że „Uzupełnienie planu dotacji podstawowej dotyczy zwiększenia wydatków na wynagrodzenia, **w tym na zwiększenie** stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników [...]”.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe zasady postępowania, w dniu 16 maja br. JM Rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, skierował pisma do obu związków zawodowych działających na Uniwersytecie, w których przedstawił propozycje podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń pracowników Uczelni według niżej przedstawionych zasad:

Z przyznanej na 2013 rok kwoty **9 976 400 zł** wyłącza się kwotę w wysokości 1 595 800 zł na pochodne z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne i Fundusz Pracy oraz kwotę 445 200 zł na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Na realizację podwyżek po wyłączeniu kwot, o których mowa powyżej, pozostaje kwota 7 935 400 zł.

Z kwoty, o której mowa w pkt. 1, wyodrębnia się kwotę 88 282 zł, będącą realizacją postanowień pkt. 16 Porozumienia z 29 lipca 2009 roku, oraz kwoty na podwyższenie dodatków funkcyjnych: dla nauczycieli akademickich (o 15%) na kwotę 321 960 zł oraz dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi (o 15%) na kwotę 49 320 zł.

Po wyłączeniu kwot, o których mowa w pkt. 2, to jest 459 562 zł, do podziału na grupy pracownicze pozostaje kwota **7 475 838 zł**, którą się dzieli następująco:

- środki dla nauczycieli akademickich – **70,9%** →
→ **5 300 369 zł**
- środki dla pozostałych pracowników – **29,1%** →
→ **2 175 469 zł**.

Procentowy podział środków na podwyższenie wynagrodzeń pracowników Uczelni wynika z udziału wynagrodzeń osobowych nauczycieli akademickich i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi w wynagrodzeniach osobowych ogółem według zrealizowanego planu rzeczowo-finansowego za rok 2012.

Szczegółowe propozycje zwiększenia wynagrodzeń w obu grupach pracowników przedstawiono w załącznikach nr 1 i 2 do pism przesłanych związkom zawodowym.

W dniu 21 maja 2013 roku odbyło się pierwsze spotkanie negocjacyjne w sprawie zwiększenia wynagrodzeń. W spotkaniu uczestniczyli:

- ze strony władz Uczelni: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak – JM Rektor, prof. dr hab. Czesław Szafranski – Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni i mgr Dorota Wiatr – Kierownik Działu Osobowego i Spraw Socjalnych
- ze strony Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność”: inż. Jadwiga Wojtasiak – Przewodnicząca, mgr Wojciech Janik, dr Marian Pietrzak i mgr inż. Barbara Tybiszewska
- ze strony Rady Zakładowej ZNP: prof. dr hab. Jan Zabielski – Prezes, dr Stanisław Dyba, dr hab. Mieczysław Grzelak, dr Jerzy Stępień, Małgorzata Patyńska, Tadeusz Wilk.

JM Rektor po powitaniu przybyłych omówił ogólne zasady podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń. Poinformował, że w jego imieniu negocjacje będzie prowadził prof. dr hab. Czesław Szafranski – Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni. Następnie rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w trakcie której prof. dr hab. Czesław Szafranski szczegółowo wyjaśniał przyjęte zasady i odpowiadał na zadane pytania. Dotyczyły one między innymi problemu, „dlaczego z ogólnej kwoty przed podziałem (pkt. 2) wyodrębnia się kwotę na podwyższenie dodatków funkcyjnych”. Prorektor stwierdził, że propozycja ta wynika z wcześniejszych ustaleń zawartych w porozumieniach ze związkami zawodowymi w styczniu 2009 roku i w lipcu 2009 roku.

Przedstawiciele związków mieli też uwagi do procentowego podziału przyznanej dotacji na grupę nauczycieli akademickich i pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Po dyskusji zaproponowano, że do 29 maja związki zawodowe ustosunkują się do propozycji władz Uczelni. Ustalono termin następnego spotkania na dzień 5 czerwca o godzinie 13.00.

W dniu 29 maja br. JM Rektor otrzymał pismo, w którym oba związki przedstawiły wspólne stanowisko dotyczące zasad podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń:

- dla nauczycieli akademickich – **62%**
- dla pozostałych pracowników – **38%**
- brak zgody na podwyższenie dodatków funkcyjnych
- brak zgody na dodatki specjalne.

W dniu 3 czerwca br. JM Rektor otrzymał pismo od ZNP, w którym zawarto informację, że Rada Zakładowa ZNP wyraża pogląd, że:

- propozycja podziału środków, zbliżona do relacji **69:31** będzie możliwa do zaakceptowania przez ZNP
- nie ma przeszkód prawnych, aby podwyższenie dodatków funkcyjnych mogło być finansowane z tej dotacji
- wyodrębnienie funduszu specjalnego wymaga weryfikacji zarówno pod względem formalnoprawnym, jak i procentowego udziału w ogólnej kwocie.

Na kolejnym spotkaniu w dniu 5 czerwca br. prof. dr hab. Czesław Szafranski ustosunkował się do wspólnego stanowiska związków zawodowych. Stwierdził, że realizowana podwyżka nie ma charakteru antyinflacyjnego, że wolą władz Uczelni jest zwiększenie dodatków funkcyjnych i wydzielenie kwot na dodatki specjalne. Równocześnie poinformował, że można dyskutować nad ich wysokością. Wobec nowego stanowiska ZNP z dnia 3 czerwca br. poprzednie wspólne stanowisko wyrażone w piśmie z dnia 29 maja br. stało się nieaktualne. W zaistniałej sytuacji inż. Jadwiga Wojtasiak stwierdziła, że musi zwołać posiedzenie Komisji Uczelnianej w celu wypracowania stanowiska NSZZ „Solidarność”. Zaproponowano, że następne spotkanie odbędzie się 11 czerwca o godzinie 13.00.

W dniu 11 czerwca o godzinie 9.00 JM Rektor otrzymał pismo od NSZZ „Solidarność”, w którym przedstawiono zasady podziału środków:

- dla nauczycieli akademickich – **60%**
- dla pozostałych pracowników – **40%**

- brak zgody na podwyższenie dodatków funkcyjnych
- brak zgody na dodatki specjalne.

Ponadto w piśmie poruszono sprawę z 2010 roku – awansowania 45 osób na stanowiska głównych specjalistów.

Na trzecim spotkaniu w dniu 11 czerwca prof. dr hab. Czesław Szafranski odniósł się do propozycji zawartych w stanowiskach obu związków. Stwierdził, że w przekonaniu władz Uczelni proponowany przez NSZZ „Solidarność” podział środków w stosunku **60:40%** nie jest możliwy do przyjęcia. Poinformował, że sprawa dodatków specjalnych jest szczegółowo opisana w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 października 2011 roku (Dz. U. Nr 243, poz. 1447), **w którym precyzyjnie określono, kto i za co może taki dodatek otrzymać i w jakiej wysokości.** Stwierdził, że na Uczelni dodatki te będzie przyznawał JM Rektor, na uzasadnione merytorycznie wnioski prorektorów, dziekanów i kanclerza. Prorektor ustosunkował się także do problemu awansowania pracowników na stanowisko głównego specjalisty. Potwierdził, że zgodnie z przyjętą na naszym Uniwersytecie w ostatnich latach strukturą zatrudnienia, nie będzie się tworzyć takich stanowisk. Władze Uczelni jasno to precyzowały podczas rozpatrywania wniosków o awansowanie i przeszerogowanie w 2010 roku. Ponadto zagadnienie to nie jest przedmiotem obecnych negocjacji.

Następnie Prorektor przedstawił nowe propozycje podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń:

- podwyższenie dodatków funkcyjnych o **10%** i ich wyodrębnienie z ogólnej kwoty do podziału
- podział pozostałej kwoty w propozycji **69,5%** dla nauczycieli akademickich i **30,5%** dla pozostałych pracowników
- utworzenie rezerwy JM Rektora na dodatki specjalne w wysokości **400 000 zł** dla nauczycieli i **70 750 zł** dla pozostałych pracowników.

Poinformował, że wobec dalszych wątpliwości przedstawicieli NSZZ „Solidarność” dotyczących przyznawania dodatków specjalnych zwrócił się do radców prawnych o opinię w tej sprawie. Ustalono, że kolejne spotkanie odbędzie się 13 czerwca o godzinie 13.00.

W dniu 13 czerwca br. oba związki przekazały kolejne pisma, w których odniosły się do ostatniej propozycji podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń.

W przypadku ZNP proponowano:

- podzielić ogólną kwotę na grupy pracownicze w stosunku **69,5:30,5%**
- podwyższyć dodatki funkcyjne o **10%** ze środków przeznaczonych dla poszczególnych grup pracowniczych
- ustanowić rezerwy JM Rektora na dodatki specjalne w wysokości **350 000 zł** dla nauczycieli akademickich i **70 754 zł** dla pozostałych pracowników.

Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” zaproponowała:

- dla nauczycieli akademickich – **62%**
- dla pozostałych pracowników – **38%**
- zwiększyć dodatki funkcyjne o **5%**
- nie wyraża zgody na dodatki specjalne
- ponownie postulat dotyczący awansowania części pracowników na stanowisko głównego specjalisty.

Następnie rozpoczęły się dyskusje nad tymi propozycjami. Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni – prof. dr hab. Czesław Szafranski – stwierdził, że propozycje ZNP są zbieżne z przedstawionymi przez władze rektorskie w dniach 11 i 13 czerwca br., natomiast zaproponowany podział przez NSZZ „Solidarność” nie jest możliwy do przyjęcia. Zwrócił uwagę, że pomimo pra-

wie trzytygodniowych negocjacji NSZZ „Solidarność” proponuje podział, jaki był na początku (62:38, wspólne stanowisko obu związków). Po raz kolejny podkreślił, że wnioskując o dodatki specjalne, wnioskodawca musi uzasadnić szczegółowo, jakie zwiększone zadania na rzecz Uczelni wykonywała bądź będzie wykonywać osoba, która ma otrzymać ten dodatek. **Według władz rektorskich ma być to sygnał, że chcą dodatkowo wynagradzać pracowników najlepszych i aktywnych w działalności dla dobra Uniwersytetu.** Prezes Jan Zabielski zaproponował przygotowanie tekstu: „Porozumienie w sprawie zwiększenia wynagrodzeń...”. Przewodnicząca inż. Jadwiga Wojtasiak stwierdziła, że nie zgadza się z przedstawionymi przez władze rektorskie propozycjami zwiększenia wynagrodzeń.

Piąte spotkanie dotyczące negocjacji w sprawie zwiększenia wynagrodzeń odbyło się 17 czerwca br. Profesor dr hab. Czesław Szafranski poinformował, że otrzymał pismo od ZNP, które w całości akceptuje propozycje podwyżek przedstawione przez władze rektorskie w dniu 13 czerwca br.

Pismo Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” z dnia 17 czerwca br. zawierało następujące propozycje negocjacyjne:

- dla nauczycieli akademickich – **63%**
- dla pozostałych pracowników – **37%**
- zwiększenie dodatków funkcyjnych mniej niż proponowane **10%**, a ponadto na obecnym etapie regulacji wynagrodzeń należy powstrzymać się od ich realizacji
- brak zgody na dodatki specjalne
- gotowość do rozmów na temat awansowania pracowników na stanowisko głównego specjalisty.

Po raz kolejny odbyła się ożywiona dyskusja na temat przyjętych zasad podziału środków na wynagrodzenie dla obu grup pracowników, podwyższanie dodatków funkcyjnych i stworzenia rezerwy dla JM Rektora na dodatki specjalne. Profesor dr hab. Czesław Szafranski stwierdził, że negocjacje mają na celu dążenie do zbliżenia stanowisk i wypracowania tekstu porozumienia. Zauważył, że kolejne propozycje NSZZ „Solidarność” nie pozwalają mieć nadziei na wypracowanie wspólnego stanowiska. Ponadto mocno podkreślił, że ze strony władz rektorskich była i jest nadal wola zawarcia porozumienia ze związkami zawodowymi. Świadczyć o tym może zgoda na zmianę procentowego podziału środków na zwiększenie wynagrodzeń, zgoda na zmniejszenie wysokości podwyżek dodatków funkcyjnych oraz na zmniejszenie rezerwy JM Rektora na dodatki specjalne dla nauczycieli akademickich.

Następnie przedstawił projekt „Porozumienie w sprawie zwiększenia wynagrodzeń...”. Poprosił o ewentualne uwagi merytoryczne i stylistyczne. Zaproponował spotkanie w środę 19 czerwca 2013 roku, po obradach Senatu, celem podpisania „Porozumienia...”.

Podczas obrad Senatu w dniu 19 czerwca br. prof. dr hab. Czesław Szafranski – Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni – poinformował członków Senatu o przebiegu negocjacji i wypracowanych propozycjach, które zostały zaakceptowane do tej pory przez ZNP. Wyraził nadzieję, że po zakończeniu obrad Senatu oba związki podpiszą porozumienie z JM Rektorem – prof. dr hab. Grzegorzem Skrzypczakiem. Około godziny 15.00 w dniu 19 czerwca 2013 roku, w obecności przedstawicieli obu związków zawodowych, „Porozumienie...” podpisał JM Rektor – prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak i prof. dr hab. Jan Zabielski – Prezes Rady Zakładowej ZNP. Pani inż. Jadwiga Wojtasiak – Przewodnicząca Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” – odmówiła, również po dodatkowych wyjaśnieniach JM Rektora, podpisania tego „Porozumienia...”, stwierdzając, że brak w nim propozycji tego związku.

*Prorektor ds. Kadr i Rozwoju Uczelni
prof. dr hab. Czesław Szafranski*

Wizyta ministra Stanisława Kalemba

W dniach 22–23 czerwca 2013 roku w Sielinku na terenach Centrum Wystawowo-Szkoleniowego Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu odbyły się Wielkopolskie Targi Rolnicze „Sielinko 2013” połączone z Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych.

W ramach targów na stoisku Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Katedra Genetyki i Hodowli Roślin (KGiHR) wystawiła swoją odmianę soi „Augustę”. Prezentowane były zarówno rośliny soi, jak i nasiona, rozdawano także ulotki informacyjne.

Otwarcia targów dokonał Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Stanisław Kalemba, który następnie odwiedził nasze stoisko. Tu ministra powitał dr hab. Jerzy Nawracała, kierownik katedry, który zaprezentował ministrowi wyhodowaną w KGiHR odmianę soi i przedstawił problemy tej rośliny w Polsce.

Zainteresowanie uprawą soi w Polsce w ostatnich latach wzrosło – w 2012 roku zajmowała ona obszar 2000 ha. Również w Europie w ubiegłym roku powstało Danube Soya Association („Naddunajskie Stowarzyszenie Sojowe”), które ma na celu promowanie uprawy soi niemodyfikowanej genetycznie w krajach naddunajskich i Europy Środkowej, włącznie z Polską.

Minister Stanisław Kalemba w rozmowie z dr. hab. Jerzym Nawracałą stwierdził, że popiera przystąpienie Polski do tej inicjatywy. Zwiększenie powierzchni uprawy odmian konwencjonalnych polskich odmian soi wpisuje się program własnej produkcji nasion gatunków roślin białkowych w celu zmniejszenia importu śruty sojowej z soi GM.

Jerzy Nawracała



Fot. archiwum Jerzego Nawracały

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stanisław Kalemba (w środku) z dr. hab. Jerzym Nawracałą (pierwszy od lewej) w rozmowie o soi na stoisku Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu; Regionalna Wystawa Zwierząt Gospodarskich w Sielinku, czerwiec 2013 roku

Od redakcji

Pod koniec 2012 roku Komisja do spraw Etyki w Nauce, powołana do życia dwa lata wcześniej, zaprezentowała *Kodeks etyki pracownika naukowego*. Dokument ten w grudniu 2012 roku został oficjalnie ogłoszony przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk. Minęło już ponad pół roku od chwili publikacji, ale być może nie każdy miał możliwość bliższego zapoznania się z jego treścią. *Kodeks* i zasady w nim prezentowane mają wymiar ponadczasowy; są adresowane do pracowników naukowych wszystkich uczelni wyższych w Polsce.

Na samym wstępie autorzy *Kodeksu* informują między innymi, że „Przy tworzeniu [...] wykorzystano dokument pt. *The European Code of Conduct for Research Integrity*, który po wieloletnich pracach został ogłoszony w 2010 roku wspólnie przez European Science Foundation [oraz] All European Academies [...] jako wzorzec do wykorzystania przy tworzeniu własnych kodeksów w poszczególnych krajach Unii Europejskiej”.

Zachęcamy do lektury!

Kodeks etyki pracownika naukowego

Część 1: Preambuła

1. Niniejszy Kodeks opiera się na podstawowych ogólnych zasadach etyki, uznanych w naszym kręgu kulturowym za naturalne i powszechnie obowiązujące. Uznanie tych zasad zostało przyjęte jako fundament, bez potrzeby analizy źródła tego przeświadczenia. Za podstawowe zasady etyki uznaje się tu poszanowanie godności człowieka oraz życia we wszystkich jego przejawach, prawdomówność, uczciwość, obowiązek przestrzegania przyjętych zobowiązań oraz uznanie prawa do wolności przekonań i prawa własności. Należy uznać, że strażnikiem i sędzią w sprawach etycznych jest indywidualne sumienie oraz sumienie zbiorowe.
2. Wartości etyczne, standardy rzetelności naukowej oraz dobre praktyki w nauce uwydatniają etyczną i społeczną odpowiedzialność naukowców. Podkreślając społeczno-etyczny kontekst badań oraz problemy dotyczące rzetelności w nauce, należy rozróżnić ich dwie kategorie: te, które odnoszą się do samej nauki i jej rzetelności oraz te, które wynikają ze związków nauki ze społeczeństwem. Nie ma, rzecz jasna, idealnej granicy podziału pomiędzy tymi kategoriami. Pytania etyczne pojawiają się wtedy, gdy naukę rozpatruje się właśnie w szerszym, społecznym kontekście. Naukowcy muszą być bowiem świadomi swej szczególnej odpowiedzialności względem społeczeństwa i dobra ogółu ludzkości.
3. Kodeks etyki pracownika naukowego prezentuje zasady samoregulacji społeczności naukowej, która wprowadza je w przeświadczeniu, że podstawowym obowiązkiem środowiska naukowego jest przestrzeganie ustalonych przez siebie zasad i cnót pracy naukowej. Kodeks definiuje kryteria właściwej praktyki w prowadzeniu pracy badawczej oraz ustanawia procedury dla postępowań, które należy stosować w przypadku ujawnienia zagrożenia rzetelności w nauce. Kodeks ten obejmuje wszelką pracę naukową, niezależnie od miejsca jej wykonywania.
4. Wysokie standardy rzetelności i skrupulatne przestrzeganie właściwego dla nauki systemu wartości muszą stanowić nieodłączny atrybut pracy naukowej, której główną inspiracją jest pogłębianie potwierdzonej wiedzy i poszerzanie jej horyzontu poza granice tego, co jest już znane, a także dzielenie się nią z innymi. Zachowywanie tych standardów ma zasadnicze znaczenie nie tylko dla utrzymania wewnętrznej spójności nauki, ale i dla jej społecznego autorytetu i wiarygodności. System nauki jest szczególnie wrażliwy na najmniejszy nawet przejaw nieuczciwości, a prowadząc badania naukowe lub je wykorzystując, wciąż opieramy się na świadectwie innych, w związku z czym powinniśmy mieć do tego świadectwa zaufanie.
5. Nauka, obejmująca swym zakresem nauki ścisłe, przyrodnicze, społeczne i humanistyczne, stanowi usystematyzowaną wiedzę, uzyskiwaną przez obserwację i eksperymentowanie, badanie i rozmyślanie. Chęć zrozumienia otaczającego nas świata, jak również poznania umysłu człowieka i jego wytworów, zakorzeniona jest głęboko w ludzkiej naturze i mimo że pomiędzy dyscyplinami nauki występują niejednokrotnie bardzo istotne różnice zarówno w zakresie stosowanych metod, jak i przyjętych praktyk, to wszystkie nauki posiadają podstawową cechę wspólną: opierają się na racjonalnej argumentacji i przedstawianiu sprawdzalnych dowodów materialnych lub rozumowych, a więc polegają na obserwacji przyrody lub ludzi oraz badaniu ich działań i wytworów.
6. Nauka nie jest działaniem, które może być prowadzone w odizolowaniu. Badań i dociekań naukowych nie da się bowiem uprawiać bez czerpania z pracy poprzedników. Wymagają one ponadto dyskusji i współpracy z innymi naukowcami. Współpraca ta musi być otwarta na świat, gdyż nauka stanowiąc dobro globalne, nie posiada narodowości. Ponadto to właśnie szerokie środowisko naukowe de-

cyduje o adekwatności przyjmowanych metod badań, a zarazem weryfikuje wiarygodność wyników i odkryć. Badania naukowe przyczyniają się do poszerzenia wiedzy tylko wtedy, gdy ich wyniki zostaną zaprezentowane w sposób pozwalający na ich powtórzenie, a postawione hipotezy zostaną ocenione przez innych. Postęp w nauce jest więc ściśle uwarunkowany sprawnym i szybkim przekazywaniem informacji między kolegami – naukowcami oraz dobrze działającym systemem *peer-review*. Dlatego podstawowe standardy stosowane w prowadzeniu badań i publikowaniu ich wyników muszą być wspólne dla całej, międzynarodowej społeczności naukowej.

7. Nauka ma silny, dwukierunkowy związek ze światem zewnętrznym. Nie tylko siły społeczne i polityczne wpływają na podejmowane kierunki badań, ale również nauka sama z siebie wywiera ogromny wpływ na rozwój cywilizacyjny i społeczny, chociaż jej wyniki mogą być i były niejednokrotnie spożytkowane niewłaściwie. Obowiązkiem naukowców jest uczynienie wszystkiego, co jest w ich mocy, by prowadzone przez nich badania służyły ogólnemu dobrobytowi ludzkości i dobru społeczeństwa.

8. Presja światopoglądowa bądź polityczna, interes ekonomiczny czy finansowy mogą się przyczynić do pojawienia się w działalności naukowej korupcji i jej uzależnienia od pozanaukowych wpływów. Dlatego też, dla utrzymania wiarygodności nauki pracownicy nauki muszą strzec swej bezinteresowności i dbać o to, aby pozostać zawsze niezależnymi oraz bezstronnymi i zachować swobodę stosowania uznanych wspólnie praw i kryteriów. Jednocześnie należy być świadomym, że naukowcy działają w kontekście ograniczonym przez wartości, to znaczy, że wybór przedmiotu badań i stawiane hipotezy, sposób gromadzenia danych i wpływ dokonanych odkryć na społeczeństwo, wszystko to odnosi się do etycznego i społecznego kontekstu, w którym nauka funkcjonuje.

9. Kodeks etyki pracownika naukowego nie zajmuje się szerszym, społeczno-etycznym kontekstem nauki, lecz skupia wyłącznie na odpowiedzialnym i rzetelnym prowadzeniu badań. Ma służyć utrzymaniu integralności nauki, przez stosowanie zasad dobrej praktyki naukowej.

Ciąg dalszy w kolejnym numerze „Więści Akademickich”

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Janusz Nowacki

Rośliny strączkowe a bezpieczeństwo białkowe kraju

Ogólnopolska konferencja naukowa na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu połączona z obchodami jubileuszu 80-lecia prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa

Katedra Agronomii Zakładu Roślin Rolniczych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w dniach 24–25 czerwca 2013 roku zorganizowała kolejny zjazd Katedr Szczegółowej Uprawy Roślin, połączony z konferencją naukową „Rośliny strączkowe a bezpieczeństwo białkowe kraju” oraz prezentacją sylwetki, osiągnięć i dorobku naukowego prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa, doktora *honoris causa multi*. Spotkaniu towarzyszyły wystąpienia okolicznościowe oraz specjalnie na tę okoliczność przygotowany program artystyczny w wykonaniu młodzieży z Centrum Kultury Studenckiej Uniwersytetu Przyrodniczego pod kierunkiem Pawła Antkowiaka.

W skład komitetu konferencyjnego weszli: prof. dr hab. Hanna Sulewska – przewodnicząca, prof. dr hab. Wiesław Koziara, prof. dr hab. Jerzy Szukała, dr Grażyna Szymańska, dr Katarzyna Panasiewicz oraz dr Piotr Szulc – sekretarz konferencji.

W pierwszej części spotkania, którego honorowym gościem – oprócz Jubilata – był prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafranski, wystąpił prof. dr hab. Wiesław Koziara, prezentując dorobek naukowy i sylwetkę prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa. Po wręczeniu Jubilatowi listów gratulacyjnych, pamiątek i kwiatów nadszedł czas na występ artystów z Centrum Kultury Studenckiej, którzy zaprezentowali obszernie fragmenty spektaklu *Wszystkiego najlepszego*. Po krótkiej

przerwie (podczas której można było zapoznać się ze specjalnie na tę okoliczność przygotowanymi posterami) uczestnicy konferencji wzięli udział w sesji referatowej.

Jako pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Jerzy Szukała, wygłaszając referat pod tytułem „Rola roślin strączkowych – stan obecny i perspektywy uprawy w Polsce”. Po nim wystąpił prof. dr hab. Andrzej Kotecki, który opowiedział o „Agrotechnicznych aspektach zwiększenia produkcji roślin strączkowych”. Na zakończenie referat na temat „Roli białek w patogenezie chorób roślin” wygłosiła dr hab. Agnieszka Pszczółkowska. Po krótkiej dyskusji i obiedzie nastąpił wyjazd do Śmitowa, gdzie uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z działalnością firmy „Semco”.

W drugim dniu zjazdu Katedr Szczegółowej Uprawy Roślin goście mieli możliwość zapoznania się ze specyfiką gospodarstwa rolnego Krystyny i Henryka Święcickich z Baborówka, a także – przy okazji – dokonać wizytacji pól.

Organizatorzy konferencji zachęcali gości do przygotowania posterów i publikacji dotyczących problematyki białka paszowego w Polsce. Prace związane z tematem konferencji zostaną w niedługim czasie opublikowane przez wydawnictwo *Fragmenta Agronomica*.

Ewa Strycka
Hanna Sulewska



Słowo powitania wygłosił prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. dr hab. Czesław Szafranski



Profesor dr hab. Wiesław Koziara prezentuje dorobek naukowy prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa



Życzenia i kwiaty dla Jubilata



Występ studentów z Centrum Kultury Studenckiej uświetnił obchody jubileuszu 80-lecia prof. dr. hab. Andrzeja Dubasa

Fot. 4 x Piotr Szulc

Profesor dr hab. Andrzej Filip Dubas – życiorys zawodowy

Urodził się 29 listopada 1932 roku w Wągrowcu w województwie wielkopolskim. Odbił studia na Wydziale Rolniczym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, które ukończył w roku 1954. Dyplom doktora nauk rolniczych uzyskał w roku 1963, a doktora habilitowanego w roku 1974. Tytuł naukowy profesora nadała mu Rada Państwa w roku 1999. W latach 1954–2004 był nauczycielem akademickim poznańskich uczelni rolniczych, ostatnio Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego, zajmując kolejno stanowiska asystenta, adiunkta, docenta, profesora nadzwyczajnego, a od roku 1990 profesora zwyczajnego. Kierował Zakładem Szczegółowej Uprawy Roślin, a w latach 1979–1990 był prorektorem do spraw nauki. Odbił liczne staże naukowe w krajach Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych. Po przejściu na emeryturę (2004) do 30 września 2007 roku był nauczycielem akademickim w Wyższej Szkole Inżynieryjno-Ekonomicznej w Ropczycach, a w latach 2009–2010 w Górnośląskiej Wyższej Szkole Handlowej im. Wojciecha Korfańskiego w Katowicach.

W pracy naukowej zajmował się przyrodniczymi i rolniczymi aspektami produkcji roślinnej, głównie kukurydzy. Z tego zakresu opublikował łącznie ponad 200 prac, w tym 52 oryginalne

rozprawy naukowe, 83 artykuły i komunikaty naukowe oraz 11 opracowań książkowych.

Od roku 1980 jest członkiem Komitetu Uprawy Roślin Polskiej Akademii Nauk, przez trzy kadencje był jego przewodniczącym, a obecnie jest jego członkiem honorowym. W latach 1994–2002 był członkiem i wiceprzewodniczącym Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Przez 19 lat był członkiem Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów, w której przewodniczył Sekcji Nauk Biologicznych, Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych. Był też członkiem kilku rad naukowych instytutów resortowych i Polskiej Akademii Nauk.

Wyróżniono go licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Orderem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, oraz dwukrotnie Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymał godność doktora *honoris causa* pięciu Uczelni: Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Akademii Rolniczej w Szczecinie, Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie. (ad)



Uczestnicy konferencji w Kolegium Rungego, 24 czerwca 2013 roku (prof. dr hab. Andrzej Dubas pierwszy od lewej)

Szkolenie sadownicze w Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwie Doświadczalnym Przybroda

Dnia 23 maja 2013 roku Wielkopolski Związek Ogrodniczy wspólnie z Rolniczo-Sadowniczym Gospodarstwem Doświadczalnym (R-SGD) Przybroda oraz firmami Bayer CropScience i Compo, zorganizowali szkolenie dla sadowników, którego gospodarzem było R-SGD Przybroda. W części seminaryjnej poruszono tematykę zwalczania chorób grzybowych, omówiono kwestię problemów ze szkodnikami w sadach, zaprezentowano również ofertę pestycydów oraz nawozów stosowanych w sadownictwie.



Podczas sesji seminaryjnej

Pierwszy, ciekawy wykład przed licznie zgromadzonymi sadownikami z Wielkopolski wygłosił dr Sylwester Masny z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, który zwrócił uwagę na konieczność prowadzenia ciągłego monitorowania rozwoju parcha jabłoni oraz rozpoczęcie ochrony już od początku sezonu wegetacyjnego. Prelegent szczegółowo omówił również ochronę sadów przed mączniakiem jabłoni, zarzą, drobną plamistością oraz chorobami drzew pestkowych – prowadzoną do końca sezonu. Duże zainteresowanie wśród uczestników szkolenia wzbudził temat referowany przez praktyka inż. Leszka Zawodniego, kierownika sadu R-SGD Przybroda, poruszający problem ochrony przed chorobami i szkodnikami w tutejszym sadzie, z uwzględnieniem zasad stosowania integrowanej produkcji. Wykład rozpoczął od krótkiego omówienia ochrony zastosowanej w ubiegłych latach oraz przedstawienia najważniejszych problemów – zagrożeń w obecnym sezonie. Pan Zawodni zwrócił uwagę na podstawowe zasady prawidłowej i skutecznej ochrony, polegające na ciągłym monitoringu jako podstawy racjonalnej ochrony oraz dostosowaniu wykonywania zabiegów do zaistniałych warunków pogodowych, a co za tym

idzie ich skuteczności. Prelegent poruszył również istotne zagadnienie relacji między opryskami a prewencją dla pszczoł oraz ochroną fauny organizmów pożytecznych, niezbędnych w sadzie.

W trakcie wykładów dr Jerzy Mazur powitał przybyłego właśnie na spotkanie w Przybrodzie gościa specjalnego – JM Rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, który nawiązując do poruszanych wcześniej tematów, poinformował uczestników



Ciepły poczęstunek w przybrodzkim sadzie

szkolenia o otwarciu nowego kierunku studiów na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu o nazwie „medycyna roślin”.

W kolejnej części seminarium wystąpili przedstawiciele firm sponsorujących szkolenie: Jan Jajor z firmy Bayer CropScience przedstawił aktualną ofertę pestycydów stosowanych w sadownictwie, a Mirosław Błasiak z firmy Compo zaprezentował szeroką gamę nawozów dla produkcji sadowniczej.

Na drugą, mniej oficjalną część szkolenia gospodarz dr Jerzy Mazur zaprosił wszystkich uczestników do sadu na ciepły poczęstunek i wymianę doświadczeń „na łonie przyrody” w miłej atmosferze i przy pięknej, słonecznej pogodzie.

Kolejny raz szkolenie przeprowadzone w R-SGD Przybroda spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem oraz rekordową frekwencją uczestników i zakończyło się sukcesem organizatorów.

mgr inż. Filip Mazur

Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Dłóń na zawodach konnych w Rokosowie i Pępowie

W dniach 8-9 czerwca 2013 roku po raz dziewiąty odbyła się coroczna impreza „Konie i powozy w Rokosowie”. Głównym organizatorem tego przedsięwzięcia był Ośrodek Integracji Europejskiej w Rokosowie przy współudziale Wielkopolskiego Związku Hodowców Koni i Producentów Powozów Konnych z rejonu Gostynia.

W konkursie powożenia zaprzęgami konnymi reprezentanci Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego (RGD) Dłóń: Tomasz Radomski i Karina Łapawa (absolwenci Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu) wraz z końmi Hermesem i Hubalem zajęli wysoką, drugą lokatę. Klacz Demona zajęła trzecie miejsce w kategorii „klacze” podczas Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych, która była częścią tej imprezy.

W dniu 16 czerwca 2013 roku odbyły się po raz siódmy „Zawody konne o puchar wójta gminy Pępowo”. Przedstawiciele RGD Dłóń powtórzyli sukces w powożeniu zaprzęgami konnymi, zajmując miejsca: pierwsze (klacze Demona i Drawa), drugie (konie Hubal i Hermes) oraz piąte (debiutująca klacz Ninka).

*Adam Domaniecki
Karina Łapawa*



Debiutująca klacz Ninka – zdobywczyni piątej lokaty w Pępowie



Pierwsze miejsce w „Zawodach konnych o puchar wójta gminy Pępowo” zajęły klacze Demona i Drawa

Fot. 2 x Karina Łapawa

Sukcesy rolniczych zakładów doświadczalnych na Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013

Dziewiętnasta Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych została zorganizowana w dniach 22–23 czerwca 2013 roku przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu – Centrum Wystawowo-Szkoleniowe w Sielinku. W pierwszym dniu komisja wyceniała zwierzęta. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody zaprezentowało dwie jałowki rasy holendersko-fryzyjskiej, które uzyskały szóstą i ósmą lokatę, oraz cztery stawki owiec rasy wielkopolskiej i białogłowej owcy mięsnej. Tytuł „championa” uzyskały trzy rasy wielkopolskiej i białogłowej owcy mięsnej, a tytuł „vice-championa” uzyskały maciora oraz tryk rasy wielkopolskiej.

RGD Dłoń reprezentowało na ringu pięć sztuk bydła mlecznego. Jałowica w pierwszej kategorii wiekowej otrzymała

pierwsze miejsce, tytuł „championa” i możliwości rywalizowania o tytuł „championa wystawy”. Jałowica w drugiej kategorii wiekowej zajęła drugie miejsce i została „vice-championem”. Krowa w pierwszej laktacji uplasowała się na piątym miejscu, jej starsza o laktację koleżanka została zakwalifikowana w kategorii „krowy w drugiej laktacji” na pozycji szóstej, a najstarsza z reprezentacji – krowa w trzeciej laktacji – zajęła piątą pozycję.

W tym samym dniu na drugim ringu o tytuł „championa” walczyły klacze rasy wielkopolskiej: Demona i Drawa, które po wycenie zakwalifikowały się na miejscu trzecim i czwartym.

Drugi dzień wystawy rozpoczął się od uroczystego wręczenia pucharów, dyplomów, nagród i wyróżnień. Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Brody zostało także wyróżnione „Pucharem Dyrektora Agencji Rynku Rolnego Oddziału Terenowego w Poznaniu dla Najlepszego Hodowcy Owiec XIX Wystawy Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013”.

Dyrektor Eugeniusz Andrzejczak odebrał puchary za jałowice nagrodzone tytułem „championa” i „vice-championa”. Został także wyróżniony „Pucharem Wojewody Wielkopolskiego dla Najlepszego Hodowcy XIX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013”. Z kolei 35-letnia współpraca RGD Dłoń z Katedrą Hodowli Bydła i Produkcji Mleka została podkreślona wręczeniem dyrektorowi RGD Dłoń przez prof. dr. hab. Ryszarda Skrzypka pucharu okolicznościowego o treści: „Dla RGD Dłoń za stawkę bydła mlecznego prezentowaną na XIX Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013 oraz z okazji 35-lecia współpracy z Katedrą Hodowli Bydła i Produkcji Mleka Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”.

Rolnicze Gospodarstwo Doświadczalne Swadzim zdobyło „Puchar Dyrektora Wielkopolskiego Związku Doradztwa Rolniczego dla Najlepszego Hodowcy Kóz XIX Regionalnej Wystawy Zwierząt Hodowlanych Sielinko 2013”, „Dyplom dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Swadzim, Zakładu Złotniki” za uzyskanie tytułu „championa” przez kozę rasy burskiej oraz „Dyplom dla Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Rolniczego Gospodarstwa Doświadczalnego Swadzim, Zakładu Złotniki” za uzyskanie tytułu „championa” przez maciorę rasy białogłowa owca mięsna.

Kolejne sukcesy rolniczych zakładów doświadczalnych naszej uczelni w dziedzinie hodowli zwierząt świętować będziemy zapewne na kolejnej Regionalnej Wystawie Zwierząt Hodowlanych w Sielinku.

Kamila Bryll
Gabriela Woźna
Julia Fornalik
Piotr Buszczak



Fot. Gabriela Woźna

Nagrodzone owce rasy wielkopolskiej z RGD Brody



Fot. Nikodem Puk

RGD Brody otrzymało „Puchar Dyrektora Agencji Rynku Rolnego Oddziału Terenowego w Poznaniu dla Najlepszego Hodowcy Owiec”; na zdjęciu (od lewej): Janusz Stachowiak i Gabriela Woźna z RGD Brody oraz Zdzisław Kruk, komisarz RWZH



Fot. Piotr Buszczak

Kózka rasy burskiej z RGD Swadzim

Sprawozdanie z udziału w międzynarodowej konferencji poświęconej Konwencji o Zakazie Stosowania Broni Biologicznej ONZ

Konferencja pt. „Meeting of the State Parties to the Convention on the Prohibition of the Development, Production and Stockpiling of the Bacteriological (Biological) and Toxin Weapons and on Their Destruction, Meeting of Experts” odbyła się w Pałacu Narodów ONZ w Genewie w dniach 12–16 sierpnia 2013 roku. W spotkaniu uczestniczyli delegaci krajów



Profesor Ryszard Słomski na stanowisku oficjalnej delegacji rządowej w Pałacu Narodów ONZ w Genewie

członkowskich i sygnatariusze Konwencji o Zakazie Stosowania Broni Biologicznej (Biological Weapons Convention). Łącznie w konferencji uczestniczyło ponad 170 delegacji. W skład polskiej wchodził minister Cezary Lusiński; przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Łukasz Różycki; przedstawi-

ciel Ministerstwa Zdrowia Wojciech Gwiazda; przedstawicielka Ministerstwa Środowiska Joanna Rybak; płk. Janusz Kocik z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii oraz prof. Ryszard Słomski, który pełnił funkcję delegata oraz przedstawiciela organizacji pozarządowej.

Posiedzeniu przewodniczyła Judit Körömi z Węgier, która doskonale wywiązała się z prowadzenia trudnych rozmów. Zgodnie z decyzją Siódmej Konferencji Przeglądowej na posiedzeniu ekspertów rozpatrywano trzy główne zagadnienia obejmujące współpracę i pomoc, ze szczególnym naciskiem na wzmocnienie współpracy i pomocy na podstawie artykułu X Konwencji; przegląd osiągnięć w dziedzinie nauki i technologii związanych z Konwencją oraz wzmocnianie współpracy między krajami; debatowano także nad tym, jak zwiększyć uczestnictwo w środkach budowy zaufania (Confidence-building Measures, CBM).

W pierwszym dniu konferencji prof. Słomski przedstawił stanowisko organizacji pozarządowej The Biosecurity Working Group of IAP: The Global Network of Science Academies, z kolei w trzecim dniu zaprezentował wykład „Advances in Technologies for Detection of Infectious Diseases”, który cieszył się dużym zainteresowaniem, o czym świadczą oficjalne raporty i liczba odsłon strony internetowej, na której zamieszczona była prezentacja.

Obrady były bardzo intensywne, rozpoczynały się o godz. 9.00, a kończyły o godzinie 18.00. Udział w konferencji umożliwił nawiązanie kontaktów zarówno z osobami zajmującymi się działaniami Konwencji, jak również z ekspertami w dziedzinie obrony przed działaniem broni biologicznej i toksyn.

prof. dr hab. Ryszard Słomski



Najwyższa fontanna w Europie, znajdująca się w Genewie, symbol miasta; wyrzuca wodę w górę na wysokość 140 metrów z prędkością 200 km/h; w tle Alpy i Mont Blanc

Fot. 2 x archiwum Ryszarda Słomskiego



Czasem trzeba zakasać rękawy kitla – zaliczenie osteologii

Anatomia kluczem do sukcesu

Primus passus ad anatomiam, czyli „pierwszy krok do anatomii” – takie oto słowa przeczytali studenci kierunku: weterynaria, patrząc na tematykę swych pierwszych zajęć z przedmiotu: anatomia zwierząt na początku roku akademickiego. Po dwóch semestrach wykonali krok ostatni, przystępując do egzaminu. Wiedzą jednak, że związali się z tą dziedziną nauki na całe swoje życie zawodowe. Łacina widniejąca w planie zajęć nie pozostawiła złudzeń: będzie to trudny, lecz zarazem przesiąknięty pewną tajemniczością, fascynujący przedmiot. Dlatego już od początku pojawiło się wśród studentów wielu pasjonatów, dla których skalpel był równie nieodłączny jak długopis.

Przyszli lekarze weterynarii, kończący naukę na naszej uczelni, to studenci zafascynowani nauką, niezwykle pracowici, z którymi szczególnie chętnie prowadzi się zajęcia. Nierzadko nie zauważają, że ćwiczenia dobiegły końca, bo na przykład

„mięsień ramiennie-głowy nie został do końca wypreparowany”, lub nie została zaspokojona ciekawość, „jakie odgałenie ma aorta w części brzusznej?” Często widokiem są żywiołowe polemiki wśród studentów w prosektorium nad badanym narządem lub strukturą anatomiczną. Nic w tym dziwnego, zważywszy, że o jedno miejsce na tym kierunku ubiega się co rok co najmniej kilkunastu kandydatów.

Zainteresowanie poznańską weterynarią nie słabnie od trzech lat. Na pewno wpływ na to mają zajęcia z anatomii odbywające się na pierwszym roku i niezwykle bogata kolekcja preparatów Zakładu Anatomii Zwierząt. Oprócz narządów zwierząt domowych w Zakładzie zgromadzono także unikatowe preparaty pochodzące od zwierząt dzikich, a nawet egzotycznych. Jest to zasługą kilku pokoleń pracowników Zakładu, w tym obecnego kierownika, prof. dr. hab. Hieronima Frąckowiaka, który własnoręcznie wykonał preparaty naczy-



Egzamin praktyczny – „nazwij po polsku i po łacinie oznaczone numerkami narządy”



Pani dr lek. wet. Maria Wojnowska zyskała wśród studentów duży szacunek

Fot 4 x archiwum Marcina Komosy

niowe aż 115 gatunków ssaków należących do dziewięciu spośród dwudziestu współczesnych rzędów. Unikatem jest także utrwalone jelito grube konia, szkielet kangura, a nawet młodej żyrafy. Ponadczasowym pomnikiem wykonanej pracy są preparaty więzadeł i ścięgien autorstwa nieżyjącego już od wielu lat utalentowanego preparatora – pana Aleksandra Rabeckiego. Są to prawdziwe perły, zwłaszcza dla studentów mających zamiar specjalizować się w przyszłości w ortopedii zwierząt. Dziedzina ta jest szczególnie ważna, jeśli chodzi o leczenie koni i psów. Konie światowego formatu, uczestniczące w najważniejszych światowych zawodach jeździeckich, są warte nawet milion euro, dlatego na przyszłych specjalistach tej dziedziny ciąży ogromna presja. Zdarza się zatem często, że do drzwi Zakładu pukają praktykujący lekarze weterynarii, prosząc o umożliwienie przyjrzenia się strukturze, którą mają zamiar operować. Ten wkład w rozwój bazy dydaktycznej Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt został dostrzeżony, czego wyrazem są przyznane swego czasu nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Choć widok nieżywego zwierzęcia w prosektorium może być przygnębiający, jednak trzeba sobie zdać sprawę, że nauka na takich okazach pozwala studentom zgłębić zagadkę życia i w przyszłości umożliwić niesienie pomocy zwierzętom żywym. Jak głosi sentencja jednej z uczelni weterynaryjnych we Francji, „Śmierć cieszy się, że przychodzi w sukurs nauce”. Różnorodność rozwiązań anatomicznych w świecie zwierząt jest ogromna, ściśle związana z przystosowaniami do sposobu życia i środowiska bytowania. Ponadto współczesne zwierzęta domowe podlegają presji selekcji prowadzonej przez hodowców, co prowadzi do wielu kolejnych zmian anatomo-

micznych. Dlatego nasi studenci uczą się na wielu gatunkach zwierząt.

Najbardziej powszechny jest pies, jednak dzięki aktywności pracowników Zakładu Anatomii Zwierząt można było wykonać preparację innych zwierząt, w tym konia. Akcja związana z uzyskaniem zgody, zakupem i przywiezieniem konia była sporym wysiłkiem organizacyjnym i logistycznym, zakończyła się jednak sukcesem. Ogier (cierpiący na zaawansowaną chorobę płuc) został otwarty na ostatnich zajęciach, stąd jego egzenteracja była dla przyszłych lekarzy weterynarii podsumowaniem i praktycznym utrwaleniem wiadomości zdobytych podczas dwusemestralnej nauki. Swoim zwyczajem studenci zostali jeszcze w sali ćwiczeń wiele godzin po zakończonych zajęciach.

Egzamin kończący zajęcia z anatomii, podobnie jak w roku ubiegłym, był dwuetapowy. Warunkiem przystąpienia do części teoretycznej było uprzednie zaliczenie praktyki, czyli rozpoznanie i precyzyjny opis wybranych struktur anatomicznych. Dzięki wspomnianej już bogatej kolekcji preparatów wszyscy zdający oznaczali te same struktury i narządy. System ten pozwolił uniknąć przypadku i tak zwanych „nietrafionych” dla jednych, a „szczęśliwych” dla innych zestawów pytań. Studenci znali już tę procedurę dzięki kolokwiom cząstkowym. Wiedzieli też, że istnieje niepisana zasada: „przekonaj wykładowcę”. Oznacza to możliwość dialogu, jeśli na pytanie padnie odpowiedź inna niż ta, której wykładowca oczekuje. Jeżeli zdający potrafi obronić swój punkt widzenia i wykazać, że jego odpowiedź jest również prawidłowa, oznacza to, że zgłębił temat, a anatomia nie jest nauką martwą.

dr Marcin Komosa



Przyszli lekarze weterynarii z naszej uczelni w prosektorium Zakładu Anatomii Zwierząt



Na brzegu Angary, jedynej rzeki wypływającej z Bajkału; od lewej: dr inż. Andrzej Łabędzki; dziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Roman Gornowicz; prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul i prodziekan Wydziału Leśnego, prof. dr hab. Piotr Łakomy

Syberia 2013

W dniach od 23 do 31 maja delegacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przebywała w Irkucku. Naszą uczelnię reprezentowali prof. dr hab. Jan Pikul, prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą; prof. dr hab. Roman Gornowicz, dziekan Wydziału Leśnego; prof. dr hab. Piotr Łakomy, prodziekan Wydziału Leśnego ds. nauki i rozwoju oraz dr inż. Andrzej Łabędzki z Katedry Entomologii Leśnej. Syberia przywitała nas słoneczną, ale spóźnioną o miesiąc wiosną. Przyroda na naszych oczach budziła się z zimowego snu, a nas ucieszył zupełny brak krwiozerczych meszek i komarów, choć na ich obecność byliśmy dobrze przygotowani.

Głównym celem wizyty było podpisanie kolejnej umowy o współpracy między Uniwersytetem Przyrodniczym w Poznaniu a Państwową Akademią Rolniczą w Irkucku. Rozmowy o współpracy prowadzono z władzami uczelni irkuckiej, którą reprezentowali: rektor prof. dr Gennadij Ordenowich Takałandze; prorektor ds. rozwoju prof. dr hab. Jarosław Michajłowicz Iwanio; kierowniczka działu współpracy z zagranicą, dr Swietlana Wiktorowna Shvetzowa i dr hab. Natalia Aleksandrowna Nikulina. W ramach współpracy w tym roku nastąpi wymiana studentów – studenci Wydziału Leśnego pojadą na Syberię w sierpniu, natomiast Rosjan gościć będziemy we wrześniu.

Braliśmy też udział w międzynarodowej konferencji naukowej „Ochrona i racjonalne wykorzystanie zasobów roślinnych i zwierzęcych Syberii”, prezentując trzy referaty na temat badań związanych ze szkodliwą entomofauną tajgi: „Ocena podatności Obwodu Irkuckiego i bajkalskiej przyrody na negatywne oddziaływanie barczatki syberyjskiej (*Dendrolimus superans sibiricus* Tschetverikov)”; „Preferencje pokarmowe barczatki syberyjskiej *Dendrolimus superans sibiricus* w warunkach Środkowej Europy” i „Wstępne wyniki badań nad porażeniem *Dendrolimus superans sibiricus* przez bakterie i grzyby w Polsce”.

W ramach konferencji odbyły się dwa wyjazdy terenowe – jeden do muzeum Bajkału, a drugi na Kamień Czerskiego, szczyt jednej z nadbrzeżnych gór o wysokości 755 metrów niedaleko Listwianki, kurortu wypoczynkowego rozciągającego się wzdłuż brzegu Bajkału. Szczyt nazwany został na cześć polskiego geologa, paleontologa, przyrodnika i badacza Syberii, Jana Czerskiego. Zanurzyliśmy także nasze ręce w przejrzystej i zimnej wodzie Bajkału. Dzięki akwariom mieliśmy okazję obejrzeć wiele endemicznych organizmów żyjących w Bajkale, między innymi bajkalskiej foki. Niestety, w naturze nie udało nam się jej zobaczyć, ponieważ w południowej części jeziora pojawiają się bardzo rzadko.

Drugi wyjazd – w góry Sajany Wschodnie. Tym razem pogoda nie dopisała i wędrowaliśmy na szlaku w okolicach miejscowości Arszan w strugach deszczu. Nie mogliśmy także podziwiać szczytów górskich o wysokości od 2 tys. do ponad 3 tys. m n.p.m. Następnie odwiedziliśmy słynny kurort Żemczug, w którym zażywaliśmy kąpiele radonowych z bardzo gorących leczniczych źródeł. Przejeżdżaliśmy przez niewielką wieś Tunka, jedno z miejsc zesłania Józefa Piłsudskiego w 1890 roku.

Syberia pełna jest śladów polskich, zresztą miejscowa ludność ma duży szacunek do Polaków. Wszędzie spotykaliśmy się z niezwykłą serdecznością ze strony Rosjan, nie tylko tych z korzeniami polskimi. Oprócz potomków zesłańców na Syberii mieszkają rodziny Polaków, których car w 1910 roku ściągnął do Rosji, obiecując tyle ziemi, ile wydrą tajdze. Polacy pochodzili głównie z Zagłębia Dąbrowskiego (Zachodnia Małopolska). Wiodło im się bardzo dobrze, pobudowali domy, młyn i kościół. Miejsce, które wybrali na niegościnniej syberyjskiej ziemi, nazwali Wierszyną, bo okolica przypomina polskie pogórze. W 1938 roku NKWD rozstrzelało trzydziestu mieszkańców. W 1957 roku wszystkich zamordowanych zrehabilitowano. Ludność Wierszyny kultywuje



Bajkał – widok z Kamienia Czerskiego



Deszczowe Sajany Wschodnie



Z o. Karolem Lipińskim OMI na terenie probostwa w Wierszynie



Jedna z wielu irkuckich cerkwi



U Konsula Generalnego RP Marka Zielińskiego z prorektorami Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego: prof. dr. hab. Wiesławem Bielawskim i prof. dr. hab. Markiem Szyndlem



Stara część Irkucka...



... i tylko część zamieszкана



Domy na wsi



Krugobajkałka



Świeżo wędzone ryby kupowaliśmy przy każdej możliwej okazji



Bajkał



Na brzegu Bajkału



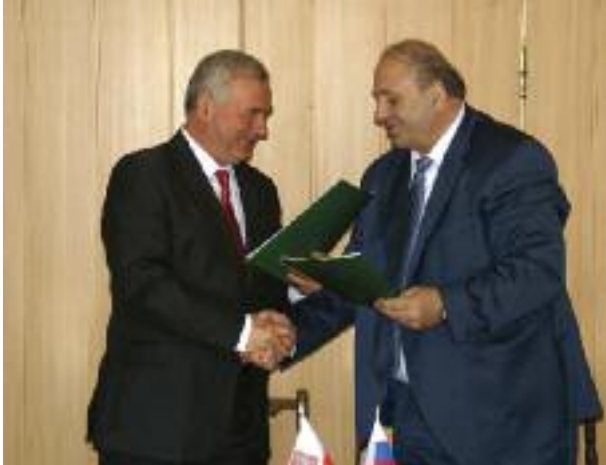
Przyroda dopiero budziła się ze snu zimowego – kosaciec



Góry Chamar-Daban



Osada nad brzegiem Bajkału



Wymiana podpisanych umów

polskie tradycje, działa Dom Polski i zespół ludowy, a od czterech lat parafia ma stałego proboszcza – oblata z Poznania, o. Karola Lipińskiego OMI, który ugościł nas i oprowadził po wsi, opowiadając o bieżącej sytuacji. Polska wieś nadal sprawia wrażenie o wiele bogatszej i bardzo zadbanej w porównaniu z wsiami zamieszkałymi przez Rosjan czy Buriatów. Syberia to kraina kontrastów: bardzo bogatego miasta i skrajnej biedy, niekiedy nędzy i braku perspektyw na wsi, gdzie jedyną zdobyczą cywilizacji jest prąd.

Irkuck zaskoczył nas tempem zmian. Z perspektywy już ośmiu tam pobytów dr. Andrzeja Łabędzkiego zanika najstarsza część miasta. Jego założycielami w 1661 roku byli myśliwi dostarczający na rynek rosyjski skóry i mięso upolowanych zwierząt. Podziwialiśmy jeszcze stojące najstarsze, prawie 150-letnie drewniane domy, niezwykle bogato zdobione niepowtarzalnymi rzeźbionymi ornamentami. A tuż obok wielkie, piękne budynki oraz bardzo szerokie ulice (dwa – trzy pasy) z luksusowymi samochodami.

Byliśmy także zaproszeni na spotkanie z Konsulem Generalnym RP, Markiem Zielińskim. Spotkaliśmy tam delegację prorektorów ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie wraz z żonami.

Pogoda była bardzo zmienna: od upału (+30°C), burz wiosennych i deszczy aż po śnieżyce. Jednak okazała się dla nas bardzo łaskawa, bo w jeden z ostatnich dni pobytu udało nam się kupić bilety na pociąg wycieczkowy – krugobajkałkę – z Irkucka przez Sljudiankę i dalej, wzdłuż brzegu Bajkału. Przeżyliśmy

wspaniały, słoneczny dzień. Podróżowaliśmy niezwykłym pociągiem, który zatrzymywał się co pewien czas, wtedy wychodziliśmy na zewnątrz i słuchaliśmy przewodniczki, która opowiadała o historii regionu, jeziora i miejscowej ludności. Tory kolejowe zbudowali w latach 1896–1900 inżynierowie z Rosji, Włoch, Łotwy, Albanii i Polski. Trasa była częścią dawnej Kolei Transsyberyjskiej. Tory biegły tuż przy brzegu, który czasami był bardzo zdradliwy, ponieważ dno nagle schodziło na kilkadziesiąt metrów głębokości. W najgłębszym miejscu Bajkał ma aż 1642 metry. Przejechaliśmy przez 12 godzin tylko około 180 km, przy czym około 80 km z 635 km długości jeziora, pokonując 38 tuneli wykutych w skałach. Piękne widoki na ośnieżone szczyty łańcucha górskiego Chamar-Daban, tafla jeziora bez fal, przejrzystość wody, pojedyncze osady ludzkie oraz budząca się dom życia przyroda – wszystko to sprawiło, że podróż upłynęła nam bardzo szybko.

Dla leśnika i przyrodnika wizyta na Syberii to spełnienie części marzeń, choć pozostaje pewien niedosyt, bo nie zobaczyliśmy lasu pierwotnego, gdzie jedynymi drogami są potoki leśne i nie poczuliśmy traperskiego życia... ale przynajmniej mamy jeszcze pretekst do powrotu. Tajga urzekła nas bogactwem świata roślin, zwierząt i grzybów. Gospodarka leśna, radykalnie odbiegająca od naszego pojęcia gospodarowania, polega wyłącznie na sięganiu po skarby tajgi – wycinaniu najcenniejszych i najgrubszych drzew, a pozostawianiu brzóz i cienkich sosen, świerków i jodeł. Widok brzoźowych drzewostanów z jednej strony skłaniał do refleksji, ale z drugiej uświadamiał, że ludzie (z piłami) mają dostęp tylko do około 20% tajgi, co uspokaja: przez długie lata będą tu jeszcze obszary niezbadane przez człowieka.

Kulinarnie podróż była okazją do próbowania kuchni rosyjskiej, buriackiej i mongolskiej, ale najwspanialszą potrawą, jakiej kosztowaliśmy, była świeżo wędzona, jeszcze gorąca ryba – omul – endemit Bajkału, ryba, która zimuje na głębokości 300 metrów. Jeszcze teraz czujemy jej smak, a każdy, kto jej spróbował, będzie długo wspominał to wyjątkowo delikatne mięso.

Gdy nasz samolot odrywał się od płyty lotniska w Irkucku, zagnał nas widok tajgi, rozciągający się po linię horyzontu...

Piotr Łakomy

Zdjęcia: Andrzej Łabędzki i Piotr Łakomy



Z władzami irkuckiej uczelni



Uroczyste podpisanie umowy z dyrektorem firmy SKANSKA S.A.; od lewej: prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą, prof. dr hab. Jan Pikul; dziekan Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, dr hab. Małgorzata Szumacher-Strabel, prof. nadzw.; Paweł Haberland, dyrektor SKANSKA S.A.; JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak; kwesor, mgr Barbara Gierszewska-Szrajber oraz kanclerz, mgr Marek Klimecki (18 czerwca 2013 roku)

Ruszyła budowa Weterynarii

Od pewnego czasu obserwujemy prowadzone z dużym rozmachem prace przy budowie Kliniki Małych i Dużych Zwierząt Instytutu Weterynarii Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt naszego uniwersytetu. Budowa rozpoczęta w pierwszych dniach lipca 2013 ma być ukończona pod koniec sierpnia 2014 roku. Sądząc z ogromnego tempa prac budowlanych i widocznych ich efektów, a także renomy wykonawcy (firma SKANSKA S. A., znana już z realizacji podobnych inwestycji, także na naszej uczelni), termin ten jest niezagrażony.

Klinika będzie średniej wielkości budynkiem liczącym 2700 m², spełniając tym samym niezbędne wymogi stawiane przed tego rodzaju obiektami przez Unię Europejską. Będzie podzielona na trzy zasadnicze części. W pierwszej będzie się rejestrować zwierzęta oraz dokonywać ich oględzin. W kilku gabinetach przeprowadzane będą proste zabiegi ambulatoryjne. Te bardziej złożone obsługiwać będzie znacznych rozmiarów blok operacyjny przeznaczony zarówno dla pacjentów małych, jak i dużych. Uzupełnieniem tej części będą: apteka na pierwszym piętrze, laboratoria diagnostyczne oraz sala sekcyjna. Część druga przeznaczona będzie dla rezydentów kliniki oraz pacjentów. Przewiduje ona szpital dla psów i kotów oraz osobne boksy i kilka stanowisk dla dużych zwierząt, takich jak konie, bydło, owce i świnie. Komunikację tych boksów z blokiem operacyjnym zapewnić będzie odpowiedni wyciąg umożliwiający ich bezpośredni transport z sali operacyjnej do boksu. Całość uzupełnią będzie część trzecia – dydaktyczna, wyposażona w salę audiowizualną przeznaczoną dla 80 osób, zaprojektowaną w sposób umożliwiający wprowadzenie na salę nawet największych pacjentów.

Ta oczekiwana inwestycja, wpisująca się w strategię rozwoju naszego uniwersytetu, nie byłaby możliwa, gdyby nie wizja, zaangażowanie i dalekowzroczność władz uczelni – JM rektora, prof. dr hab. **Grzegorza Skrzypczaka** oraz prorektora, prof. dr.

hab. **Czesława Szafrąńskiego**; kwesor, mgr **Barbary Gierszewskiej-Szrajber** oraz kanclerzów: mgr. **Roberta Fabiańskiego** i mgr. **Marka Klimeckiego** – których determinacji zawdzięczamy perfekcyjne przygotowanie inwestycji. Rozpoczęcie budowy poprzedziło uroczyste podpisanie umowy z dyrektorem firmy SKANSKA S.A., **Pawłem Haberlandem**, w dniu 18 czerwca 2013 roku.

Wierzmy, że budowana Klinika Małych i Dużych Zwierząt przyczyni się do umocnienia dydaktycznej i naukowej pozycji naszego uniwersytetu, ale przede wszystkim rozszerzy jego integrację ze społecznością Poznania i Wielkopolski.

*prof. dr hab. Jędrzej M. Jaśkowski
dyrektor Instytutu Weterynarii*



Początek budowy Kliniki Małych i Dużych Zwierząt (lipiec 2013 roku)

Fot. 2 x Ewa Strycka



Fot. Dagmara Leśniak

Pamiętkowe zdjęcie wszystkich uczestników XVIII Sesji Naukowej Sekcji Młodej Kadry Naukowej Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności (Puszczykowo koło Poznania)

Quo vadis, alimentum?

XVIII Sesja Naukowa Sekcji Młodej Kadry Naukowej
Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności
II Sesja Międzynarodowa
Poznań – Puszczykowo, 14–16 maja 2013 roku

Tradycyjnie w maju już po raz osiemnasty młodzi naukowcy spotkali się na corocznej konferencji organizowanej przez Polskie Towarzystwo Technologów Żywności (PTTŻ). To spotkanie odbyło się pod hasłem przewodnim „*Quo Vadis, Alimentum?*”, skłaniającym do dyskusji na temat najnowszych trendów w produkcji i bezpieczeństwie żywności.

Zorganizowana przez Oddział Wielkopolski PTTŻ konferencja odbyła się w dniach 14–16 maja 2013 roku, po raz drugi w Puszczykowie koło Poznania. Celem corocznych spotkań jest wymiana doświadczeń oraz integracja środowiska doktorantów i młodych adeptów nauki z wielu ośrodków w Polsce i zagranicą, których zainteresowania badawcze związane są z dziedzinami mającymi wpływ na rozwój nauki o żywności i żywieniu. Tegoroczna sesja objęta była patronatem: JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – prof. dr. hab. Jana Michniewicza, przewodniczącego Prezydium Komitetu Nauk o Żywności PAN – prof. dr. hab. Andrzeja Lenarta oraz Marszałka Województwa Wielkopolskiego – Marka Woźniaka.

Zgromadzonych gości powitał dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu – prof. dr. hab. Jan Michniewicz, prezes PTTŻ – prof. dr. hab. Edward Pospiech, a następnie w imieniu Kolegium Rektorów prorektor ds. studiów – prof. dr. hab. Monika Kozłowska – uroczystie otworzyła XVIII Sesję Naukową Sekcji Młodej Kadry Naukowej.

W konferencji uczestniczyli znani naukowcy z ośrodków w Polsce, Kanadzie i Francji, uświetniając tegoroczną sesję wykładami plenarnymi: prof. Roman Przybylski (University of Lethbridge, Canada), dr Didier Montet (UMR Qualisud, CIRAD Montpellier, France), dr Hocquette Jean-François (French National Institute for Agricultural Research, France), prof. dr. hab. Henryk Jeleń (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu). Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr. hab. Jan Gawęcki z naszego Uniwersytetu Przyrodniczego. Wśród zaproszonych gości byli: prof. dr. hab. Nina Baryłko-Pikielna oraz prof. dr. hab. Antoni Rutkowski (niestety nieobecny), którzy powołali do życia te spotkania i od wielu lat w nich uczestniczą, będąc mentorami kolejnych pokoleń młodych naukowców.

W Puszczykowie zebrało się blisko 140 naukowców z Polski i zagranicy. W ciągu trzech dni wysłuchano 37 referatów, zaprezentowano 95 posterów oraz 8 e-posterów, które z racji technologicznej tematyki otrzymały wyróżnienia w postaci publikacji w czasopiśmie „Aparatura Badawcza i Dydaktyczna”. Komitet Naukowy nagroził najlepszych mówców. Laureatem pierwszej nagrody (laptop ufundowany przez firmę WESSLING Polska sp. z o.o.) w sesji anglojęzycznej został Artur Wiktor ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Drugie miejsce przyznano Paulinie Pawłowskiej z Politechniki Łódzkiej, a trzecie Gintare Zakariene z Lithuanian University of Health Sciences. W sesjach tematycznych wyróżniono następujące osoby: Mariusza Lesieckiego (UP w Poznaniu), Emilię Kupińską (UP w Poznaniu) oraz Aleksandrę Fijałkowską (SGGW). Zdaniem Ko-

mitetu Naukowego nagrodzono najlepszy plakat autorstwa Magdaleny Olszewskiej (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), Eweliny Mroczek (UP w Poznaniu) i Dominiki Kulig (UP we Wrocławiu). Laureaci pierwszych miejsc w każdej z sesji zostali wyróżnieni przez Komitet Nauk o Żywności PAN publikacją w: „Zeszytach Problemowych Postępów Nauk Rolniczych” oraz „Polish Journal of Food and Nutrition Sciences”. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy!

Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu UP miał liczną grupę reprezentantów (nie tylko z uwagi na organizację sesji), a wielu spośród nich znalazło się w gronie laureatów sesji tematycznych i posterowych. W gronie uhonorowanych e-posterów znalazły się prace uczestników Wydziałowego Studium Doktoranckiego: Adriana Czerniaka (III rok), Pauliny Góreckiej (I rok) oraz Dagmary Leśniak (II rok).

Komitet organizacyjny pragnie podziękować prof. dr hab. Małgorzacie Nogali-Kałuckiej oraz dr hab. Dorocie Piaseckiej-Kwiatkowskiej za wsparcie oraz cenne rady.

Dziękujemy także wszystkim sponsorom, bez których nie udało się zorganizować tak udanej pod każdym względem konferencji – firmie NESTLE (sponsor główny) oraz pozostałym: Kompania Piwowarska, COBRABID, WESSLING Polska, Pepsi-Cola General Bottlers Poland, Merck Millipore, Good Food Products, Hochland Polska, Amco, Leco, Strauss Cafe oraz Fawor.

Na kolejną, dziewiętnastą Sesję Naukową Młodej Kadry Naukowej już zapraszają wszystkich uczestników organizatorzy z Warszawy, licząc, że zainteresowanie młodych naukowców przyszłą konferencją będzie jeszcze większe, nie tylko z polskich, ale i z europejskich ośrodków badawczych.

Dagmara Leśniak



W czasie obrad



Odpoczynek przy grillu

Fot. 2 x Przemysław Kowalczewski



Komitet organizacyjny pod życzliwą opieką prof. dr hab. Małgorzaty Nogali-Kałuckiej i dr hab. Doroty Piaseckiej-Kwiatkowskiej (kolejno: trzecia i czwarta od lewej w pierwszym rzędzie)

Fot. archiwum Przemysława Kowalczewskiego

Jak przygotowywać prace do druku?

„Tę bowiem myśl wyznając, jużem wzrósł i podtatusiał: autor ma się męczyć tak długo, aby czytelnik już nie musiał”. Słowa M. Żaluskiego sprzed prawie pięćdziesięciu lat, przytoczone przez pierwszego z prelegentów – profesora Marka Łukaszewicza (redaktora naczelnego „Animal Science Papers and Reports”, czasopisma wydawanego przez Instytut Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu) – znakomicie oddają istotę przygotowania manuskryptów do druku. A zatem nie zamęczając PT Czytelników nadmiarem wstępu, przechodzimy do konkretów.

Warsztaty „Oryginalne wyniki, oryginalne publikacje – warsztaty dla młodych naukowców”, organizowane przez Komitet Nauk Zootechnicznych Polskiej Akademii Nauk przy współudziale Uniwersytetu Przyrodniczego (UP) w Poznaniu, odbyły się 17 maja 2013 roku w Warszawskim Domu Technika



Fot. archiwum Tomasza Szwaczkowskiego

Profesor dr hab. Tomasz Szwaczkowski podczas wystąpienia na warsztatach zorganizowanych przez Komitet Nauk Zootechnicznych Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu; Warszawski Dom Technika NOT, 17 maja 2013 roku

NOT. Dwa pierwsze wykłady koncentrowały się na praktycznych poradach na temat przygotowania manuskryptu obejmującego analizę wyników badań (czyli oryginalnej pracy twórczej). Autorami ich byli, wspomniany wyżej, prof. dr hab. Marek Łukaszewicz i dr hab. Maciej Szydłowski, prof. nadzw. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i jednocześnie zastępca redaktora naczelnego „Journal of Applied Genetics”. A oto kilka najważniejszych wniosków płynących z tych wystąpień, przydatnych nie tylko dla autorów prac naukowych. Zaczynając od tytułu artykułu, powinien być on możliwie krótki (co już zastosował niżej podpisany). Wiele miejsca poświęcono analizie statystycznej eksperymentów, konstatując, że poszukiwanie rady statystyka dopiero po zebraniu danych ma w sobie coś wspólnego z sekcją zwłok. Prelegenci przestrzegali też przed epatowaniem czytelnika nadmiarem wyników, nierzadko drugoplanowych lub przesadnie informujących o wysiłku włożonym przez autora/autorów publikacji.

Kolejny wykład, zaprezentowany przez prof. dr hab. Jana Kowalczyka (redaktora naczelnego „Journal of Animal and Feed Sciences” wydawanego przez Instytut Fizjologii i Żywnienia Zwierząt PAN w Jabłonce), dotyczył dobrych obyczajów w nauce. W dobie coraz bardziej powszechnej konkurencji, „wspomaganej” różnymi rankingami uczelni i instytutów ba-

dawczych, a także postępującej parametryzacji aktywności pracowników naukowych, propagowanie dobrych zasad, szczególnie wśród ludzi rozpoczynających karierę naukową, jest ze wszech miar pożądane. Profesor podkreślał między innymi, że szanując autorytety, wyżej należy stawiać argumenty rzeczowe (czyli: „nie kto mówi, lecz co mówi”). Ponadto przestrzegał przed mnożeniem publikacji dla pozorowanego wzbogacenia dorobku naukowego. Wiele miejsca w referacie zajęły różne role uczonego: twórca, nauczyciela, kierownika i opiniodawcy.

„Bazy bibliograficzne jako narzędzie do oceny czasopism i dorobku pracowników naukowych” były tematem referatu wygłoszonego przez prof. dr. hab. Sylwestra Świątkiewicza (redaktora naczelnego „Annals of Animal Science”, czasopisma wydawanego przez Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Balicach). Wykładowca szeroko omówił mierniki naukometryczne stosowane do oceny czasopism, instytucji naukowo-badawczych i pracowników naukowych. Wskazał jednocześnie na ograniczenia i niedoskonałości metod parametryzacji. Notabene kwestie te są ostatnio przedmiotem wielu debat, nie tylko w Polsce.

Ostatnią częścią spotkania była dyskusja panelowa. Poruszano wiele zagadnień, począwszy od „uprawnień” do współautorstwa publikacji, przez prawo do zamieszczania nazw handlowych, firmowych czy własnych w artykułach, a skończywszy na kwestiach związanych z publikowaniem „wyników negatywnych”. Te ostatnie nie zawsze są należycie doceniane przez redakcje. Oczywiście z jednej strony znacznie bardziej atrakcyjne są artykuły informujące o przełomowych odkryciach, spektakularnych efektach danego specyfiku czy istotnych wpływach zidentyfikowanych genów na cechy użytkowe. Jednak z drugiej strony, wynik „negatywny” jest ważny z punktu widzenia podejmowania dalszych analogicznych badań i temperowania nieuzasadnionych spekulacji.

Z satysfakcją należy podkreślić, że inicjatywa Komitetu Nauk Zootechnicznych PAN spotkała się z dużym zainteresowaniem młodych adeptów nauki z prawie wszystkich uczelni i instytutów badawczych uprawiających zootechnikę. Liczba zgłoszeń (93) znacznie przekroczyła plany organizatorów i... przewidziane na ten cel fundusze Polskiej Akademii Nauk. Uniknięcie procedury kwalifikacji kandydatów (tu – z definicji – niedobrej) było możliwe dzięki życzliwemu wsparciu Fundacji „Zakłady Kórnickie” oraz sponsorów: Wytwórni Premiksów LNB, Hubbard Polska, Zakładów Wylęgu Drobiu – Małec w Dębówce i redakcji „Polskiego Drobiarstwa”. O tym, że była to trafna inwestycja, świadczą wyniki anonimowych ankiet uczestników. Treści, sposób i organizację warsztatów zdecydowana większość uczestników oceniła jako bardzo dobre. Jednak najważniejszym wnioskiem jest potrzeba kontynuacji tego typu spotkań (wskazało na to aż 96% ankietowanych). Słowa uznania należą się więc przede wszystkim PT Prelegentom za profesjonalne i interesujące referaty, a także Władzom KNZ PAN za wspieranie tego przedsięwzięcia.

Tomasz Szwaczkowski
Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu,
Komitet Nauk Zootechnicznych PAN w Warszawie

Pierwodruk: „Polskie Drobiarstwo” 7/2013.



Na zjazd przybyło ponad dwadzieścia osób; tu: na wspólnej pamiątkowej fotografii

Zjazd Absolwentów z okazji 60. rocznicy ukończenia studiów inżynierskich

W dniu 15 czerwca 2013 roku odbyło się spotkanie absolwentów Wydziału Rolniczego i Studium Ogrodniczego z okazji 60-lecia ukończenia studiów inżynierskich rocznika 1949–1953. Zaczynaliśmy studia (1949) na Uniwersytecie Poznańskim, gdy rektorem był prof. Adjukiewicz, a obecną uroczystość obchodzimy na Uniwersytecie Przyrodniczym, gdzie zaszczylicili na swą obecnością JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak i prezes Stowarzyszenia Absolwentów, Bolesław Maćkowiak. Gościem była również redaktor „Więści Akademickich”, mgr Ewa Strycka.

Zebranych powitała dr Maria Ciemniewska, a podsumowanie sześćdziesięciu lat wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Hołubowicz.

Na wstępie podziękował JM rektorowi i gościom za przybycie i uświetnienie swą obecnością spotkania, doniosłego dla tych, co go doczekali. Przedstawił obecnym historię 60-lecia. Oto kilka wyjątków z jego wystąpienia.

Było nas na roku 180 osób, w tym 131 studentów rolnictwa i 49 słuchaczy Studium Ogrodniczego. Przez te 60 lat odeszło od nas na wieczny odpoczynek 87 osób. Tych, co odeszli, w głębszej zadumie uczciliśmy minutą ciszy...

W minionych latach koleżeński kontakt był intensywny. Grupą inicjującą spotkania byli koledzy: Jan Baier, Bogumił Szmal i Maria Ciemniewska. Do 50-lecia spotykaliśmy się co pięć lat na półtora dnia. W programie wówczas była część referatowa (na uczelni), część z objazdem gospodarstw i część towarzyska. Z okazji uroczystości uczelni spotykaliśmy się pięć razy,

a z okazji 2000 roku – razem 16 razy. Na dziesiąty, jubileuszowy zjazd z okazji 50-lecia ukończenia Studiów, zabrakło nam kochanego przez wszystkich Jasia Baiera.

Organizacją zjazdu 50-lecia zajęła się Maria Ciemniewska i Bogumił Szmal. W Komitecie Honorowym Zjazdu byli: Leopold Bartkowiak, Witold Hetmański, Tadeusz Hołubowicz, Zenon Krzywański, Tadeusz Pudelski, Teresa Skarzyńska-Kłoczowska, Aleksandra Szubert-Mietlińska, Zdzisław Zając.

Dziesiąty, jubileuszowy zjazd z okazji 50-lecia był bardzo uroczysty. W obecności JM rektora, prof. dr hab. Erwina Wąsowicza i dziekanów: prof. dr hab. Andrzeja Mocka i prof. dr hab. Zbigniewa Webera, wręczono siedemdziesięciu absolwentom dyplom jubileuszowy opatrzony wielką pieczęcią uczelni. Z tej okazji w Parku Narodowym w Puszczykowie posadziliśmy cisa złocistego.

W następnych latach spotykaliśmy się co roku, ale już tylko towarzysko. Osobami organizującymi były: Maria Ciemniewska, Aleksandra Szubert-Mietlińska i Helena Pokorska-Woźniak. Na 60-lecie podjęcia studiów w Arboretum uczelni posadziliśmy dąb węgierski.

Przed spotkaniem z okazji 25-lecia rozesłaliśmy do wszystkich uczestników ankietę pod tytułem: „Jacy jesteście”, a później kolejne: „My i nasze dzieci”, „My i nasze wnuki”, „My, kończąc pracę”. Ankiety miały od 15 do 20 pytań. Wyniki były bardzo ciekawe, a opracował je Tadeusz Hołubowicz. Między innymi zapytaliśmy wtedy:

Spotkania po latach

● Czy wybór kierunku studiów po tylu latach uważam za właściwy?

- 90,1% – odpowiedziało „tak”
- 5,9% – odpowiedziało „nie”
- 2,0% – odpowiedziało i „tak”, i „nie”
- 2,0% – brak odpowiedzi.

Uzasadnienie na „tak”: chęć gospodarowania, zamiłowanie.

Uzasadnienie na „nie”: wybór z przypadku, ze względu na pochodzenie, nie dostałam się tam, gdzie chciałam.

● Czy wykonywany zawód spełnił twe oczekiwania?

- tak – 88%
- nie – 8%
- i tak, i nie – 4%

Uzasadnienie na „tak”: miałem wpływ na to, co robiłem, unowocześniłem produkcję, miałem satysfakcję z pracy z młodzieżą.

Uzasadnienie na „nie”: przez 30 lat pracowałem z entuzjazmem, wszystko zostało zmarnowane, dziś bezrobocie i odłogi (pisane w 2003 roku).

Uzasadnienie i na „tak”, i na „nie”: z pracy naukowej miałem satysfakcję, ale niska pensja i emerytura.

Każdy człowiek, kończąc jakiś okres życia, zadaje sobie pytanie, co udało nam się zrobić. Trudno siebie samego oceniać. Zapytaliśmy o to nasze dzieci i wnuki.

Na pytanie:

● Jak nasze dzieci oceniają naszą działalność, uzyskano 51 odpowiedzi, a oto niektóre:

- pozytywnie – 10 osób
- dobrze – 3 osoby
- bardzo dobrze – 2 osoby
- zmarnowanie szans i zatrzymanie rozwoju – 2 osoby
- suma pozytywna, ale czas zmarnowany biegiem historii – 1 osoba
- wykazaliście bardzo duże zaangażowanie, nie pytając za ile – dziś jest odwrotnie – 1 osoba.

● Czy oceniają ten czas za stracony dla kraju? Tu uzyskano 51 odpowiedzi, oto kilka z nich:

- na pewno nie – 11 osób
- podziwiam Wasz wysiłek w odbudowie kraju – 4 osoby
- to czas stracony dla kraju – 4 osoby
- co tu porównywać – to był czas uzależnienia od Związku Radzieckiego – 2 osoby
- był to dla wielu okres możliwości awansu społecznego – 1 osoba

- zbudowaliście podstawę bytu dla naszych dzieci – 1 osoba
- dobrze spełniliście swój obowiązek wobec kraju i rodziny – 1 osoba.

Wcześniej postawiliśmy pytanie:

● Czy powinniśmy przystąpić do Unii Europejskiej?

Wszyscy odpowiadający są za wstąpieniem do Unii Europejskiej:

- zdecydowanie tak, to jest konieczne – 18 osób – 35%
- tak – 11 osób – 21%
- tak, nie możemy pozostać poza Unią ze względu na sąsiadów – 6 osób – 12%
- tak, bo nie mamy innej alternatywy – 4 osoby – 8%

Razem: 39 osób – 76%.

Pozostali: 12 osób – 24% – odpowiadało następująco: tak, ale...:

- czy potrafimy to wykorzystać
- czy do tego dorośliśmy, my tylko mamy dużo rozszczeń
- wymaga to wyrzeczeń i przebudowy
- są plusy i minusy
- nie stracić tożsamości narodowej i wartości chrześcijańskich
- jeśli nie skorzystamy z tej okazji, to będzie nasza wina, ale jak nie wstąpimy do UE, to nie mamy żadnej szansy
- będzie duży problem z nadwyżką siły roboczej, ale trzeba negocjować jak najlepsze warunki.

Po dyplomie podjęliśmy prace w szeroko pojętym rolnictwie:

- 60 osób pełniło funkcję dyrektora Państwowych Gospodarstw Rolnych i innych instytucji obsługi rolnictwa
- 14 osób uzyskało na wyższych uczelniach stopień profesora, w tym jedna zaszczytny tytuł doktora *honoris causa*
- 11 osób pracowało w oświacie
- 4 osoby były nauczycielami akademickimi
- 19 osób prowadziło działalność naukowo-badawczą w instytucjach branżowych
- 58 osób pracowało na kierowniczych stanowiskach w instytucjach obsługi rolnictwa
- 5 osób prowadziło gospodarstwa indywidualne, co w owych czasach było dowodem wysokich kwalifikacji zawodowych i odwagi
- 3 osoby nie pracowały.

O innych osobach brakujących do bilansu nie mieliśmy wiadomości.

Podejmując pracę w 1953 roku, znaleźliśmy się w wyjątkowym okresie odbudowy naszego zniszczonego wojną kraju.



Profesor dr hab. Tadeusz Hołubowicz (od prawej) i dr Maria Ciemniewska witają dawnego kolegę, Aleksandra Pietrowicza

Po wystąpieniu Tadeusza Hołubowicza głos zabrał JM rektor. Przedstawił współczesną działalność uczelni, która obecnie ma osiem wydziałów i pracuje w innych niż przed laty warunkach.

Ważnym punktem spotkania było wręczenie Marii Ciemniewskiej listu gratulacyjnego z podziękowaniami za wieloletnią pracę na rzecz uczelni i podtrzymywanie więzi koleżeńskich między absolwentami naszej *Alma Mater*. List wręczył Jego Magnificencja, a zebrani na spotkaniu uczcili ten fakt

gromkimi brawami, podobnie jak wręczenie Tadeuszowi Hołubowiczowi złotego medalu Jubileuszu 50-lecia Stowarzyszenia Absolwentów przez prezesa Stowarzyszenia Absolwentów oraz JM rektora.

W czasie uroczystego obiadu wspominaliśmy naszych Profesorów. Niektóre z opowieści warto są upamiętnienia.

Na pierwszym roku mieliśmy wykłady z chemii ogólnej, prowadził je **prof. Stanisław Glixelli (1882–1952)**, a oto wspomnienie: profesor wchodzi do sali pełnej studentów. Stoi i mó-



Wystąpienie prof. dr. hab. Tadeusza Hołubowicza



List gratulacyjny z rąk JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, odbiera dr Maria Ciemniewska

Spotkania po latach

wi: „Otwórzcie wasze umysły na wiadomości, które za chwilę będę podawał”. Otworzyli i... zapachniało sianem.

Przedmiot: meteorologia prowadził znany z dowcipów, dla nas już staruszek, **Władysław Smosarski (1876–1960)**. A oto anegdota: „Na ostatnim przystanku »nawrotni tramwajowej«, przy budynku dawnej weterynarii, stoi tramwaj (z otwartymi platformami), gotowy do odjazdu. Profesor Smosarski w ostatniej chwili dziarsko wchodzi przednim wejściem (a obowiązywała wówczas żelazna zasada: wchodzi się tylnymi, »drzwiami«, a wychodzi przednimi). Motorniczy się odzywa: „Czy Obywatel nie wie, że do tramwaju wchodzi się tyłem?” Chwila ciszy. Profesor wychodzi, odwraca się i wchodzi tyłem, ale nadal przednim wejściem”.

Profesor Bogusław Sokołowski (1899–1982) wykładał zoologię, w tym ornitologię. Naśladował „słownie i śpiewnie” głosy ptaków, na przykład ziębę: „coś-zrobiła-coś-zrobiła-a-widzisz?” Słowika: „podrap-podrap-gdzie-gdzie-tu-tu-och-och” (cała sala biła brawo).

Profesor Stanisław Runge (1888–1953) wykładał weterynarię. Wchodząc na wykład, na tablicy pisał nazwy chorób, o których mieliśmy się nauczyć. A potem podejmował różne inne tematy, na przykład na czym polega zakochanie i dlaczego mówimy: „głupia jak gęś?”

Profesor Zbyszko Tuchołka (1909–1980) wykładał nawożenie. Mawiał: „Liebig twierdzi, że obornik śmierdzi, a Teaher dowodzi niezbitcie, że pachnie znakomicie”.

Profesor Waław Pytkowski (1904–1989) znany był z wyśmiewania się z panującego ustroju. Miał sale pełne studentów, którzy na te wykłady specjalnie przychodzili. Na jednym z wykładów mówi: „Wiem, że na mnie piszą donosy do UB. In-



Złoty medal Jubileuszu 50-lecia Stowarzyszenia Absolwentów prof. dr. hab. Tadeuszowi Hołubowiczowi wręczają JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak oraz prezes Stowarzyszenia Absolwentów, Bolesław Maćkowiak

formuję, że również piszę donosy sam na siebie i wtedy wiem, co w nich jest”.

Wracając myślą do oceny naszej pracy zawodowej, wyrażonej przez nasze dzieci i wnuków: czyli pokoleniu, które dziś przejmuje pałeczkę rządzenia, możemy powiedzieć, że zostawiamy dobry i godny naśladowania przykład zaangażowania wykształconego absolwenta w sprawy kraju?

*Maria Ciemniewska
Tadeusz Hołubowicz*



Składanie podpisów pod listami dla tych absolwentów, którzy z różnych przyczyn nie mogli przybyć na spotkanie

Fot. 6 x Ewa Strycka



Absolwenci rocznika 1963 wraz z byłym i obecnym dziekanem Wydziału Technologii Drewna: prof. dr. hab. Włodzimierzem Prądyńskim oraz dr. hab. Bartłojem Mazelą (obaj stoją w pierwszym rzędzie)

Są tacy absolwenci...

Absolutorium Wydziału Technologii Drewna w Poznaniu, rocznik 1963

S potkaliśmy się po pięćdziesięciu latach w murach swojej *Alma Mater*. Ale jakże innych murach niż te, które opuściliśmy w dniu ukończenia studiów. Dzisiaj wspaniały budynek Wydziału Technologii Drewna, z bogatym zapleczem laboratoryjnym, doświadczalnym, doskonałymi warunkami do pracy dydaktycznej – już w spójnej organizacji Uniwersytetu Przyrodniczego.

Szesnastego maja 2013 roku w auli im. prof. Tadeusza Perkitnego odbyło się oficjalne, uroczyste jubileuszowe spotkanie, które zaszczytli swoją obecnością Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu Przyrodniczego – prof. Grzegorz Skrzypczak, dziekan Wydziału Technologii Drewna – prof. Bartłoj Mazela oraz prof. Włodzimierz Prądyński – były dziekan Wydziału Technologii Drewna.

Komitet organizacyjny zjazdu absolwentów reprezentował kol. Ryszard Matyasz. Starosta roku – kol. Leonard Sroka – w krótkim wystąpieniu przypomniał podniosłą uroczystość

absolutoryjną z maja 1963 roku, kiedy to z rąk ówczesnego dziekana Wydziału Technologii Drewna – prof. Tadeusza Perkitnego otrzymaliśmy dyplomy absolutoryjne – przepustkę do elity technicznej przemysłu drzewnego. Było nas wtedy 68 absolwentów, z tego 47 z sekcji mechanicznej i 21 z sekcji chemicznej technologii drewna.

Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w ciekawym wystąpieniu przedstawił aktualną sytuację uczelni i plany jej intensywnego dalszego rozwoju. Z kolei dziekan Wydziału Technologii Drewna omówił prace poszczególnych katedr, wprowadzanie nowych specjalności kształcenia, pozyskiwanie środków europejskich na szczegółowe granty i prace naukowe. Przypomniał, że studia na kierunku technologii drewna są nadal bardzo atrakcyjne, czego najlepszym dowodem jest to, że 100% absolwentów po ukończeniu studiów podejmuje pracę zawodową. Kulminacyjnym punktem spotkania było uroczyste wręczenie przez rektora i dziekana każdemu absolwentowi – jubilatowi złotego dyplomu absolutorijnego. W jego treści czytamy: „God-



Złoty dyplom z rąk JM rektora, prof. dr. hab. Grzegorza Skrzypczaka, odbiera Michał Kowalski

ny Jubileusz 50-lecia ukończenia studiów jest okazją do przemyśleń nad trafnością wyboru kierunku studiów i późniejszych osiągnięć w życiu zawodowym i osobistym... Dziękujemy za jak najlepsze wykorzystanie wyniesionej z uczelni wiedzy w pracy oraz szerzenia renomy naszego Uniwersytetu”.

Przed uroczystym spotkaniem w chwili zadumy złożyliśmy kwiaty pod tablicami upamiętniającymi znakomitych profesorów: Tadeusza Perkitnego i Stanisława Prosińskiego. Te kwiaty z krótką laudacją kol. kol. Danieli Majewskiej i Leonarda Sroki były wyrazem uznania i wdzięcznej pamięci dla naszych największych autorytetów w branży, a także dla całego grona profesorskiego i wszystkich wykładowców, którzy swoją wiedzę i doświadczenie zawodowe przekazywali nam w całym okresie pięcioletnich studiów. Chwilą milczenia uczczono także pamięć wszystkich, którzy odeszli już na zawsze – profesorów, wykładowców, jak również nasze koleżanki i kolegów (19 osób). Wspominaliśmy, jak pełni dumy i satysfakcji z ukończonych studiów stanęliśmy u progu nowego etapu w naszym życiu – pracy zawodowej. Początkowo nie zdawaliśmy sobie sprawy z czekających nas wyzwań. Branża drzewna była w tamtym okresie znaczącą gałęzią gospodarki narodowej. Zakłady meblarskie, płytowe, papiernicze i inne czekały na nową kadre inżynierską. Uzupełnialiśmy dodatkowo wykształcenie na studiach podyplomowych, specjalistycznych kursach i szkoleniach. Wielu z nas rozpoczynało swoją karierę zawodową od brygadzystów, mistrzów zmianowych, szeregowych pracowników technicznych w działach technologicznych, konstrukcyjnych, szefa produkcji itp. Dzięki własnemu samozaparciu, wiedzy i pracowitości osiągaliliśmy kolejne szczeble kariery zawodowej.

Lista koleżanek i kolegów z rocznika 1963, którzy zajęli czołowe pozycje w branży drzewnej, jest imponująca:

o BAJER Jerzy – przedsiębiorca prywatny – Warszawa

- o BERENT Andrzej – dyrektor naczelny Zakładów Meblarskich w Potulicach
- o HACZKOWSKI Zbigniew – dyrektor rozwoju Zielonogórskich Fabryk Mebli; prezes/właściciel Firmy „MELACO” w Nowej Soli
- o KOWALSKI Michał – dyrektor techniczny Wyszowskich Fabryk Mebli – Wyszów
- o KRAUZE Zenon – dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Gorlicach
- o śp. KRZYWANIA Włodzimierz – dyrektor handlowy Zakładów Płyt Wiórowych w Wieruszowie
- o KUCHARSKA-MAJEWSKA Daniela – prezes MM Fabryka Mebli w Olsztynie
- o śp. KUNDA Jerzy – dyrektor produkcji Kombinat Celulozowo-Papierniczego w Świeciu
- o MATYASZ Ryszard – dyrektor naczelny Fabryki Papierów Dekoracyjnych „MALTA” w Poznaniu
- o MAZUR Stanisław – dyrektor techniczny Zakładów Mebli Giętych w Radomsku
- o NOWAK Andrzej – zastępca prezesa ds. technicznych Krajowego Związku Poligraficznej Spółdzielni Pracy w Poznaniu
- o PANIASIUK Kazimierz – zastępca dyrektora Departamentu Kontroli i Nadzoru Ministerstwa Przemysłu Chemicznego Lekkiego
- o śp. RZEŹNICZEK Wiesław – dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Łęborku
- o śp. SABINIARZ Waldemar – dyrektor techniczny Słupskich Fabryk Mebli w Słupsku
- o SKALSKI Michał – dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Zielonej Górze
- o SOCHACKI Wojciech – prezes zarządu Zakładu Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Chodczu
- o SROKA Leonard – dyrektor techniczny Wolsztyńskiej Fabryki Mebli w Wolsztynie

Spotkania po latach

- o SZYDEŁKO Edward – dyrektor naczelny Czerskiej Fabryki Mebli w Czersku
- o śp. STODOLNY Lucjan – dyrektor techniczny Zakładów Płyt i Sklejek w Orzechowie
- o SZAFIŃSKI Adam – dyrektor produkcji Zakładów Płytowych w Czarnkowie
- o SZYMANI Ryszard – dyrektor Wood Machining Institute – USA
- o ZIELIŃSKI Michał – Okręgowy Inspektor Pracy w Olsztynie.

Przełomy polityczne, społeczne i gospodarcze wywierały i na nas swoje piętno. Ważne w tym było jednak to, że umieliśmy się znaleźć wśród tego chaosu z podniesionym czołem. Nie zapominaliśmy też o naszej uczelni. Uczestniczyliśmy aktywnie w sesjach naukowych, seminariach, wykładach organizowanych przez katedry Wydziału Technologii Drewna, wspólnie podejmowaliśmy badania i wdrożenia. Otwieraliśmy też nasze fabryki i zakłady na grupy techniczne z uczelni, możliwość odbywania praktyk studenckich itp.

Podsumowując nasz dorobek zawodowy po 50 latach – możemy być z siebie dumni – dumna może być z nas także uczelnia, której jesteśmy absolwentami, ponieważ wnieśliśmy naszą pracą i wiedzą znaczący wkład w rozwój branży meblarsko-drzewnej w Polsce.

Były wśród grona naszych koleżanek i kolegów osoby, które osiągały sukcesy również w innych dziedzinach i rodzajach działalności:

- o ADAMOWICZ Lucyna – posłanka na Sejm
- o BAJER Jerzy – menedżer artystyczny piosenkarki Wiesławy Sośnickiej (żony)
- o śp. GRZEŚCZYK Janusz – pilot PLL „LOT” (zginął w katastrofie lotniczej pod Zawoją)
- o RUTKOWSKI Czesław – członek chóru Stefana Stuligrosza
- o SROKA Leonard – członek Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”
- o STRUZIŃSKI Leszek – burmistrz Działdowa
- o ŚLACHETKA Bogumił – mistrz tańca towarzyskiego
- o SZYMANI Ryszard – członek Zespołu Pieśni i Tańca Wyższej Szkoły Rolniczej – Poznań
- o URBAŃSKI Andrzej – członek Zespołu Pieśni i Tańca Wyższej Szkoły Rolniczej – Poznań.

Rocznik absolwentów Wydziału Technologii Drewna 1963 jest również znamienny pod tym względem, że po odbyciu pierwszego zjazdu koleżeńskiego – po 20 latach od ukończenia studiów (spotkanie w roku 1983 na uczelni i w Naramowicach) – odbywaliśmy kolejne spotkania co pięć lat, a nawet częściej (Łagów, Nowa Sól, Porażyn, Kiekrz...). Dzisiejszy zjazd jest dziesiątym naszym spotkaniem po latach. Świadczy to o tym, że istnieje w naszych sercach to, co najwspanialsze i najpiękniejsze – tym uczuciem jest przyjaźń i koleżeństwo związane w okresie studiów.

Słowa uznania i wdzięczności należą się kolegom ze składów osobowych komitetów organizacyjnych dzisiejszego i poprzednich zjazdów. Ich inicjatywy i pełne zaangażowanie doprowadzały każdorazowo do udanych, kolejnych spotkań rocznicowych. Koledzy: Ryszard Matyasz, Andrzej Nowak, Zbigniew Haczkowski, Michał Skalski, Kazimierz Panaśiuk, Andrzej

Urbański i inni – to osoby, które zawsze podejmowały trud prac organizacyjnych.

Druga część jubileuszowych uroczystości odbyła się w Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Puszczykowie koło Poznania. W sumie spotkanie było trzydniowe – trwało do dnia 18 maja 2013 roku i było połączone z bogatym programem integracyjnym: zwiedzaniem Muzeum Narodowego w Rogalinie i Kórniku oraz Muzeum Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. Najważniejsze jednak były spotkania koleżeńskie. Wspomnieniom i rozmowom nie było końca, bo po pięćdziesięciu latach jest co wspominać. Z dalekiej przeszłości odtwarzano kolejne sesje egzaminacyjne (porażki i sukcesy), wspomnienia z zawodowych praktyk wakacyjnych w różnych regionach i zakładach w Polsce. Wspominano wspaniałą praktykę i pobyt wakacyjny w ówczesnej Czechosłowacji i wiele innych. Sporo miejsca poświęcono przywoływaniu zapomnianych już przeżyć z pobytu w domach studenckich na Gołęczynie i Winogradach, bo tam było centrum, wokół którego toczyło się życie akademickie.



Fot. 3 × Maciej Szebiotko

Od lewej: dziekan Wydziału Technologii Drewna, dr hab. Bartłomiej Mazela, Ryszard Matyasz oraz JM rektor, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

Dzielono się doświadczeniami z własnej pracy zawodowej, problemami i osiągnięciami. Były też wspomnienia i informacje o własnym życiu osobistym i rodzinnym. Bo takie są właśnie koleje życia. A wszystko zaczynało się na tej uczelni. Tutaj zawiązywały się przyjaźnie, tutaj poznawano partnerów życiowych, tutaj losowo wybierano zakłady i miejscowości pracy. Często pozostawały one już na trwałe naszą bazą życiową w określonych społecznościach.

Słowa hymnu akademickiego *Gaudeamus Igitur* najbardziej odpowiadają takim właśnie spotkaniom, a dalsze strofy: „Vivat Akademia, Vivat Profesores...” nawiązują właśnie do początków i chwil, które są przyczynkiem takich wspaniałych jubileuszy.

Leonard Sroka – starosta roku



Fot. http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Polish_priest_in_Warsaw_Citadel_during_January_Uprising.PNG

Prawdopodobnie w takiej celi przebywał August Cieszkowski w 1847 roku; na zdjęciu rycina nieznanego autorstwa, pochodząca z 1868 roku, przedstawiająca polskiego księdza przetrzymywanego w Cytadeli Warszawskiej w czasie powstania styczniowego

Więzień August Cieszkowski

Taki tytuł jak wyżej – dla kogoś, kto na łamach „Wieści Akademickich” czy gdzie indziej czytał o Augustynie Cieszkowskim – chyba budzi zdziwienie. Przecież nie angażował się w walkę zbrojną, był legitymistą, dał liczne przykłady walki na drodze pokojowej o prawa Polaków w państwie pruskim, podkreślmy to raz jeszcze: pruskim. A jednak... dwukrotnie był więźniem w rosyjskiej wówczas Warszawie.

Pierwszy raz trafił do warszawskiego więzienia wkrótce po powrocie z zagranicznych wojaży, w trakcie których jesienią 1839 i wiosną 1840 roku odnowił swoją przyjaźń z Zygmuntem Krasieńskim. Jednak to nie ta przyjaźń czy pobyt za granicą imperium rosyjskiego (przypomnijmy: August Cieszkowski urodził się jako poddany cara) były tym, co zaprowadziło go za kraty.

Po powrocie z podróży po Europie Zachodniej w połowie 1840 roku miał już za sobą początki pracy naukowej rozpoczętej w 1838 roku, uczestniczył też w życiu towarzyskim Warszawy. Na pewno, co wiemy dzięki Paulinie Wilkońskiej, bywał w głośnym wówczas salonie Lewockiej, zapewne także u Niny Łuszczewskiej, wojewodziny Nakwaskiej. Jak pisała Wilkońska: „[...] trzy wymienione gromadziły wszystko, co tylko Warszawa miała inteligentnego, a zarazem i tak zwany wielki świat stolicy. [...] Spotykali się tam uczeni, poeci, artyści – i to artyści wszelkich gałęzi sztuki, bo także i artyści dramatycznej sceny warszawskiej. Nadto i świat elegancki, młodzież złota i panny na wydaniu”¹. Młody Cieszkowski, syn hrabiego, choć sam jeszcze nie

miał tego tytułu, zamożny, wykształcony plus wspomniany dorobek naukowy – był mile widziany w tych kręgach. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że zajął się też działalnością publicystyczną w powstałym z jego udziałem w 1841 roku czasopiśmie „Biblioteka Warszawska” (jak głosił podtytuł, było to „pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”). Na jego łamach August Cieszkowski ogłosił kilka artykułów, gazeta opublikowała też obszernie omówienia wydanej w Paryżu w 1839 roku, po francusku, książki *Du Crédit et de la circulation* (‘O kredycie i obiegu’). Ta twórcza działalność Augusta Cieszkowskiego, choć niemająca znamion działalności politycznej, jednoznacznie skierowanej przeciwko zaborcy, zwróciła na niego uwagę władz, w ślad za czym poszło jego krótkotrwałe aresztowanie. Zapewne starania ojca, interwencje wpływowych przyjaciół i chyba też łapówki spowodowały, że został uwolniony. Z późniejszej (z 1848 roku) korespondencji Zygmunta Krasieńskiego ze Stanisławem Małachowskim wynika, że August Cieszkowski był przetrzymany przez dwadzieścia cztery godziny, a potem grzecznie przeproszony.

Po uwolnieniu dobrze już znający rosyjskie realia ojciec Augusta, w obawie przed konfiskatą odziedziczonego po matce majątku, w tym 7/8 majątności Surhów, zdecydował o nabytciu dla syna dóbr w Prusach, uznając, że w tym czasie państwo pruskie dopuszczało więcej swobód niż pozostali zaborcy. W ten sposób przez dzisiejsze Debrzno Wieś i Trudną w po-

¹ Paulina Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1959, s. 27.

² Joanna Pietrowicz, „Dobrin und Kappe”. Zapomniany epizod z życia Augusta Cieszkowskiego, „Wieści Akademickie” 11 (134), numer specjalny z 21 listopada 2009 roku, s. 26–29.

wiecie złotowskim August Cieszkowski trafił do Wierzenicy². W tym momencie z sarkazmem możemy powiedzieć, że temu aresztowaniu zawdzięczamy najwybitniejszego mieszkańca Wierzenicy, a region – wybitnego Wielkopolanina. Na dziś brak jednoznacznej informacji mówiącej o tym, kiedy doszło do tego aresztowania. Jeśli w istocie nastąpiło ono w związku z działalnością publicystyczną na łamach „Biblioteki Warszawskiej”, wówczas mogło to być na początku 1841 roku, bo zgoda króla pruskiego na zakup dóbr w dzisiejszym powiecie złotowskim została wydana 25 maja 1841 roku³.

To aresztowanie nie przekreśliło kontaktów Augusta z Warszawą i „Biblioteką Warszawską”. Paulina Wilkońska spotkała go w salonie Lewockiej jeszcze w 1842 roku, a w ciągu kilku lat współpracy na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikował on wiele artykułów zadziwiających wielostronnością. Były to: *Rzecz o filozofii jońskiej jako wstęp do historii filozofii; O ochronach wiejskich; Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich; Organizacja handlu drzewem i przemysłu leśnego; O romansie nowoczesnym. Uwagi na temat mowy Schellinga; O wystawie berlińskiej; Kilka wrażeń z Rzymu*.

W 1847 roku, nie przestając być Polakiem, August Cieszkowski zmienił władcę, spod berła carów przechodząc pod koronę króla pruskiego i zyskując obywatelstwo pruskie. Zamierzał właśnie w tym roku spędzić z ojcem święta Bożego Narodzenia, jednak pobyt w byłej „ojczyźnie” okazał się nieciekawym. Ponownie został aresztowany, i tym razem, co wiemy z pewnością, osadzony w Cytadeli Warszawskiej. Opisał to, co go spotkało, Zygmuntowi Krasińskiemu w liście z Poznania. Ten z kolei opisał to Delfinie Potockiej w liście datowanym 4 lutego 1848 roku. Listy Cieszkowskiego do Krasińskiego się nie zachowały, na szczęście Krasińskiego do Delfiny przetrwały i zostały opublikowane. Poniżej fragment listu opisujący to wydarzenie.

August w najdrobniejszych szczegółach rzecz opisuje. Przyjechał z ojcem na święta do Warszawy, przez dwa dni najspokojniej siedział, trzeciego koło zmierzchu, gdy zabierał się z ojcem jeść obiad, nagle wchodzi Grass, naczelnik policji, i komisarz cyrkulowy z nim, oba proszą, by wszystkie papiery im oddano, i dodają, że właściciel musi być przytomny ich rewizji, by się z nich tłumaczył. August z papierami swymi i z nimi wyjeżdża. Oni go prosto wiozą do Cytadeli. Grzeczność czy ironia była tak przed ojcem mówić. Zresztą i w żandarmach jest pewien wstyd czy ludzkość – jak umierającym doktor śmierci zaraz nie ogłasza, tak i skazanym nie mówią nigdy od razu wszystkiego. Zresztą dogodniej tym panom tak czynić, bo tylu skarg i przekleństw po domach nie słyszą. Gdy stanął w Cytadeli, oddają go w ręce jakiegoś porucznika i kilku żołnierzy. Ci przystępują zaraz do rewizji osoby. Rozbierają go do koszuli, szukają wszędzie konspiracji na nim, gdyby pchły ukryte, a co więcej, roztwierają mu usta i świecą zazierają w usta!!! To zwyczaj miejscowy, znać, że tam przywożeni, w ostatniej potrzebie, czasem połkną kawałek papieru mogący ich zgubić. Zabrali mu wszystko, nawet chustkę od szyi i nosa. Zostawili spodnie, surdut, futro. Na pytania nic nie odpowiedzieli, odprowadzili do ciupki 6 kroków długiej, 4 szerokiej. W niej stała prycza, czyli tapczan twardy, w półprzełamany, niepodobny prawie do spania, poduszkę dodano słomianą, kołdrę wełnianą i jedno prześcieradło. Stolik też był, ale krzesła żadnego, i trochę piasku w kącie

do stawiania świecy. Łóżówka przez noc całą palić się musi z urzędu, gasić jej nie wolno. Co pół godziny z okropnym traskiem wchodził żołnierz uciierać knot i patrzeć, czy więzień śpi, czuwa, czy już oszalał lub zabił się, lub żyw jeszcze! Ciupka była jednak dość ciepła. Prosił August, by mu pozwolono słówko do ojca napisać, by się nie turbował. Odpowiedziano mu na to, by się nie troszczył o troskę cudzą, ale żeby o sobie myślał i gotował się myślą do stawiania przed komisją śledczą i zdawania sprawy ze wszystkich swoich czynności. We drzwiach było okienko szklane i wieczne oko żołnierskie, przytomność opatrności tych miejsc. Nazajutrz o tej samej godzinie, o której go wzięto, sierżant z żołnierzami przy bagnietach zjawił się, kazał iść za sobą. August zrazu myślał, że przed komisję, tymczasem zaprowadził go przed komendanta Cytadeli. Ten mu się kazał ubrać i podpisać, że odebrał, co miał na sobie, że dostał jadło i o nic się nie upomina. Potem kazał mu precz z Cytadeli. Pojmujesz, że usłuchał od razu. Konsul pruski upomniał się był już o niego i stanął bardzo sprężysto w tym. Na jego reklamację zaraz mu kancelaria Paszkiewiczza odpowiedziała, że już rozkaz dany wypuszczenia, przed odebraniem nawet reklamacji. Nazajutrz był Aug[ust] u marszałka⁴, który z nim z godzinę rozmawiał, a o przytrzymaniu wspominał tylko: „*que c'est une erreur de nom, et n'en parlons plus*”⁵. Pomimo tego przez 10 dni jeszcze papiery i rzeczy jego trzymano, do ostatniego świstka przejeżzano, wątpliwe ustępy⁶.

Być może podejrzewano go o autorstwo jakiegoś zakazanego utworu albo – co mniej prawdopodobne – przewożenie materiałów konspiracyjnych, wszak był czas Wiosny Ludów. Z listu generała Wincentego Krasińskiego do syna, relacjonowanego przez Zygmunta Delfinie listem z 10–11 stycznia 1848 roku wynika, że August zapewne po pobycie w Cytadeli był trochę zakatarzony, ale wesoły („*comme un pinson*”)⁷. Krasiński sugerował przyjaciółce, by informacji o aresztowaniu Augusta nie rozgłaszać. Sam napisał o tym tylko do Stanisława Małachowskiego z Rzymu 21 stycznia 1848: „Znów August przez dwadzieścia cztery godzin, i już tą razą w cytadeli, przytrzymano, potem wypuszczono i grzecznie przeproszono, jak pierwszą razą”⁸.

Wkrótce August Cieszkowski został pruskim parlamentaryzstą, zaangażował się w tworzenie i działalność Ligi Polskiej, potem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wreszcie poślubił Helenę i został ojcem, jednak to wydarzenie, jak się zdaje, ograniczyło jego bytność w Królestwie Polskim. Można rozważać, czy skoro władza zaborcza pozbawiała go wolności na 24 godziny, było to „tylko” zatrzymanie, wszak nie został skazany wyrokiem sądowym. Jednak miejsce przetrzymania – warszawska cytadela – i przytoczony zakres podjętych wobec niego działań zdecydowanie wykraczają poza to, co współczesny kodeks postępowania karnego określa mianem „zatrzymanie”.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyński

⁴ Paszkiewiczza – rosyjskiego namiestnika Królestwa Polskiego.

⁵ Z francuskiego: ‘pomyłka w nazwisku, i nie mówmy o tym więcej’.

⁶ Zygmunt Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 3, Warszawa 1975, s. 635–636.

⁷ Z francuskiego: ‘jak zięba’; tamże, s. 579.

⁸ Tegoż, *Listy do Stanisława Małachowskiego*, Warszawa 1979, s. 185.

³ Tamże.



Fot. Anna Pszczoła

Laureaci stypendium START oraz ich opiekunowie: prof. dr hab. Marek Światoński (pierwszy od prawej) oraz dr hab. Tomasz Strabel, prof. nadzw. (pierwszy od lewej)

„Wspierać najlepszych, by mogli stać się jeszcze lepsi”

Motto zawarte w tytule niniejszego artykułu przyświeca misji Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Jest nam niezmiernie miło, bowiem wśród tej elitarnej grupy najlepszych młodych polskich badaczy wyróżnionych w tym roku przez Fundację znalazło się trzech naukowców z naszego uniwersytetu. Wszyscy realizują swoje naukowe ambicje w jednostkach Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt. Są nimi:

- **doktor Piotr Pawlak** (Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt), który swoje zainteresowania naukowe lokalizuje wokół biologii i biotechnologii gamet oraz zarodków; obecnie zajmuje się poszukiwaniem czynników odpowiedzialnych za kształtowanie potencjału rozwojowego oocytów i zarodków świni
- **magister inż. Marcin Pszczoła** (Katedra Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt), który w ramach swojej pracy naukowej zajmuje się opracowywaniem narzędzi pozwalających na zwiększenie dokładności selekcji bydła opartej o markery genetyczne dla nowych cech o trudnych i kosztownych pomiarach; praca jest realizowana we współpracy z Wageningen UR Livestock Research w Holandii
- **doktor Marek Skrzypski** (Katedra Fizjologii i Biochemii Zwierząt), który w swojej pracy badawczej koncentruje się na zagadnieniach związanych z hormonalną regulacją metabolizmu i funkcji endokrynnych tkanki tłuszczowej oraz komórek beta wysp trzustki; badania są realizowane we współpracy z Uniwersytetem Medycznym Charité w Berlinie.

Wszyscy zostali wyróżnieni prestiżowymi stypendiami START, przyznawanymi najzdolniejszym młodym polskim naukowcom w uznaniu za ich wybitne osiągnięcia oraz oryginalność pracy badawczej. Jest to nie tylko uhonorowanie starań i ciężkiej pracy naukowej, ale także motywator do dalszych działań i rozwijania własnego potencjału intelektualnego.

Laureaci stypendiów muszą się wykazać przede wszystkim solidnym dorobkiem naukowym, a w publikacjach zajmować

wiodące pozycje. Trzech niezależnych recenzentów przykłada dużą rolę do wagi odkrycia naukowego.

Stypendyści z naszej uczelni charakteryzują się imponującymi wskaźnikami: Marek Skrzypski: 11 publikacji z IF między 2,11 a 6,81 (36 cytowań, H = 3) w takich czasopismach jak: „Cellular signaling”, „Diabetologia”, „Journal of Endocrinology”, „Regulatory Peptides”; Piotr Pawlak: 10 publikacji z IF między 1,35 a 9,76 (33 cytowania, H = 3) w czasopiśmie „Proceedings of the National Academy of Sciences USA (PNAS)”, „Plos ONE”, „Theriogenology”, „Reproduction in Domestic Animals”; Marcin Pszczoła: 5 publikacji z IF między 1,74 a 2,56 (20 cytowań, H = 3) w czasopiśmie „Journal of Dairy Science” i „Animal”.

Stypendia START zostały w tym roku wręczone po raz 21. Spośród 1076 kandydatów składających swoje wnioski we wszystkich dyscyplinach nauki wyłoniono 127 stypendystów. Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się 20 kwietnia na Zamku Królewskim w Warszawie. Wzięli w niej udział laureaci, zaproszeni przez nich goście oraz osoby ze środowiska naukowego. Odczytano listy gratulacyjne wystosowane przez Marszałek Sejmu RP Ewę Kopacz oraz Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbarę Kudrycką. Głos zabrała także Podsekretarz Stanu w MNiSW prof. Daria Lipińska-Nałęcz. Dyplomy laureatom wręczali prof. Maciej Żylicz (prezes Fundacji) oraz prof. Andrzej Jerzmanowski (przewodniczący Rady Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej).

Prezes Fundacji podkreślił, że te prestiżowe wyróżnienia przyznawane są w uznaniu za wybitne osiągnięcia poprzedzone innowacyjnym myśleniem. Mówił także, co determinuje odnoszenie naukowego sukcesu: uczciwość wewnętrzna, pokora wobec świata, wątpiąca postawa, rozwój osobisty, ale także szczęście wspomagane ciężką pracą.

Łącząc serdeczne gratulacje dla stypendystów, wszystkim badaczom naszej uczelni życzymy rozwijania takiej właśnie postawy osobistej, która sprzyjać będzie osiągnięciu kolejnych sukcesów. (pp)

„Od laika do przyrodnika”

W czerwcu 2013 roku Koło Naukowe Studentów Biotechnologii „Operon” przeprowadziło warsztaty dla licealistów „Od laika do przyrodnika”. Akcja cieszyła się ogromnym powodzeniem. Członkom Koła Naukowego udało się przyjąć 237 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej oraz Pomorza. Zajęcia w trakcie warsztatów prowadzone były przez członków koła pod nadzorem kadry naukowej katedr, w których się odbywały. Składały się z trzech zasadniczych części: krótkiego wykładu wprowadzającego, ćwiczeń laboratoryjnych oraz wycieczki po terenie Katedry Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności. Całość trwała od 4 do 5 godzin zegarowych. Zarówno wykład wprowadzający, jak i ćwiczenia były skupione na trzech różnych sekcjach:

- **biochemicznej** – na której uczestnicy izolowali DNA z zarodków pszenicy
- **mikrobiologicznej** – gdzie wykonywano i obserwowano pod mikroskopem preparaty przyżyciowe i barwione grzybów, bakterii i alg
- **fizjologii zwierząt** – na której uczestnicy zapoznali się z działaniem żółci, obsługą ciśnieniomierza, spirometru i wielu innych.

Nad warsztatami patronat honorowy objął Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak, dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, prof. dr hab. Wiesław Koziara oraz dziekan Wy-

działu Nauk o Żywności i Żywieniu, prof. dr hab. Jan Michniewicz. Patronat medialny objął portal e-biotechnologia.pl. Wsparcia udzieliła także Joanna Kędra z Centrum Kształcenia Ustawicznego oraz rzecznik prasowy naszej uczelni, Jerzy Lorych, który zaprosił Radio Merkury.

Warsztaty „Od laika do przyrodnika”, w których udział był nieodpłatny, zostały zorganizowane dzięki życzliwości kierowników i pracowników następujących Katedr uczestniczących w wydarzeniu:

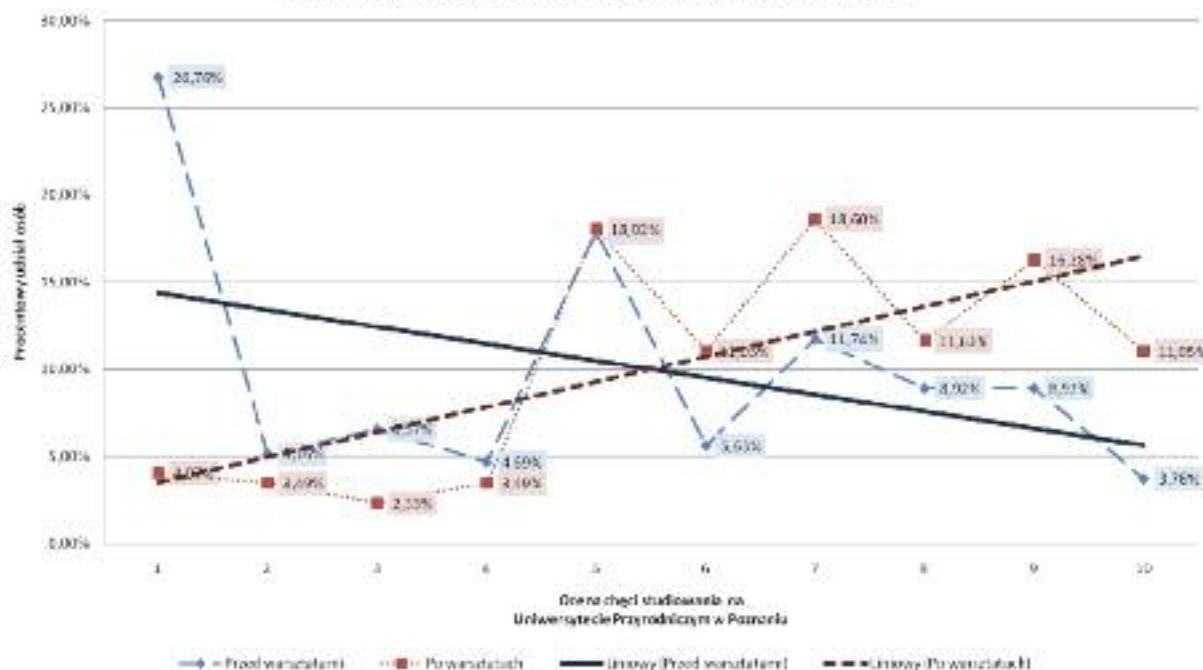
- Biochemii i Biotechnologii
- Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności
- Fizjologii i Biochemii Zwierząt
- Mikrobiologii Ogólnej i Środowiskowej.

Nad organizacją warsztatów „Od laika do przyrodnika” czuwał komitet organizacyjny w składzie:

- Przemysław Piotr Olejnik – przewodniczący
- Natalia Mazurkiewicz – zastępca przewodniczącego
- mgr inż. Mariusz Lesiecki
- Monika Kowalska
- Przemysław Olejnik
- mgr inż. Joanna Pawlicka.

W trakcie warsztatów wśród uczestników przeprowadzono ankiety: zarówno przed, jak i po zajęciach. Sprawdzano w nich informacje z zakresu prowadzonych zajęć (pytanie oceniano w skali punktowej od 0 przez 0,5 do 1), a także proszono o podanie w skali od 1 do 10 chęci studiowania na naszej uczelni. Zebrane dane przedstawiono w poniższych tabelach.

Zmiana chęci studiowania na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu po udziale w warsztatach „Od laika do przyrodnika”





Fot. Katarzyna Włesner

Uczniowie z Walcza na warsztatach z fizjologii zwierząt przekonali się, jak działa organizm zwierzęcia



Fot. Katarzyna Włesner

Studentka biotechnologii pomaga licealistkom z Grodziska Wielkopolskiego w końcowym etapie izolacji DNA



Fot. Przemysław Olejnik

Uczennica z Wrześni sprawdza siłę swoich mięśni na ergografie

Warsztaty bardzo podobały się licealistom, co znalazło swój odzew w ich relacjach na stronach internetowych szkół.

„W czasie zajęć uczniowie mieli okazję zwiedzić Katedrę Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności, wysłuchali wykładu na temat szczurów laboratoryjnych, a w laboratoriach uczelni odbyli część praktyczną zajęć, w czasie której mieli okazję przeprowadzić proste eksperymenty z zakresu fizjologii zwierząt. Ta część wzbudziła zdecydowanie największe zainteresowanie wśród uczniów i sprawiła im sporo radości”.

Źródło: <http://zs2nt.pl/od-laika-do-przyrodnika-940>

„Najpierw udaliśmy się do Katedry Biotechnologii, gdzie po zapoznaniu się z regulaminem BHP i krótkiej prezentacji przygotowującej nas do zajęć, podzieleni na grupy, zaczęliśmy nasze eksperymenty. Głównym celem była izolacja DNA, co udało się każdemu z nas. Następnie przeszliśmy do Katedry Mikrobiologii Żywności, gdzie mogliśmy zobaczyć, jak wygląda laboratorium, w którym na co dzień mają zajęcia studenci”.

Źródło: http://www.ateny.zwa.pl/content.php?sid=7f3b5135c9d5ff61c185b275736a964f&tr=cl&cms_id=659&m_id&m&kat&dzial

„Warsztaty pozwoliły uczniom w sposób bardzo atrakcyjny zapoznać się z istotą studiów przyrodniczych, poczuć atmosferę laboratoryjnych sal, a może również podjąć decyzję o przyszłych studiach?”

Źródło: http://www.logw.pl/warsztaty_2013.pdf



Fot. Przemysław Olejnik

Studentka biotechnologii tłumaczy licealistom z Trzemeszna, jak działa żółć

Duże zainteresowanie skłoniło członków Koła Naukowego Studentów Biotechnologii „Operon” do kontynuowania i poszerzenia akcji. W roku akademickim 2013/2014 Warsztaty „Od laika do przyrodnika” będą obejmować zarówno zajęcia laboratoryjne, jak i wykłady otwarte oraz konkurs dla młodzieży ponadgimnazjalnej.

Natalia Mazurkiewicz
Przemysław Piotr Olejnik

Poznań, 11 lipca 2013 roku

„Róg jak wichher...

...**W** irowatym dechem, niesie w puszcę muzykę i podwaja echem” – to oczywiście fragment *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza opisujący koncert na rogu wytrawnego myśliwego – Wojskiego.

Niezwykłe dźwięki instrumentów takich jak róg (na przykład Wojskiego) już od dawien dawna były wykorzystywane w kulturze i tradycji łowieckiej. Kultywaniem tych tradycji zajmuje się wiele polskich zespołów trębaczy i sygnalistów myśliwskich. Do jednych z najstarszych oraz mających największy dorobek należy Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Zespół istnieje od ponad 28 lat i zrzesza studentów, których znakomita większość to przyszli leśnicy z Wydziału Leśnego. Wielu z nich umiejętność gry na rogu myśliwskim nabyło już w technikum leśnym i choć pochodzą z różnych krańców Polski, to życie w zespole nauczyło ich, że najważniejsze jest dobre „zgranie”. Poza działalnością polegającą na oprawie muzycznej podniosłych uroczystości zespół prowadzi również edukację przyrodniczo-leśną w szkołach. Okazją do wysłuchania muzyki wykonywanej przez zespół są liczne konkursy, z których najwyższą rangą odznacza się Ogólnopolski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich organizowany co roku w innych miejscach kraju.

W dniach 31 maja i 1 czerwca 2013 roku zespół „Venator” brał udział w zmaganiach **XVIII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej „O Róg Wojskiego”**, odbywającego się w Krakowie i Niepołomicach. Występy solowe odbyły się pierw-



Msza święta w Bazylice Mariackiej zgromadziła wielu wiernych

szego dnia konkursu na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Niepołomicach, przesłuchania zespołów zaś następnego dnia na terenie Targów Chemobudowy w Krakowie. Zmagania zespołów i solistów odbywały się w wielu kategoriach, ale naj-



Michał Ługowski i Bartłomiej Sijka prezentują zdobyty Róg Wojskiego



Fot. 3 x archiwum ZTM „Venator”

Zespół Venator na scenie przesłuchań zespołowych w hali Chemobudowy Kraków

ważniejszymi z nich były: kategoria solowa mistrzowskiej klasy A oraz występy zespołowe rogów jednolitych A i rogów mieszanych G. Zwycięzca kategorii indywidualnej otrzymuje tytuł Solowego Mistrza Polski. W tegorocznych zmaganiach najlepszym solistą okazał się Karol Kroskowski, reprezentant Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Akteon” Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Kolejnymi mistrzowskimi kategoriami są kategorie zespołowe A i G. Zespół, który zdobędzie największą liczbę punktów, otrzymuje tytuł Zespołowego Mistrza Polski. W tej klasie mistrzowskim kunsztem popisało się wiele zespołów, dlatego podczas odczytywania wyników atmosfera była bardzo napięta. Ostatecznie jako zwycięzcę ogłoszono **Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator” działający na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu**. Całoroczne przygotowania zespołu pod czujnym okiem kierownika muzycznego – **Tadeusza Piankowskiego** – nie poszły na marne. Zespołowy Mistrz Polski 2013 roku uhonorowany został nagrodą przechodnią, jaką jest bawoli róg myśliwski Wojskiego, użyty jako rekwizyt podczas realizacji filmu *Pan Tadeusz*. Nagroda ta nie po raz pierwszy powędrowała do Poznania, gdyż wraz z tym zwycięstwem zespół „Venator” poszczycić się może dziesięciokrotnym uzyskaniem tytułu Mistrza Polski.

W ramach konkursu przeprowadzono jeszcze jedną ważną kategorię zespołowych występów, jaką jest muzyka myśliwska. W klasie tej należy wykonać trzy utwory muzyki myśliwskiej, z których jeden jest obowiązkowy dla wszystkich, a pozostałe dwa mogą być dobrane wedle gustu wykonawców. Nie bez znaczenia jest finezja i stopień trudności dobranych utworów, cechy te zawsze przekładają się na wysoką notę Jury. Laureatem pierwszego miejsca w zespołowej klasie muzyki myśliwskiej MB został Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Akteon” Wydziału Leśnego SGGW w Warszawie. Uhonorowany on został nową nagrodą przechodnią tej klasy – statuetką „muzy Wojskiego”.

Konkurs odbył się w pięknej scenerii zamku w Niepołomicach i krakowskich ulic. Gala finałowa i wręczenie nagród odbyły się przy Sukiennicach, gdzie pomimo deszczu panowała gorąca atmosfera konkursowych emocji. Po zakończeniu prze-



Źródło: http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c6/Pan_Tadeusz_-_Ksiega_4_2.JPG

Tak róg i postać samego Wojskiego wyobrażał sobie Michał E. Andriolli (1836–1893), słynny ilustrator dzieł Adama Mickiewicza

słuchań odbyła się uroczysta msza św. w intencji myśliwych i sygnalistów w Kościele Mariackim. Na szczególne słowa uznania zasługuje oprawa muzyczna wykonywana podczas uroczystości na rogach francuskich.

Konkurs był świetną okazją do wymiany doświadczeń, ale również przyniósł swój plon w postaci Rogu Wojskiego, który w tym roku znów pozostanie w murach poznańskiej uczelni.

Bartosz Rot

„Świętomięs Polski” 2013

Od kilku lat jednym z najważniejszych wydarzeń propagujących ideę zdrowego żywienia mięsem drobiowym, wieprzowym oraz wołowym jest impreza pod nazwą „Świętomięs Polski”. Tegoroczna edycja odbyła się na słynnym Długim Targu, w sercu gdańskiej starówki oraz na przyległych uliczkach.



Na zdjęciu doktoranci oraz studenci Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt biorący udział w gdańskiej imprezie

Podczas dwudniowego festynu kulinarnego (10–11 sierpnia) tłumy mięsnych smakoszy mogły podziwiać prezentacje artystyczne i popisy sportowe, uczestniczyć w pokazach kulinarnych, degustować, smakować najróżniejsze mięsne potrawy drobiowe, wieprzowe i wołowe. Ponadto zgromadzeni mogli spotykać się z konsultantami, by porozmawiać na temat war-



Warsztaty dla najmłodszych

tości odżywczych i roli mięsa w diecie. Na najmłodszych czekało wiele punktów edukacyjno-animacyjnych.

W harmonogramie imprezy można było odnaleźć stałe punkty programu, takie jak: „Kocioł Świętomięsny”, warsztaty kulinarne – porady praktyczne z udziałem mistrzów sztuki gotowania, czy strefa „Mięso dla Sportu”, gdzie można było nie tylko podziwiać zmagania sportowe, ale też wziąć udział w zajęciach rekreacyjnych. Innowacją gdańskiej edycji było specjalne stoisko pod patronatem państwowych służb sanitarnych i weterynaryjnych poświęcone „bezpieczeństwu mięsa w Polsce”, które było odpowiedzią na oczekiwania konsumentów, podkreślając, że polskie mięso jest wysokiej jakości i absolutnie bezpieczne.

Ważnym punktem imprezy była również strefa „Mięso dla Zdrowia”, w której zorganizowano „Mięśną Wszechnicę”, czyli promocję mięsa przez edukację. Patronat naukowy nad tą imprezą objął Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu (Wydział: Hodowli i Biologii Zwierząt oraz Nauk o Żywności i Żywieniu), a także Politechnika Gdańska, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku. Patronat naukowy części edukacyjnej również objął nasz uniwersytet pod kierownictwem prof. dr. hab. Piotra Ślórsarza. Pracownicy oraz doktoranci Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt oraz Nauk o Żywności i Żywieniu przygotowali prelekcje dla konsumentów, hodowców oraz środowiska przemysłu mięsnego, podczas których promowali polskie zdrowe mięso.

Odwiedzający „Mięśną Wszechnicę” uzyskali informacje dotyczące wpływu hodowli i dobrostanu na jakość mięsa, roli i znaczenia mięsa w diecie człowieka, aktualnych trendów w przetwórstwie mięsa oraz skąd bierze się mięso i czym kierować się podczas jego zakupu. Oprócz programu porad studenci wraz z doktorantami stworzyli zagrodę małego hodowcy, w której na najmłodszych uczestników imprezy czekały warsztaty edukacyjne. Zagroda młodego hodowcy cieszyła się dużym zainteresowaniem odwiedzających gdański Targ. Dzieci mogły tu pomalować zwierzęta ze styropianu oraz ciekawe figurki wykonane z masy solnej przez studentów Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, które z chęcią zabierały na pamiątkę do domu. Równocześnie opiekunowie najmłodszych miłośników zwierząt przedstawiali swoje preferencje dotyczące spożycia mięsa w ankiecie konumenckiej

Organizatorzy są przekonani, że „Świętomięs Polski”, jako impreza o zasięgu ponadregionalnym, wpłynie pozytywnie na ideę zdrowego żywienia oraz przybliży zagadnienia związane z najwyższą jakością i bezpieczeństwem polskiego mięsa. Patronat nad imprezą objął JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak.

Impreza „Świętomięs Polski” jest finansowana ze środków trzech Funduszy Promocji: Mięsa Wołowego, Mięsa Wieprzowego i Mięsa Drobiowego.

Barbara Stefańska
Anita Zaworska
Paweł Stefański
Katarzyna Rzewuska

Międzynarodowy obóz naukowy w szczecińskich lasach

Obóz ForseenPOMERANIA Camp zorganizowany był w ramach projektu unijnego Interreg IVA, realizowanego po stronie polskiej przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Regionalną Dyрекcyję Lasów Państwowych w Szczecinie i Nadleśnictwo Drawno, pod nazwą: „Opracowanie transgranicznego systemu wspomagania procesów decyzyjnych dla zdalnej i modelowej oceny biomasy drzewnej w lasach obszaru wsparcia Pomerania”.

W dniach 5–11 sierpnia 2013 roku na terenie Nadleśnictwa Drawno odbył się międzynarodowy obóz naukowy ostatniej już (trzeciej) edycji projektu „Forseen POMERANIA”. Badania prowadzone w trakcie obozów mają pomóc w opracowaniu transgranicznego systemu wspomagania procesów decyzyjnych dla zdalnej i modelowej oceny biomasy drzewnej w lasach obszaru wsparcia Pomerania. Praktycznym wynikiem realizowanego projektu jest między innymi zastosowanie metod teledetekcyjnych w celu wypracowania metody szacowania drzewnych zasobów sortymentowych oraz surowców energetycznych w lasach.

W obozie uczestniczyło 30 osób z różnych stron świata, w tym studenci z Hiszpanii, Nigerii, Niemiec, Turcji oraz Polski. Wszyscy uczestnicy brali udział w badaniach oraz warsztatach prowadzonych przez gości specjalnych. Jednym z nich był Martin Isenburg, założyciel firmy Rapidlasso GmbH i twórca programu LAStools służącego do przetwarzania chmury punktów pochodzących ze skanowania laserowego. W trakcie zajęć kameralnych studenci mogli samodzielnie zapoznać się z działaniem systemu LAStools i z możliwością jego zastosowania w leśnictwie. Uczestnicy obozu mieli okazję zdobyć praktyczne umiejętności z zakresu GIS oraz lotniczego skaningu laserowego (LiDAR) dzięki zajęciom prowadzonym przez przedstawicieli firmy ESRI Polska. Obozowicze mogli przekonać się na własnej skórze o możliwościach wykorzystania naziemnego skanera lasero-

wego dzięki pokazowi dr. Pawła Strzeleńskiego z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Oprócz warsztatów studenci brali udział w zajęciach terenowych, które polegały na ścinie i frakcjonowaniu drzew modelowych, a następnie ich zmierzeniu i zważeniu oraz pobraniu prób w celu określenia ich suchej masy w laboratorium.



Studenci „widziani” okiem obiektywu do zdjęć hemisferycznych (obiektyw typu *circural fish-eye*)

Po pracy terenowej przychodził czas na rekreację. Każdy dzień obozu kończył się przy ognisku. Ponadto uczestnicy mieli możliwość prezentacji przed współuczestnikami ciekawych aspektów dotyczących rodzimej kultury, kraju i badań, w jakich biorą udział. Zorganizowano wieczór międzynarodowy, podczas którego uczestnicy mogli wymienić się swoimi narodowymi trunkami i potrawami, które specjalnie na ten dzień przywieźli oraz zapoznać ze zwyczajami, jakie panują w ich rodzinnych krajach. Zwieńczeniem tygodniowego obozu był całodzienny spływ kajakowy Korytnicą, który ukazał w pełni piękno polskiej przyrody.

Położenie obszaru badań na terenie Pojezierza Drawskiego w połączeniu z piękną pogodą, która przez cały czas dopisywała, sprzyjało także aktywnemu wypoczynkowi nad dumą tego regionu, czyli nad malowniczymi jeziorami w okolicy.



Fot. 2 x Sławomir Sulkowski

Zajęcia w terenie

Alicja Musiał

Promy oraz przeprawy tymczasowe i prowizoryczne

W jednej z wcześniejszych prac poświęconych pocztówkom warciańskim¹ pisałem, że „każdy ważniejszy obiekt nad Wartą, most, nabrzeże, bulwar, prom (być może nawet bród), istniejący w złotym okresie pocztówki, miał swoją pocztówkę. Taki obiekt, ważny choćby tylko dla lokalnych społeczności, był często motywem wielu pocztówek. Przykładowo prom w Owińskach prezentowany był na pocztówkach wielokrotnie. Podobnie znacznie ważniejszy prom w Biedrusku [...], w obrębie znanego poligonu, przedstawiono przynajmniej na kilkunastu (istotnie różnych) pocztówkach, zarówno samodzielnie, jak i w ramach pocztówek wieloobrazkowych. Pokazywano także mosty i przeprawy tymczasowe..., przeprawy (kładki) prowizoryczne [...]”. W prezentowanym szkicu spróbuję przybliżyć ten temat w odniesieniu do starych pocztówek z obszaru Poznania oraz najbliższych okolic wzdłuż Warty, od Puszczykowa do Biedruska właśnie. W zbiorach autora kategoria „promy oraz przeprawy tymczasowe i prowizoryczne”² nie była dotąd wydzielona. Przy pracy nad tym tekstem dochodzę jednak do wniosku, że warto będzie ją wyodrębnić. Zawiera bowiem zdecydowanie ponad trzydzieści interesujących pocztówek (ich liczba zależy od tego, jak szeroko rozumieć sformułowaną kategorię).

I znowu, jak to było już we wcześniejszych odcinkach, trzeba przypomnieć, pod nowym jednak kątem, kilka już pokazanych lub omawianych kartek. Rozpocznijmy od **mostowych przepraw tymczasowych**. W czasie drugiej wojny światowej kilka przepraw mostowych zostało przerwanych. Były na ogół udrażniane właśnie jako przeprawy tymczasowe lub nawet prowizoryczne. Na przykład w 1939 roku wojska polskie wysadziły nurtowe przęsło mostu Rocha. Niemcy już na początku 1940 roku ukończyli kilkanaście metrów na południe od niego nowy, tymczasowy most drewniany (**Major Schweizer Brücke**), którego budowę relacjonowała unikatowa pocztówka fotograficzna (WA 9-10/2011, s. 35, ryc. 5). Przeprawa ta została jednak zniesiona w tym samym roku przez wiosenny pochód kry. Zamiast więc ją odbudowywać, połączono (1940) boczne przęsła mostu Rocha prowizoryczną, drewnianą konstrukcją. Po pięciu latach ponownie została zniszczona i znowu prowizorycznie odbudowana (1945). Te prowizoryczne konstrukcje nie doczekały się (chyba) jednak pocztówek.

Do kategorii przepraw tymczasowych zaliczyłbym także oba powojenne mosty na Cybinie, zarówno ten pierwszy na stalowych dźwigarach walcowanych (WA 3-4/2013, s. 37, ryc. 3), jak

i ten następny, amerykański składany most saperski konstrukcji inż. Bailey, wspominany w tym samym tekście „Wieści”. Oba są znane z pocztówek, oba stały zresztą dłużej niż pierwszy „stały”, stalowy most Cybiński. Ten wymieniony jako pierwszy przez około 15 lat, a drugi przez około 9 lat. Stanowiąc mogą dobre uzasadnienie powiedzenia, że „tymczasowe rozwiązania i prowizorki bywają trwałe”.

Szczególnie ciekawe wydają się **przeprawy prowizoryczne**. Do takich, już pokazywanych, zdecydowanie zaliczyłbym drewnianą kładkę przez Cybinę, uwiecznioną na pocztówce przedstawiającej starą fotografię z lotu ptaka (WA 3-4/2013, s. 37, ryc. 4). Kładkę poprowadzono na pozostałościach rozbióranych filarów Śluzy Tumskiej (około 1920 roku) – ułatwiała rozbiórkę, zapewniając przejście i przewóz taczek.

W 1945 roku zniszczone zostało skutecznie zachodnie przęsło mostu Chrobrego (od strony Chwaliszewa). Prowizoryczna przeprawa pieszych nad suchym zazwyczaj (poza wezbrania i powodziami) kanałem ulgowym została szybko wznowiona. Jej początki widać na pocztówce według znanej fotografii Z. Zielonackiego³ (drabina od strony Śródki i tłum czekający na zejście). Regularną przeprawę pieszych, już po prowizorycznej kładce drewnianej z poręczami i schodami na zejściach, przedstawia tu pocztówka (rotograwiura) oparta na zdjęciu R.S. Ulatowskiego. Widok od strony Chwaliszewa dokumentuje także zrujnowane budowle Ostrowa Tumskiego. Zaraz za kanałem ulgowym stoi mocno zniszczony budynek Psalterii, obiekt szczególnie ważny dla hydrologów i hydrotechników, ale o tym być może przy innej okazji.

Do kategorii przepraw prowizorycznych zaliczyć trzeba oczywiście mosty nazywane kiedyś łyżwowymi, których konstrukcja oparta jest na płaskodennych łodziach (staropolskie: łyżwy), a obecnie pontonowymi (pontonowy pełnią taką samą rolę). Od starożytności budowały je głównie oddziały wojskowe (na przykład most przez Wisłę w okolicach Czerwińska zbudowany podczas wojny z zakonem krzyżackim w 1410 roku przez mistrza Jarosława wymienionego w kronikach Jana Długosza). Nierzadko budowano je także do celów cywilnych, aby nie ryzykować budowy mostu stałego ze względu na koszty i niespokojne czasy, a użytkowano często przez wiele lat (na przykład w Warszawie łyżwowy most Ponińskiego⁴, istniejący w latach 1775–1794). Warto zatem zapytać, czy mosty pontonowe budowano na Warcie? Z pewnością, a oddziały wojskowe uczyły się je stawiać. Jak twierdzą znawcy⁵, już na wyposa-

¹ Bogdan J. Wosiewicz, *Warta na starych pocztówkach – od źródeł aż do ujścia*. „Gospodarka Wodna” 1 (2011), s. 31–38.

² Rozróżnienie przepraw (mostów) tymczasowych i prowizorycznych (przejezdów i kładek) wydaje się zasadne, przynajmniej na poczet prezentowanego tekstu. Pomimo bliskoznaczności tych terminów w odczuciu autora most tymczasowy jest budowlą zaplanowaną jednak na dłużej i solidniejszą niż kładka czy przejazd prowizoryczny, do których można by zaliczyć także brody.

³ Por. np. Bogdan J. Wosiewicz, *Przyczynek do ikonografii zmian sieci wodnej Poznania. Zgnięta Warta i Pierwszy Kanał Ulgi na starych pocztówkach*, „Gospodarka Wodna” 4 (2012), s. 162–171.

⁴ http://pl.wikipedia.org/wiki/Most_Poni%C5%84skiego [dostęp: 13.06.2013]

⁵ Por. Jacek Biesiadka i in., *Twierdza Poznań*, Poznań 2006, s. 100.



W zbiorach autora; wyd. Wielkopolski Instytut Wydawniczy, Poznań, b.o.p.

Ryc. 1. Zniszczony most Chrobrego (1945), przejście umożliwiła prowizoryczna kładka



W zbiorach autora; mon. wyd., nr 43, o.p. 1.6.1915

Ryc. 2. Kawaleria buduje prowizoryczną przeprawę przez Wartę

Stare warciańskie pocztówki

zeniu twierdzy poligonalnej (druga ćwiartka XIX wieku) „na pewno znajdował się most pontonowy”, nie jest niestety znane miejsce jego montażu ani składowania pontonów. Natomiast taki magazyn pontonów mostowych, ale już z okresu twierdzy fortowej, istniał od końca XIX wieku na Grunwaldzie⁶. Zapytać też można, czy jakieś dowody i obrazy związane z tym tematem zachowały się na pocztówkach? I tu można odpowiedzieć twierdząco. Saperzy pruscy (pionierzy) stacjonowali w Poznaniu, mieli swoje koszary na Wildzie (budowane od 1911 roku) i plac ćwiczeń przy Warcie w okolicach tzw. Bocianki. Wysyłali oczywiście pocztówki, i to z obrazami budowy mostów pontonowych, ale na ogół kartki „oficjalne”, bez możliwości identyfikacji rzeki i szczegółów konstrukcyjnych. W zbiorach autora są dwie takie kartki, z datownikami z Poznania i stemplami teje jednostki, ale przedstawione na nich obrazy nie dotyczą Warty (rzeka zbyt szeroka w stosunku do długości łodzi i liczba pontonów większa niż potrzeba na Warcie). W zbiorze jest także pocztówka artystyczna (wyd. Themal, o.p. 1915) przedstawiająca nowe koszary pionierów oraz (dość schematyczny jednak) rysunek przedstawiający saperów stawiających most za pomocą kafarów na łodziach. Także polscy saperzy uczyli się budować mosty tymczasowe i prowizoryczne. Dowodzi tego bardzo ciekawa pocztówka z około 1930 roku (b.o.p.), wydana za zgodą władz wojskowych przez I. Kasperskiego (nakładca), a przedstawiająca dwa mosty przez Wartę zbudowane w Biedrusku, tymczasowy wieloprzęsłowy, którego każde przęsło ma zupełnie inną konstrukcję nośną oraz pontonowy, także na dwóch rodzajach pontonów. Może będzie jeszcze okazja kiedyś tę kartkę zaprezentować. Cywilny most pontonowy przez Wartę jest z kolei znany z pocztów-

ki z Gorzowa (około 1910 roku) przedstawiającej mniej więcej 30 zakotwiczonych pontonów, na nich szeroka jezdnia o nawierzchni z desek. Na moście wielu pieszych (pozują do fotografii), rowerzyści i jadące w kierunku miasta furmanki (jadące w przeciwną czekającą na swą kolej).

Do przepraw prowizorycznych należą także proste mosty i kładki, zazwyczaj o konstrukcji drewnianej, oparte na palach wbijanych w dno rzeki (kafarami na łodziach lub na rzece rzadziej – z lodu). Pale łączono belkami poprzecznymi – oczepami, na których oparte były belki podłużne, a na nich układano nawierzchnię, na przykład dyliny z okrągłaków wyrównane warstwą gliny. Konstrukcja powinna mieć jeszcze stężenia, przynajmniej poprzeczne (między palami wzdłuż rzeki). Istnienie takich konstrukcji prowizorycznych na Warcie dokumentują także pocztówki, na przykład prowizoryczne przejście dla budowanego mostu drewnianego w Kole, i to podczas powodzi (chyba w 1917 roku, b.o.p.), a z nowszych ciekawa, ale bardzo prymitywna kładka przez Wartę i jej rozlewiska w okolicy Działoszyna (około 1970 roku, b.o.p). Tutaj natomiast taką prowizoryczną konstrukcją mostową, budowaną na poligonie w Biedrusku dla przeprawy artylerii przez Wartę, przedstawia rycina 2. To już końcowa faza pracy przy moście, jeszcze trzeba tylko zbudować przęsło zejściowe i brzegi Warty zostaną spięte. Z pocztówki wyraźnie widać, że to jednak ćwiczenia, choć trwa już zapewne wojna (o.p. 1915 roku), obserwujących jest bowiem więcej niż pracujących. Konstrukcja przeprawy typowa, choć nie widać stężeń zabezpieczających stateczność. Ciekawe są wysokie żerdzie wbite w dno, niestanowiące konstrukcji mostu. Być może służyły do zawieszania osłon dla uspokojenia koni podczas przeprawy tym bardzo wąskim jednak przejściem. Interesujący jest także widoczny przy budowanej przeprawie (od strony wody górnej) segment mostu

⁶Tamże, s. 258.



W zbiorach autora; wyd. Fridrich Ebbecke, Posen, op. 15.07.10

Ryc. 3. Prom przez Wartę w Biedrusku przy obozie ćwiczebnym, około 1910 roku

profesora Bogdana J. Wosiewicza

pontonowego – dwa pontony połączone fragmentem drewnianej jezdni – wykorzystywany prawdopodobnie do wbijania pali w dno rzeki.

Na deser zaś, odwrotnie niż w tytule odcinka, będzie **trochę o przeprawach promowych**. W zbiorze autora, co uważny czytelnik z pewnością zapamiętał, są stare pocztówki związane z Wartą oraz jej dopływami generalnie z obszaru Poznania, nieco tylko szerzej niż obecne granice miasta, od Puszczykowa do Biedruska. Na tym odcinku w złotym okresie pocztówki istniało przynajmniej pięć przepraw promowych, z czego w obszarze miasta na przełomie XIX i XX wieku tylko jedna, łącząca brzegi Warty między Miasteczkiem a Groblą, w okolicach obecnego mostu Rocha. Na przytoczonej wcześniej mapie z 1890 roku (WA 11-12/2011, s. 35, ryc. 1) przeprawa jest zaznaczona i opisana jako **Khan Fähre**. Pozostałe cztery promy łączyły Czapury z Luboniem powyżej miasta, poniżej zaś miasta Główną z Naramowicami, Owińska z Radojewem oraz Bolechowo z Biedruskiem.

Przeprawa w Poznaniu jest znana i udokumentowana na wielu planach miasta⁷, przynajmniej od początku XIX wieku. Warto przytoczyć choćby jeden przykład. Na planie Poznania z 1842 roku wydanym przez Zakład Litograficzny Władysława Kurnatowskiego⁸, jednym z nielicznych planów wydanych z polskimi nazwami, oznaczona jest przeprawa przez Wartę z Miasteczka w kierunku Grobli i opisana jako **Przewóz**. Autorowi nie są jednak znane żadne pocztówki z widokami tego promu. Gdy do obrotu pocztowego wprowadzono pocztówki, istniały w Poznaniu już stałe, solidne mosty przez rzekę i dopływy, prom nie był obiektem nowoczesnym, czym aspirujące do nowoczesności miasto chciałoby się chwalić. Może jednak takie kartki istniały? Co innego prom w Owińskach, a zwłaszcza ten w Biedrusku, oba bardzo ważne komunikacyjnie i prowadzące do ważnych (z różnych powodów) obiektów. Oba z pewnością pokazano na przynajmniej kilkunastu (istotnie różnych) pocztówkach. Pozostałe dwa z wymienionych promów w okolicach Poznania również autorowi nie są znane z pocztówek (czy zdjęć). Wykluczyć istnienia takowych jednak także nie można.

Dla przykładu zatem na rycinie 3 obejrzyć można bardzo hydrotechniczną, kolorową pocztówkę z promem w Biedrusku właśnie. Pamiętając, że lina promowa znajduje się zawsze od strony napływu wody, wiemy, że prom stoi po stronie poligону, tam gdzie kasyno oficerskie i pałac (Schloss Weissenburg). Prom jest drewniany z obustronnymi burtami (wzmocnionymi uźebrowaniem) i masztem (bez flagi, służącym raczej do przekazywania sygnałów). Prom nie jest zbyt duży, mieści jeden wóz drabiniasty z zaprzęgiem – pozostaje wówczas jeszcze trochę miejsca dla ludzi. Oszacować można wymiary promu (w stosunku do wysokości stojących postaci czy wielkości koła wozu, na przykład burty do wysokości pół średnicy kół). Wóz załadowany jest wiązkami wikliny, materiałem służącym właśnie do prac hydrotechnicznych, do wzmocniania brzegów wiklinowymi płotami, do budowy materacy faszynowych słu-

żących do wznoszenia ostróg i tam podłużnych itd. Drugi wóz z faszyną czeka na swoją kolej.

To właśnie transport faszyny mocno podkreśla hydrotechniczność pocztówki i to zdecydowało o jej prezentacji. Prace przy utrzymaniu brzegów były zawsze ważne, warte nawet samodzielnej pocztówki (na przykład na Warcie w Śremie, w zbiorach autora). Tutaj brzeg rzeki nie jest uregulowany, nie jest nawet zadarniony, może to efekt dużego ruchu, także kawalerii, cięższych pojazdów, armat itp. Na przynajmniej kilku pocztówkach z okolic Biedruska można jednak dostrzec dobrze utrzymane brzegi, właśnie z użyciem faszyny i narzutów kamiennych, także faszynowo-kamienne ostrogi. Na kilku innych widzimy oczywiście transport armat czy kawalerię czekającą na przeprawę. Ich prezentacja podkreślałaby tu raczej związek promu z militarnym wykorzystaniem. Na jeszcze innych przedstawiono także przewóz tym właśnie promem pówozów oraz dystyngowanych osób. Nie sposób było tu niestety pokazać jeszcze kilku przykładowych kart z promem w Biedrusku.

Warto na koniec zasygnalizować, że niektóre z wymienionych wcześniej przepraw w Poznaniu i okolicy były czynne jeszcze zupełnie niedawno. Prom z Owińsk do Radojewa został zerwany w styczniu 1945 roku w czasie ucieczki Niemców przed Sowietami. Od kilku lat pojawiają się nawet sugestie (nawet plany) odbudowy przeprawy. Miejsca przepraw promowych można zidentyfikować niekiedy dzięki nazwie ulicy (na przykład ul. Promowa na granicy Czapur i Wiórka, prowadząca do rzeki, dawniej do przeprawy na niej). Można poszukiwać ich śladów na starych mapach i planach. Choć zawsze warto zachować pewną ostrożność we wnioskowaniu. Na przykład w miejscu przeprawy promowej łączącej Główną z Naramowicami (w ciągu utworzonej później „szosy okrężnej”, obecnie ciąg ulic Bałtycka–Lechicka) zbudowano prawie dokładnie 60 lat temu most Lecha⁹. Prom natomiast był zaznaczony przynajmniej jeszcze na planie Poznania opublikowanym w 1958 roku. Istniała wówczas cenzura oraz świadoma dezinformacja mająca na celu wprowadzanie w błąd potencjalnego wroga. Nie jest to jedyny zresztą przykład dotyczący planów Poznania.

Bogdan J. Wosiewicz

Zamieszczone w tekście pocztówki pochodzą wyłącznie ze zbiorów autora. W podpisach wskazano prezentowane miejsce czy obiekt, rok datowania obrazu i/lub wytworzenia pocztówki, choćby przybliżony, także dostępne informacje o wydawcy, miejscu wydania i ewentualnym obiegu pocztowym. W opisie stosowano skróty: wyd. = wydawca, b. wyd. = brak wydawcy, mon. wyd. = monogram wydawcy, o.p. = obieg pocztowy, b.o.p. = bez obiegu, dat. kor. = data korespondencji.

⁷ Por.: Danuta Książkiewicz-Bartkowiak, *Plany Poznania*, Poznań 2010.

⁸ Tamże, plan nr 13.

⁹ Jak pisze Andrzej Ryżyński (*750 lat poznańskich mostów*, Poznań 2003), w 1950 roku „z inicjatywy władz wojskowych” wydano decyzję, projekt w 1951 wykonało ówczesne Biuro Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego w Warszawie, a „budowę podjęto w roku 1952 i zakończono w roku 1954”.

Wioślarskie sukcesy

Od kilku lat z wielką przyjemnością dzielimy się wiadomościami na temat naszych studentów wioślarzy, którzy osiągają ogromne sukcesy, reprezentując naszą uczelnię. Zarówno zawody w ergometrze wioślarskim Akademickich Mistrzostw Wielkopolski, jak również Akademickich Mistrzostw Polski wieńczą ich sukcesy. Podobnie wioślarstwo, gdzie w Akademickich Mistrzostwach Polski czy Akademickich Mistrzostwach Europy nasi zawodnicy odnoszą triumfy.

Jednak by dojść do tak wysokiej formy, ciężko trenują, a najważniejsze są dla nich zawody na najwyższym poziomie, bo w takich również startują. Tym bardziej należy podzielić się wspaniałą wiadomością o sukcesie naszego studenta Dawida



Mistrzostwa Europy w wioślarstwie w Sewilli – „srebrna czwórka” po wyścigu

Grabowskiego, który startował w Mistrzostwach Europy w wioślarstwie w Sewilli na przełomie maja i czerwca. W czwórce podwójnej zdobył srebro, startując z kolegami, a wspomnieć należy, że obsada zawodów była bardzo mocna. Skład: Dawid Grabowski (Poznań), Adam Wicenciak (KW04), Piotr Licznarski, Konrad Wasielewski (obaj AZS Szczecin).

Adam Wicenciak, który też był naszym studentem, i Dawid Grabowski będą reprezentować nas w Akademickich Mistrzo-



Fot. 2 x archiwum Dawida Grabowskiego

Srebrna czwórka Mistrzostw Europy w wioślarstwie w Sewilli: Adam Wicenciak siedzi na pierwszej dziurze (na szlaku), później Piotr Licznarski, Konrad Wasielewski i Dawid Grabowski

stwach Europy w wioślarstwie, które odbędą się w Poznaniu. Tym bardziej cieszy nas wysoka forma zawodników. Radość z sukcesu i ciężka praca, jaką zawodnicy musieli wykonać, by zdobyć srebro, najlepiej potwierdzi krótka relacja naszego studenta, Dawida Grabowskiego:

„Te mistrzostwa były zaskoczeniem zarówno dla pionu szkoleniowego, jak i nas samych. Ciężko pracowaliśmy, marzyliśmy o tym medalu, ale nie sądziliśmy, że finał skończy się dla nas aż tak szczęśliwie. Eliminacje poszły nam dobrze, ale wiedzieliśmy, że stać nas na dużo więcej. Półfinał był naprawdę dobry, ale w finale po prostu lecieliśmy. Wielu sądziło, że po zakończeniu »ery czwórki dominatorów« w Polsce nie będzie na tyle mocnej czwórki, aby mogła walczyć z czołówką. Ze starego składu został tylko Konrad. Piotrek miał okazję startować w zastępstwie z zawodnikami ze »złotej czwórki«, ja i Adam jesteśmy tu nowi. Tym bardziej cieszy fakt, że już w pierwszym sezonie pływamy szybko, a wiemy o tym, że mamy jeszcze rezerwy w zdrowiu i technice. Mamy jeszcze jeden atut, jaki został po »dominatorach«. Jest nim trener Aleksander Wojciechowski, który jak nikt potrafił doprowadzić do ładu tamtą i obecną czwórkę”.

Naszemu zawodnikom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

mgr Karolina Dopierała

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski – część druga

Squash

Drużyna kobiet po dwóch rzutach uplasowała się na pierwszej pozycji. Zawodniczki znakomicie się spisały, wygrywając nie tylko klasyfikację drużynową, ale również zajmując czołowe lokaty indywidualnie. Oczywiście by w tej dyscyplinie zająć tak dobre miejsca, nie wystarczy jedynie wystartować. Dziewczyny trenują na co dzień w klubach

i startują w prestiżowych zawodach, nieustannie podnosząc swoje umiejętności.

O tak dobrym rezultacie przesądziły dwa rzuty zawodów i trzy zawodniczki: Karolina Adamczak, Monika Kałmuczak oraz Anna Serwa. W pierwszym rzucie pierwsze miejsce zdobyła Monika Kałmuczak, drugie miejsce: Karolina Adamczak, Anna Serwa z 18. miejscem była trzecią punktującą, w sumie



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w siatkówce plażowej; nasze reprezentantki: Małgorzata Lorens, Paulina Górka (po prawej), boisko przy hali Centrum Kultury Fizycznej

więc dziewczyny zdobyły pierwsze miejsce drużynowo. W drugim rzucie potwierdziły swoją dominację: Karolina Adamczak zajęła pierwsze miejsce, Monika Kałmuczak drugie, Anna Serwa 21. Czyli pierwsze miejsce drużynowo i pierwsze miejsce w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski drużynowo dla kobiet w squashu.

Badminton

Kolejna dyscyplina, w której debiutowaliśmy z tak silną drużyną żeńską. Pierwszy i drugi rzut przyczynił się do dużego sukcesu, jakim jest zwycięstwo w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski drużynowo w tej dyscyplinie przez kobiety. Indywidualnie dziewczyny też wspaniale wypadły.

W pierwszym rzucie zajęły drugie miejsce drużynowo, a zapewniły to cztery zawodniczki: Anna Dajczak, Martyna Wiernicka, Nadia Kołda oraz Emilia Budźko. Anna Dajczak indywidualnie zajęła pierwsze miejsce.

W drugim rzucie w dużo silniejszym składzie nasze zawodniczki zapewniły sobie zwycięstwo. Reprezentowały nas: Katarzyna Kistowska, Aleksandra Paszkiewicz, Anna Dajczak, Dominika Badowska, Aleksandra Malinowska, Martyna Wiernicka. Najwyżej indywidualnie uplasowały się: Katarzyna Kistowska (pierwsze miejsce), Aleksandra Paszkiewicz (czwarte miejsce) i Anna Dajczak (piąte miejsce).

Siatkówka plażowa

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w siatkówce plażowej odbyły się na naszych boiskach, przy hali Centrum Kultury Fizycznej. Rywalizowały zespoły męskie i żeńskie. Reprezentowały nas w pierwszym zespole: Małgorzata Lorens oraz Paulina Górka, a w drugim zespole: Aleksandra Mazur i Paulina Pecyna. Zgłosiliśmy również dwa zespoły męskie: Tomasz Kapela i Adam Borek, w drugim zagrali: Ryszard Ostrowski i Łukasz Negowski. Wśród kobiet do rywalizacji przystąpiło 25 zespołów, wśród mężczyzn 26. Nasze zawodniczki i zawodnicy



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w ergometrze wioślarskim: Kacper Niebrzydowski



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w streetbascecie – Emilia Budżko – jedna z zawodniczek, reprezentowała nas też w badmintonie, tenisie stołowym i w bowlingu

wypadli bardzo dobrze, zajmując: kobiety szóste miejsce, a mężczyźni siódme – w klasyfikacji drużynowej uczelni Akademickich Mistrzostw Wielkopolski.

Streetbasket kobiet i mężczyzn

Rozgrywki streetbasketu odbywają się pod koniec roku akademickiego. Gospodarzem od kilku lat jest Politechnika Poznańska i turniej odbywa się na boisku otwartym przy ul. Jana Pawła II. Zgłosiliśmy dwa zespoły żeńskie i jeden męski. Ostatecznie wśród kobiet rywalizowało dziewięć drużyn, męskich zespołów było zaś 12. Drużyny żeńskie Uniwersytetu Przyrodniczego wywalczyły trzecią lokatę, męska zaś piątą.

Ergometr wioślarski

Pierwszy i drugi rzut zawodów odbył się u nas. W pierwszym męska drużyna wypadła znakomicie, wygrywając, potem potwierdziła formę na Akademickich Mistrzostwach Polski. Drugi rzut był bardzo ważny, aby przypieczętować zwycięstwo. Rywalizacja jest zawsze zacięta, ale udało się ją wygrać i ekipa męska zajęła pierwsze miejsce Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w ergometrze wioślarskim.

Indywidualnie zawodnicy Uniwersytetu Przyrodniczego: pierwsze miejsce – Bartosz Zabłocki; drugie – Adam Marzec; trzecie – Tomasz Rachwał; piąte – Kacper Niebrzydowski; czternaste – Leszek Duszyński (wszyscy waga *open*).

Kobiety drużynowo zajęły czwarte miejsce, a na uwagę zasługuje czwarte miejsce Danuty Michalak i piąte Ady Woźniak w wadze *open*. Po dwóch rzutach kobiety drużynowo zakończyły rywalizację na piątej lokacie.

mgr Karolina Dopierała



Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w ergometrze wioślarskim: Tomasz Rachwał

Fot. 4 x archiwum Karoliny Dopierały



Fot. Wojciech Grottel

Druh Stuligrosz wraz z arcybiskupem Piero Marinim – długoletnim Mistrzem Ceremonii Papieskich (wiele lat przy Janie Pawle II i potem także przez pewien czas przy Benedykcie XVI) – tuż po kanonizacji Siostry Faustyny Kowalskiej i ustanowieniu Świąta Miłosierdzia Bożego (Watykan, 30 kwietnia 2000 roku)

Stefan Stuligrosz – nasz przyjaciel, nasz druh, chóralny fenomen (część 1)

W pierwszą rocznicę śmierci sylwetkę Profesora wspomina pracownik naszej uczelni: prof. dr hab. Zbigniew Broda

Kompania Druha Stuligrosza

Miałem szczęście spotkać na swej drodze życiowej osobę niezwykle: Druha Profesora Stefana Stuligrosza, doktora *honoris causa* wielu uniwersytetów, osobę o wybitnym talencie dyrygenckim i kompozytorskim, twórcę sławnego chóru Po-

znańskie Słowiki. Oprócz tego, że miał niezwykle talent artystyczny, był energiczny, pracowity, wytrwały i bezkompromisowy w spełnianiu warunków życiowego powołania. Przy tym ofiarny i zdolny do znoszenia nawet najbardziej uciążliwych trudów. Jego osobowość, pochłonięta bez reszty sztuką muzyczną, emanowała żarem twórczego entuzjazmu i wrażliwością na muzyczne piękno, emanowała na wszystkich, szczegól-

nie członków chóru, mobilizując ich do wysiłku na próbach i podczas koncertów.

Druh kiedyś, w czasie, kiedy śpiewałem w stworzonym przez Niego Chórze Profesorów, powiedział: „Zbyszek, masz głos, przyjdź, pośpiewaj”. Tutaj chciałbym nadmienić, że Druh oprócz absolutnego słuchu muzycznego miał niezwykłą pamięć do imion i nazwisk.

W roku 2004 znalazłem się więc w gronie chórzystów Poznańskie Słowiki, a następnie w Chórze Męskim Kompania Druha Stuligrosza, w momencie przygotowywania przepięknego oratorium Ludwiga van Beethovena *Chrystus na Górze Oliwnej* (w oryginale: *Christus am Ölberge*, oratorio op. 85). Zabrał się z entuzjazmem do pracy, chętnie ćwiczyliśmy każdą frazę wzruszającego utworu poświęconego męce i śmierci Chrystusa. Po dwóch miesiącach intensywnych prób wykonaliśmy oratorium w naszej wspaniałej Auli Uniwersyteckiej. Wykonanie tego dzieła w okresie skupienia poprzedzającego okres Męki i Zmartwychwstania Pańskiego wzbudziło u słuchaczy wiele entuzjazmu i zadumy. To oratoryjne dzieło w wykonaniu Poznańskich Słowików i Kompanii Druha Stuligrosza zabrzmiało także w poznańskiej farze i gdańskiej Bazylice Mariackiej. Kilkutysięczna widownia ze wzruszeniem i podziwem przyjęła znakomite dzieło Beethovena. Po koncercie nie chciało nas wypuścić z bazyliki.

Rok później dużym przeżyciem było wykonanie tego dzieła w hołdzie Janowi Pawłowi II na dwóch koncertach: w Poznaniu i w katedrze w Gdańsku Oliwie. Wzruszenie słuchaczy i nasze, wykonawców, na tych koncertach w okresie ogólnoswiatowej żałoby po wielkim Papieżu Polaku jest niezapomniane. Koncerty były wielkim sukcesem Chóru i Kompanii, a przede wszystkim Druha.

To było wspaniałe, nic więc dziwnego, że po tym sukcesie Druh zapowiedział wspólną ciężką pracę nad *Requiem* Luigi Cherubiniego chóru męskiego Poznańskich Słowików i Kompanii. Dwa miesiące intensywnych prób, najpierw z Bartoszem Michałowskim, a następnie z Druhem i orkiestrą, dało znakomity efekt podczas trzech kolejnych koncertów. Piękne i trudne dzieło wymagało intensywnej pracy, ale warto było, gdyż zaistniało nie tylko rzadko wykonywane przepiękne dzieło, ale w dużym stopniu zintegrowały się dwa męskie zespoły. Koncerty te były wydarzeniem również dla zaawansowanej muzycznie młodzieży z ruchu *Pro sinfonica*. Oszczędną zwykle w recenzjach z wydarzeń muzycznych prasą poznańska odnotowała: „Wyważone tempa i nastrój głębokiej refleksji w śpiewie chórów – Słowików oraz Kompanii Druha Stuligrosza i w grze Orkiestry Filharmonii Poznańskiej. Publiczność tę interpretację zaakceptowała, otrzymała w rewanżu bis – część *Dies irae*”: („Głos Wielkopolski” z 2 listopada 2004 roku). My, członkowie Kompanii, pod adresem Druha dodaliśmy początkowe słowa oratorium Beethovena: „*Wir haben ihn gesehen*” („my chcemy dalej iść tą drogą”)...

Zapewne trudno było wymyślić lepszy sposób uczczenia szacownej, dziewięćdziesiątej rocznicy urodzin Stefana Stuligrosza niż to uczyniono w trakcie zorganizowanego przez Filharmonię Poznańską Benefisu zatytułowanego „100 lat + VAT”. Składał się z dwóch części: oficjalnej i koncertowej. W części oficjalnej Prezydent RP Bronisław Komorowski udekorował Jubilata orderem Orła Białego. W części koncertowej była prawdziwa feeria gwiazd. Obok Poznańskich Słowików wystąpiły znakomite zespoły wokalne i kabaretowe oraz soliści – wykonawcy piosenek. W tym znakomitym towarzystwie znaleźliśmy się i my – Chór Męski Kompanii Druha Stuligrosza. Na specjalne życzenie Jubilata wykonaliśmy rozpisany przez Marka Gandeckiego na cze-

ry głosy męskie ulubiony przebój Druha spółki autorskiej Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski: *Wesołe jest życie staruszka*. Nasz występ z laskami przyjęty został entuzjastycznie tak przez Jubilata, jak i widownię. W sprawozdaniu prasowym z Benefisu, zatytułowanym *Wesołe jest życie esencji* („esencją” nazwał Jubilata prowadzący koncert Artur Andrus), redaktor Marek Zaradniak pod zdjęciem naszego występu napisał: „Druhowie uczcili Druha lasem lasek”. Na zakończenie koncertu sam Jubilat dyrygował wykonywanym przez połączone chóry Słowików i Kompanii wspaniałym *Alleluja* Georga Friedricha Haendla.

Następnego dnia po mszy św. w intencji Druha, odprawionej w katedrze poznańskiej, w pięknych i gościnnych ogrodach Towarzystwa Chrystusowego uczestniczyliśmy w pikniku zorganizowanym dla gości, członków Chóru Poznańskie Słowiki, Kompanii Druha Stuligrosza oraz przyjaciół Druha. Samemu Jubilate posadzono na honorowym miejscu, w zabytkowym, 90-letnim fotelu, w którym zasiadał kiedyś kardynał Hlond – prymas Polski.

Niezapomnianym wydarzeniem w życiu Kompanii był udział w wykonaniu *Symfonii Faustowskiej* Franciszka Liszta w koncercie „Faust w pogoni za młodością” pod dyktando Łukasza Borowicza, dyrektora artystycznego Polskiej Orkiestry Radiowej w Warszawie, dyrygenta o dużym temperamencie, budzącym podziw widowni i chórzystów. Partia chóralna utworu *Mefistofeles i chór mistyczny* wypadła okazale, także za sprawą pomysłu dyrygenta. Mieliśmy bowiem efektowne i dostojne wejście na scenę, jakby pochód mnichów udający się na modlitwę, orkiestra podczas naszego wejścia cały czas grała. Efekt wykonania był znakomity, sądząc po zadowoleniu Dyrygenta oraz recenzjach prasowych, a także specjalnym podziękowaniu dyrektora Filharmonii, sprawił nam wiele radości i satysfakcji.

Działalność chóralna Kompanii jest bardzo szeroka. Z Chórem Męskim Słowików wykonaliśmy *Messe Brevis* C-dur Charlesa Gounoda, następnie brałiśmy udział w koncercie „Z teki kompozytorskiej Stefana Stuligrosza” z *Ave verum*, w koncercie „Druh i Jego Przyjaciele” z *Hymnem* Ludwiga van Beethovena; w Koncertach Marszałkowskich z okazji rocznicy Powstania Wielkopolskiego między innymi na chóry męskie wykonaliśmy *Poloneza* z opery *Halka* i *Ballady o Florianie Szarym* z opery *Rokiczana* Stanisława Moniuszki.

Chór Męski Kompania Druha Stuligrosza pod batutą Andrzeja Niedziałkowskiego kontynuuje dzieło rozpoczęte przez profesora Stefana Stuligrosza zarówno w obszarze *sacrum*, jak i *profanum*. W stałym programie ma między innymi takie utwory, jak: *Hymn* Ludwiga van Beethovena, *Bogurodzica* – melodia z XIII wieku, *Ave Maria*, *Gaude Mater Polonia* – Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego, *Ave Verum* Stefana Stuligrosza, *Chór niewolników* z opery Verdiego *Nabucco* i ciągle poszerza repertuar o nowe utwory. W okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku Kompania wykonuje bogaty repertuar pastorałek i kolęd.

Dzięki Druhowi koncertowanie i możliwość obcowania z piękną muzyką jest wielkim przeżyciem, wyrabia wrażliwość, poczucie piękna i estetyki. Chciałoby się powiedzieć – muzyko, trwaj wiecznie, bo jesteś piękna. Druh Stuligrosz często mawiał, cytując Marię Konopnicką: „Idź tam, gdzie śpiewają, źli ludzie pieśni nie znają”.

prof. dr hab. Zbigniew Broda

Wspomnienia prof. dr. hab. Stanisława Kozłowskiego i mgr. Wojciecha Grottela zamieścimy w kolejnym numerze „Więści Akademickich” (przyp. red.).

Pieszko przez Puszcze Notecką

Dwa lata temu (może nieco wcześniej) zadano mi pytanie, czy chciałbym przygotować referat na temat „coś o turystyce w Puszczy Noteckiej”. W Puszczy Noteckiej byłem już wielokrotnie, poczynając od udziału w rajdach w czasach studenckich, a kończąc na wycieczkach organizowanych przez nasze koło PTTK. Zdecydowałem jednak skorzystać z okazji do w miarę systematycznego zwiedzenia tego największego na Nizinie Wielkopolskiej, a drugiego w Polsce kompleksu leśnego. Postanowiłem przejść wszystkie szlaki piesze opisane w jedynym obecnie aktualnym i dostępnym przewodniku sprzed



Sosna „kandelabrowa” w rejonie Kobylarni

dwoch lat (Paweł Anders i Władysław Kusiak, *Puszcza Notecka. Przewodnik krajoznawczy*, wydanie drugie, Poznań 2011). Aby nie ograniczać się wyłącznie do pieszych wędrówek, lecz zmobilizować się do zwiedzenia (często ponownego) różnorodnych obiektów krajoznawczych w Puszczy i jej otoczeniu – zdecydowałem się jednocześnie spełnić warunki wymagane do zdobycia wszystkich trzech stopni Odznaki Turystyczno-Krajoznawczej PTTK „Miłośnik Puszczy Noteckiej”.

Realizacja powyższych zamierzeń pozwoliła przygotować referat o przyszłości kwalifikowanej turystyki pieszej w Puszczy Noteckiej na III Konferencję „Puszcza Notecka 2012” (konferencja odbyła się w październiku ubiegłego roku*). Na obszarze Puszczy wyznakowano nieco ponad 400 kilometrów szlaków pieszych. Ponieważ niektóre wycieczki zaplanowałem

* Pisaliśmy o niej w jesiennym numerze „Wieści Akademickich” (11–12 [170–171] 2012) (przyj. red.).



Księża Góra (88 m n.p.m.)

również poza trasami znakowanymi, przeszedłem pieszo 464 kilometry (nie licząc przejść związanych ze zwiedzaniem miejscowości). Nie uważam tego za wielki wyczyn – przecież niektóre pielgrzymki pokonują porównywalne trasy w zdecydowanie krótszym czasie. Łącznie spędziłem na terenie Puszczy i jej obrzeży 38 dni (z tego 14 dni tylko ze zwiedzaniem miejscowości – bez pieszej wędrówki). Średnia trasa dzienna wynosiła zatem niecałe 20 kilometrów. Oczywiście statystyka jak zwykle jest myląca – bywały dni, w których przechodziłem ponad 30 km. Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wyjaśniam, że na konferencji występowałem wprawdzie jako pracownik uczelni, ale materiały do referatu zbierałem za własne pieniądze, w dniach wolnych od pracy i w trakcie urlopu.

Korzystanie z wyznakowanych niegdyś szlaków pieszych jest obecnie utrudnione z powodu zaniedbania konserwacji szlaków (w efekcie „wysychania” źródeł finansowania tego rodzaju prac), szczególnie w zachodniej części Puszczy. Bliżej Poznania szlaki zachowane są w lepszym stanie, ale tutaj również należy być czujnym, ponieważ część znaków usunięto wraz z drzewami w trakcie pozyskiwania drewna. Konieczne trzeba więc zaopatrzyć się w dobrą mapę. Wtedy można też



Widok z wieży na Francuskich Górach

Zamiast wieści z koła PTTK



Strumień Kończak



Rzeka Welna w zimowej szacie



Cmentarz w dawnej wsi Radusz

planować wycieczki poza trasami znakowanymi. Można również wykorzystać niektóre ścieżki przyrodnicze i edukacyjne wytyczone na terenie Puszczy przez administrację leśną.

Dlaczego o tym piszę? Aby zachęcić do korzystania z uroków Puszczy Noteckiej. Wbrew dość powszechnej opinii Puszcza nie jest monotonna. Są tu liczne rezerваты i pomniki przyrody, rzeki i strumyki, jeziora i piaszczyste wydmy, płaskie równiny i kilkudziesięciometrowe wzniesienia. Zbiorników wodnych na terenie Puszczy jest około 90, w większości są to naturalne jeziora. Szata roślinna – mimo zdecydowanej przewagi sosny – jest jednak urozmaicona. Intensywne pozyskanie drewna i następujące po zrębie odnowienie lasu powodują coraz większe zróżnicowanie wieku drzew, co też zwiększa atrakcyjność kompleksu. Specyficzne cechy terenów puszczańskich oraz warunki uprawiania turystyki wynikają między innymi z tego, że jest to jeden z rzadziej zaludnionych obszarów w Polsce. Potwierdzeniem ekologicznego, edukacyjnego i społecznego znaczenia Puszczy Noteckiej może być fakt utworzenia na jej terenie jednego z kilkunastu w Polsce, ale największego Leśnego Kompleksu Promocyjnego. Ciekawa jest również historia tego regionu (poczynając od okresu lodowcowego!) i jej ślady w terenie, szczegółowo opisane we wspomnianym na wstępie przewodniku.

Warto zatem wybrać się do Puszczy Noteckiej nie tylko jesienią w poszukiwaniu grzybów, ale o każdej porze roku. Potrzebne są tylko szczerze chęci wspomagane dobrą mapą i przewodnikiem.

Aby potwierdzić moje przekonanie o atrakcyjności Puszczy Noteckiej, postaram się, aby Koło PTTK zorganizowało w okresie zimowym wieczór krajoznawczy, na którym spróbuję przedstawić niektóre godne uwagi obiekty przyrodnicze, historyczne i krajoznawcze z obszaru między Wartą a Notecią (czyli właśnie z Puszczy Noteckiej).

ZAPRASZAM!

Jerzy Świągón



Jezioro Solecko jesienią



Żurawie na spacerze



Jelenie w rejonie Sowiej Góry



Jesień na polanie



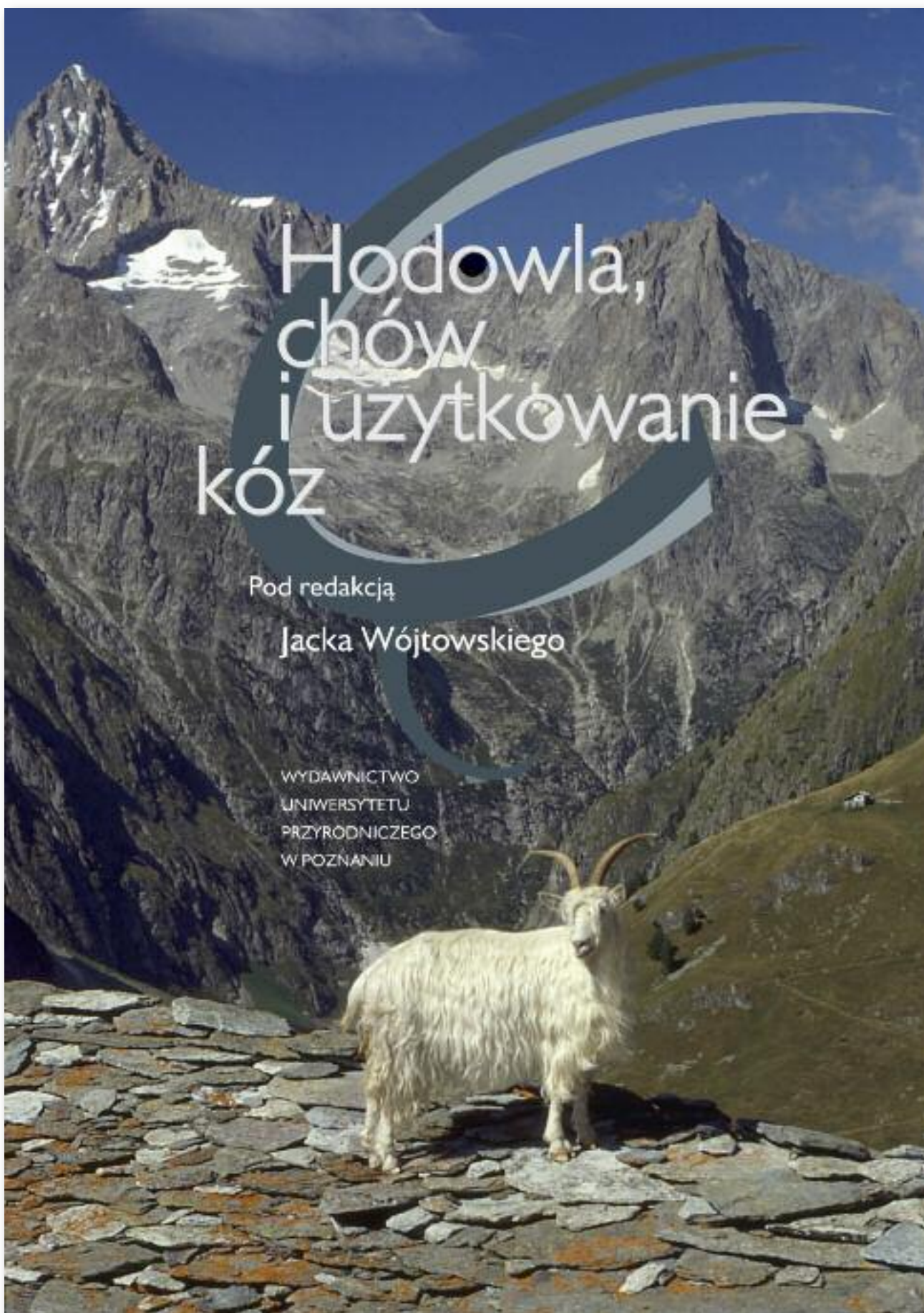
W pobliżu mieszkają bobry



Muchomor przydrożny



Na skraju Jeziora Radziszewskiego



Hodowla, chów i użytkowanie kóz

Pod redakcją

Jacka Wójtowskiego

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
PRZYRODNICZEGO
W POZNANIU

Hodowla, chów i użytkowanie kóz, pod redakcją prof. dr. hab. Jacka Wójtowskiego (Poznań 2013), to podręcznik, którego autorami są wybitni polscy i zagraniczni specjaliści. Kompleksowo omawia zagadnienia hodowli i chowu kóz, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki rozrodu, żywienia, pielęgnacji oraz charakterystycznych dla tego gatunku zachowań zwierząt (fragment opisu z czwartej strony okładki podręcznika).